

MACIEJ ZIEMIERSKI

TESTAMENT RAJCY KRAKOWSKIEGO
MIKOŁAJA KRÓLIKA (1628–1711) – ŹRÓDŁO DO DZIEJÓW
KILKU RODZIN MIESZCZAN KRAKOWSKICH
W 2. POŁOWIE XVII I NA POCZĄTKU XVIII WIEKU ORAZ
POŁOŻENIA RÓŻNOWIERCÓW W RZECZYPOSPOLITEJ

WSTĘP

Prezentowany testament Mikołaja Królika jest kolejnym edytowanym dokumentem pochodzącym ze znajdującego się w Bibliotece Jagiellońskiej zbioru Żegoty Paulego. Zbiór ten, na który składa się 58 dokumentów¹, pierwotnie przechowywanych w formie fascykułu akt luźnych, od 1933 roku posiada formę oprawnego kodeksu². Testamentu tego nie uwzględniła w swoich badaniach nad postacią tego krakowskiego dostojnika Janina Bieniarzówna, pomimo że prowadziła kwerendę zarówno w Bibliotece Jagiellońskiej, jak i Archiwum Państwowym w Krakowie, gdzie znajduje się kopia prezentowanego dokumentu³. Zawarte w nim informacje rzucają mocny snop światła na genealogię rodziny Królików i powiązanych z nią innych rodzin krakowskich, jak również odsłaniają nieznany dotąd fakt konwersji na katolicyzm wychowanego w protestanckim środowisku krakowskiego rajcy. Ten fakt nie pozostał,

¹ Najstarsze dokumenty pochodzą z 1508 roku, najpóźniejszy z 1807 roku.

² Na zbiór składa się 35 dokumentów z XVI wieku, 13 z XVII wieku, 8 z XVIII i 2 z XIX wieku. Dominują testamenty i inwentarze pozostawione przez mieszczan krakowskich (i kazimierskich), są też dokumenty pozostawione przez szlachtę, a także intercyzy (w liczbie 3, wszystkie z XVIII wieku, pozostawione przez mieszczan krakowskich). Jeśli chodzi o język, w przypadku dokumentów z XVI wieku dominują łacina, język niemiecki i język polski, wśród XVII–XVIII-wiecznych dominuje język polski, są też dokumenty w języku łacińskim i włoskim. Zbiór został zszyty i oprawiony w zakładzie Jahody, informacja o tym znajduje się na wewnętrznej stronie oprawy, na pierwszej stronie wyklejki, w górnym prawym rogu.

³ J. Bieniarzówna, *Mikołaj Królik*, [w:] *Polski słownik biograficzny* (dalej: PSB), t. 15, 1970, s. 362, w notce bibliograficznej nie ma wśród dokumentów pochodzących z Biblioteki Jagiellońskiej (dalej: BJ) o sygnaturze 5470, a wśród dokumentów pochodzących z Archiwum Państwowego w Krakowie (dalej: APKr) nie ma sygnatury 774 Akt Miasta Krakowa (dalej: AMKr).

jak się okaże, bez wpływu na krąg osób, w jakim Królik się obracał, nie zerwał on bowiem całkowicie więzi z gronem krakowskich protestantów. Fakt ten był także kluczem do rozwiązania zagadki genealogii Mikołaja Królika, a ściślej rzecz ujmując, jego ojca.

1. MIKOŁAJ KRÓLIK, JEGO POCHODZENIE I KARIERA

Kupiec i rajca krakowski Mikołaj Królik (ur. przed 13 października 1628–zm. 22 grudnia 1711)⁴ był synem kupca krakowskiego Macieja Królika i Zuzanny z Korneliuszów⁵, prawdopodobnie najstarszym z sześciorga rodzeństwa. Jego ojciec był najprawdopodobniej wnukiem księgarza krakowskiego Michała Królika, zmarłego w 1580 roku, notowanego pierwszy raz w miejskich księgach w 1567 roku, jako nabywca domu przy ul. Gołębiej, wymienianego wśród aktywnych członków gminy ewangelickiej⁶. Michał Królik i jego żona, pochodząca z Pacanowa Anna Gogolówna, pozostawili syna Jakuba, który jest zapewne tożsamy z ojcem Macieja Królika⁷. Jakub, krawiec z zawodu, zmarł przed 20 sierpnia 1626 roku, odziedziczył po rodzicach dwie kamienice: przy ul. Gołębiej i przy ul. św. Anny (przecznicy z tej ulicy), żonaty był z Jadwigą Zawacczanką, zmarłą przed 17 grudnia 1638 roku⁸. Jakub i Jadwiga Królikowie mieli ośmioro dzieci, sześć córek oraz dwóch synów, Macieja i Jakuba, ten ostatni przeszedłszy na katolicyzm, wstąpił do zakonu franciszkanów w Krakowie i przybrał imię Franciszek⁹.

Ojciec Mikołaja Królika, Maciej (w *Kronice Zboru Ewangelickiego Krakowskiego* figuruje jako Matheusz), także należał do nader czynnych członków krakowskiej gminy ewan-

⁴ Data urodzenia zob. kodycył do testamentu Królika, w którym pisze, iż *lat przeszło ośmdziesiąt i trzeci mający*, data śmierci – Z. N o g a, *Urzędnicy miejscy Krakowa, cz. 2. 1500–1795*, Kraków 2008, s. 129, zob. przyp. 802 tamże.

⁵ APKr, AMKr, 38, s. 1297 i 1296, testament Macieja Królika został podany dopiero 30 X 1657 roku.

⁶ S. Pańk ó w, *Michał Królik*, PSB, t. 15, 1970, s. 362; J. B i e n i a r z ó w n a, J. M. Małecki, *Dzieje Krakowa, t. 2, Kraków w wiekach XVI–XVIII*, Kraków, 1984, s. 204; O krakowskim księgarzu Michale Króliku wspomina także M. Jaglarz w pracy *Księgarstwo krakowskie XVI wieku*, Kraków 2004, s. 64 oraz 123, 154, 156 i 159, w czterech ostatnich miejscach w tekście występuje Mikołaj Królik, ale autorce chodzi oczywiście o Michała.

⁷ J. P t a ś n i k, *Księgarze różnowiercy w Krakowie w XVI wieku*, „Reformacja w Polsce. Organ Towarzystwa do Badania Dziejów Reformacji w Polsce”, R. 1, Warszawa 1921, s. 46; na temat Michała Królika (Crolika) jest także niewielka notka w pracy *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku*, t. 1: *Małopolska*, cz. 1: *Wiek XV–XVI*, red. A. K a w e c k i e j - G r y c z o w e j, Wrocław 1983, s. 115–116; zob. też APKr, AMKr, 21, s. 171, testament Michała Królika, przedrukowany J. P t a ś n i k [wyd.], *Monumenta Poloniae typographica XV et XVI saeculorum*, Vol. 1: *Cracovia impressorum XV et XVI saeculorum*, Lwów 1922, nr 688, s. 332–334.

⁸ APKr, AMKr, 34, s. 453–454, testament Jakuba Królika oblatowano 20 VIII 1626 roku; 36, s. 287–289, testament Jadwigi Królikowej oblatowano 17 XII 1638 roku, 241, s. 2227–2228 (ostatnie za: M. R o z e k, *Mecenat artystyczny mieszczaństwa krakowskiego w XVII wieku*, Kraków 1977, s. 334).

⁹ APKr, AMKr, 34, s. 454; 36, s. 579, córki Jakuba i Jadwigi Królików to Anna Danielowa, złotniczka, Zofia, żona krawca krakowskiego Błażeja Wolnowica, Agnieszka, żona Jacka Koczorowica. W cytowanym dokumencie z 24 XI 1639 roku, w którym Wolnowicowie odsprzedałi Maciejowi Królikowi swój udział w kamienicy, wymienione zostały jeszcze dwie nieletnie wówczas córki: Elżbieta i Teofila oraz nieżyjąca Jadwiga Dicksonowa. Franciszek (Jakub młodszy) Królik był magistrem sztuk wyzwolonych i filozofii – AMKr, 36, s. 287, 38, s. 1300.

gelickiej. Był obecny podczas synodu okręgu w podkrakowskich Łuczanowicach 21 czerwca 1636 roku¹⁰. Jego aktywność przejawiała się także w działalności fundacyjnej. Około 1638 roku ufundował w Wielkanocy dom dla krakowskich ewangelików, w którym mogli zatrzymywać się, a także spokojnie dokonywać żywota¹¹. Maciej Królik zmarł po 1 grudnia 1648 roku, zaś wdowa po nim, Zuzanna, wkrótce wyszła ponownie za mąż za Andrzeja Kałaja, żyła na pewno w 1659 roku¹².

Mikołaj Królik miał pięcioro, najprawdopodobniej młodszego, rodzeństwa, dwóch braci: Mateusza, karmelitę w konwencie na Piasku, i Wojciecha, mieszczanina krakowskiego, gwarka olkuskiego, a także trzy siostry: Jadwigę, 1. voto Rożanecką, 2. voto Gładyszowicową, Elżbietę, karmelitankę, oraz Magdalенę, żonę kupca Godfryda Helbinga; ich losy będą omówione niżej.

Kiedy Mikołaj Królik dokonał konwersji, dokładnie nie wiadomo, w jego testamencie pojawia się jedynie sugestia, iż nie urodził się jako katolik. Królik pisze bowiem, iż go Pan Bóg „łaską, darem Ducha Świętego oświecić i w Wierze Świętej Katolickiej, do niej [...] powoławszy ugruntować raczył”¹³. Mógł to uczynić pod wpływem stryja – franciszkanina.

Nieco więcej światła na moment konwersji Mikołaja Królika rzuca cytowany już Węgierski, przy okazji opisu zniszczenia kramu należącego do Zuzanny Królikowej w dzień Wniebowstąpienia, czyli 23 maja 1650 roku¹⁴. Mikołaj Królik przeszedł więc na katolicyzm krótko po śmierci ojca w 1648 roku, 23 maja 1650 roku na pewno był już katolikiem. Jego rodzice trwali niezłomnie w swojej wierze, podobnie jak zapewne jego najmłodsza

¹⁰ W. Węgierski, *Kronika Zboru Ewangelickiego Krakowskiego [...] Roku Pańskiego MDCLI*, Kraków, 1817, s. 68.

¹¹ Według wyżej cytowanego źródła Maciej Królik: „w chorobie i słabości swej, zajechawszy do Wielkienocy [...], gdy go Pan Bóg do lepszego zdrowia przyprowadził, dom cały, w którym są dwie izby naprzeciwko sobie i kuchenka i kuwnateczki w izbie z tarcic przegrodzone, swym własnym kosztem, drzewo kupując i zwożąc i rzemieślnikom płacąc wystawił i cale wybudował, ku temu celowi aby i on sam z Małżonką swoją i drudzy P.P. Krakowianie mieli w nim stanowisko swoje lubo na nabożeństwo, lubo na pogrzeby się zjeżdżają, a osobliwie kiedyby który zachorowawszy w Krakowie, wołał miał (lubo dla uwarowania się turbacyjej jakiej w sumnieniu swym przy śmierci od księży papieskiej, lubo niebezpieczeństwo po śmierci względem wywiezienia ciała umarłego) w chorobie swej tam się do Wielkienocy wyprowadzić, żeby miał spokojne i wczesne mieszkanie swoje, postanowiwszy przy tym, aby ci, co tam stawają na poprawę budynku tego albo zborowego którym gorszem do puszki tamże będącej się przykładali...”, W. Węgierski, dz. cyt., s. 98.

¹² APKr, AMKr, 38, s. 1296; 464, s. 1284 – 26 III 1659, Zuzanna Kałajowa skwitowała spadkobierców Macieja Królika z odbioru 6000 złotych wiana, zapisanych jej przez niego na dobrach Zebrzydowice w Księstwie Cieszyńskim. Andrzej Kałaj był rodzonym bratem krakowskiego złotnika Michała Kałaja – APKr, AMKr, 463, s. 711.

¹³ Zob. pierwszy z edytowanych dokumentów, k. 160v.

¹⁴ Węgierski opisał to tak: „Dziwna sprawa Boża, poki małżonek tej to P. Zuzanny Królikowej żył, wszystkie dziatki swe przy Ewangieliej szczerej P. Jezusowej i prawdzie zbawiennej zatrzymując, żadnej przez wszytek czas życia swego (lubo prawie w gębie akademikom i tusz blisko Akademiej kamienicę swoją miał) z osobliwej obrody pańskiej napaści i przenagabania znacznego od swawoleństwa studenskiego nie uznał, teraz w ten czas, gdy syn jego starszy, lat mając około dwudziestu, na macierzyńskie i dobrych przyjaciół nic nie respektując ani dbając napominania lekkomyślnie światu i bezpieczniejszej wolności kwoli od wiary i statecznego szczerej Ewangieliej P. Jezusowej Wyznania świeżo był odpadł i apostatował (za którą apostazją więtszego pokoju i bezpieczeństwa spodziewać się miał), takowa napaść się stała, na kram i towar kupiecki po ojcu jego pozostały, który wylupiwszy na kilkanaście tysięcy złotych w rożnych materyjach szkody poczynili” – W. Węgierski, dz. cyt., s. 117. Data 23 V 1650 roku st. st., J. Włodarski, *Chronologia polska*, Warszawa 1957, s. 394.

siostra Magdalena (najdłużej będąca przy matce)¹⁵, natomiast reszta rodzeństwa Królika także przeszła na katolicyzm, o czym świadczą ich dalsze losy, na które dużo światła rzuca spisany przez Mikołaja Królika testament.

Przytoczone wyżej w przypisach cytaty z *Kroniki Zboru Ewangelickiego Krakowskiego* świadczą jednak o pogarszających się warunkach życia innowierców w Rzeczypospolitej Polsko-Litewskiej w XVII wieku. Trzeba też pamiętać o próbach formalnego zamknięcia drogi protestantom do prawa miejskiego w Krakowie, próbach wprowadzić nieudanych, świadczących jednak o pogarszającym się położeniu innowierców w państwie polsko-litewskim w XVII wieku. Próba taka miała miejsce w 1624 roku, kiedy rajcy krakowscy postanowili nie dopuszczać ewangelików do prawa miejskiego, co skutkowało wymuszonymi konwersjami kandydatów do tego prawa lub przyjmowaniem przez nich prawa miejskiego w innych miastach. Ta uchwała została zniesiona przez Władysława IV, a więc obowiązywała w praktyce nieco ponad dziesięć lat¹⁶.

Pozostawanie przy swojej religii oznaczało w najlepszym razie zepchnięcie na margines życia publicznego miejskiej społeczności. Podobną sytuację można zaobserwować i na terenie miast Prus Królewskich, tyle że tam role uległy odwróceniu, to będący tam w mniejszości katolicy stanowili grupę odsuwaną od urzędów miejskich¹⁷. Tylko konwersja dawała szansę na zrobienie kariery politycznej, która niewątpliwie zwiększała znaczenie zarówno jednostki, jak i całej rodziny.

Przejęcie na katolicyzm otworzyło Mikołajowi drogę do politycznej kariery w mieście, o czym była już mowa wyżej. Do ławy miejskiej został wybrany 20 stycznia 1661 roku za protekcją kanclerza wielkiego koronnego, rajcą został 22 czerwca 1662 roku¹⁸. W dniu 28 stycznia 1663 roku został zatwierdzony jako członek grona ośmiu rajców urzędujących (wymienieni w następującej kolejności: Paweł Fryznekier, Gerard Priami, Kasper Celesta, doktor medycyny Wojciech Śleszkowski, Jan Różyc, Walenty Smidt, Mikołaj Królik), w gronie urzędujących rajców znalazł się jeszcze dziewięć razy¹⁹. Wejście do grona rady urzędującej kilka miesięcy po zajęciu miejsca w radzie miejskiej oznaczało szybki awans.

¹⁵ APKr, AMKr, 470, s. 1018 – dzieci Magdaleny i jej męża Gotfryda Helbinga zostali jednak ochrzczeni jako katolicy, zob. niżej.

¹⁶ W. Węgiński, dz. cyt., s. 77–78, stosowny mandat królewski został wydany 6 XI 1635 roku, tamże, s. 91. Warto nadmienić, iż decyzja rajców zyskała poparcie biskupa krakowskiego Jana Olbrachta Wazy, wyrażone w stosownym interdykcie z 7 IX 1634 roku, tamże, s. 91.

¹⁷ Zob. np. S. Salmonowicz, *Protestanci i katolicy w jednym mieście: casus Torunia w XVI–XVIII wieku*, [w:] *Rzeczpospolita wielu wyznań. Materiały z międzynarodowej konferencji Kraków, 18–20 listopada 2002*, red. A. Kaźmierczyk, A.K. Link-Lenczowski, M. Markiewicz i K. Matwijowski, Kraków 2004, s. 65–78.

¹⁸ Z. Noga, dz. cyt., s. 97; Kanclerzem wielkim koronnym był wówczas Mikołaj Jan Prażmowski (od 22 VIII 1658 roku) – 17 XII 1666, po nominacji na abpa gnieźnieńskiego (z października tego roku) oddał pieczęć, zob. K. Chłapowski, S. Ciara et al., *Urzednicy centralni i nadworni Polski XV–XVIII wieku. Spisy*, Kórnik 1992, s. 56.

¹⁹ APKr, AMKr, 465, s. 307, wojewodą krakowskim był wtedy Stanisław Rewera Potocki, także hetman wielki koronny; zob. też Z. Noga, dz. cyt., s. 98. W radzie urzędującej Królik zasiadał także w roku 1680 (Z. Noga, dz. cyt., s. 109), 1684 (Z. Noga, dz. cyt., s. 111), 1688 (Z. Noga, dz. cyt., s. 113), 1691 (Z. Noga, dz. cyt., s. 115), 1693 (Z. Noga, dz. cyt., s. 116), 1695 (Z. Noga, dz. cyt., s. 117), 1697 (Z. Noga, dz. cyt., s. 119), 1700 (Z. Noga, dz. cyt., s. 121).

Nie byłby on możliwy, gdyby rodzina Królików nie osiągnęła znaczącej pozycji finansowej, o czym zresztą świadczy wspomniana ogromna pożyczka dla Torunia, udzielona przez ojca testatora, a także (warunek *sine qua non*) bez konwersji na katolicyzm. Dodać też należy, iż Mikołaj Królik, zostawszy rajcą w wieku około 34 lat, miał zasiadać w radzie blisko pół wieku, co czyniło jego staż bodaj najdłuższym w omawianym okresie. Mógł się Królik pochwalić też godnością sekretarza królewskiego²⁰.

Mikołaj Królik zajmował się przede wszystkim handlem towarami bławatnymi, jak pokazuje krótki spis najważniejszych dłużników, jego klientami byli przedstawiciele magnaterii i bogatej szlachty, o sporym znaczeniu lokalnym. Ponadto czerpał dochody z posiadanych wsi i nieruchomości w mieście. W jakimś stopniu prowadził także operacje kredytowe, pożyczając między innymi miastu Krakowowi. Kredytem parał się, jak się zdaje, na jeszcze szerszą skalę ojciec Mikołaja, Maciej, który w 1647 roku pożyczył miastu Toruniowi znaczną sumę pieniędzy, 20 tysięcy złotych, w dobrej monecie, który kapitał udało się odzyskać jego synowi, choć bez odsetek, po blisko czterdziestoletnim okresie procesowania się i innych zabiegach. Mikołaj Królik w odzyskanie sumy toruńskiej, jak ją sam nazywa w testamencie, włożył wiele wysiłku, a także niemało pieniędzy. Pomagał mu w tym przedsięwzięciu siostrzeniec, Jakub Gładyszowic, który około połowy lat 80. z polecenia wuja podróżował w tej sprawie do Torunia.

W dobie potopu Mikołaj Królik należał do najzamożniejszych mieszczan, płacił 800 złotych okupu, utrzymał tę pozycję także w latach 60. (choć na cle miejskim był notowany rzadko), poza tym udzielał często pożyczek Krakowowi; w latach 1666–1669 pożyczył miastu ogółem 2941 złotych, odebrał je z dochodów kramów żelaznych. W 1669 roku wraz z rajcą Bonawenturą Brigantim był delegowany do zawarcia ugody z kupcami ormiańskimi, mającymi zapłacić miastu 150 złotych kary za omijanie składu krakowskiego²¹. W 1679 roku wysłano go do zawarcia podobnej ugody z kupcami wrocławskimi. Udało mu się ściągnąć 6798 złotych tytułem kary. W latach 1671–1689 był wraz z kupcem krakowskim Jerzym Auszwicerem prowizorem szpitala św. Sebastiana i Rocha²², a na początku XVIII wieku wspólnie z Jackiem Łopackim starszym, rajcą krakowskim, był prowizorem miejskiego funduszu posagowego dla ubogich panien, z czego pozostawił rachunki²³. Reprezentował Kraków na sejmiku proszowskim, między innymi w latach 1669, 1672, 1673. W 1691 roku wraz z rajcą Janem Gaudentym Zacherlą dał inicjatywę opracowania kopiarza przywilejów miejskich (zwanego kodeksem Zaleskiego). Wymienieni rajcy pokryli z własnej kieszeni wstępne prace. W 1703 roku ofiarował krakowskiej Radzie Miejskiej kilka tomów rękopisu *Historii Długosza*.

²⁰ J. Bieniarzówna, *Mieszczaństwo krakowskie XVII w. Z badań nad strukturą społeczną miasta*, Kraków 1969, tabela rajców, był nim na pewno w marcu 1687 roku, APKr, AMKr, 470, s. 995.

²¹ J. Bieniarzówna, *Mikołaj Królik*, PSB, t. 15, 1970, s. 362.

²² Jerzy Auszwicer kupiec krakowski zmarł w 1689 roku lub krótko po tej dacie, 21 V 1698 syn Jerzego, Józef Auszwicer wraz z siostrą Magdaleną Auszwicerówną, wówczas już żoną Łazarza Deriakubowicza (Ormianina z pochodzenia, przyszłego ławnika i rajcy krakowskiego w latach 1709–1748) skwitowali Mikołaja Królika z opieki, APKr, AMKr, 473, s. 80.

²³ A. Karpiński, *Krakowskie fundacje posagowe dla niezamożnych panien w XVII i XVIII w.*, [w:] J. Kowceki i J. Tazbir [red.], *Ludzie, kontakty, kultura XVI–XVIII w. Prace ofiarowane Profesor Marii Boguckiej*, Warszawa 1997, s. 95; zob. pierwszy z edytowanych dokumentów, k. 173.

Godna odnotowania jest także jego działalność fundacyjna, jej przejawem było legowanie czterech tysięcy złotych na fundację altarysty-kapelana, mającego odprawiać msze przy ołtarzach św. Krzyża i św. Filipa Nereusza w bazylice Mariackiej. Inne aspekty jego działalności fundacyjnej szeroko omawia M. Rożek w swojej pracy²⁴.

Mikołaj Królik był właścicielem części odziedziczonej kamienicy przy obecnej ul. Jagiellońskiej 12, wówczas ulica ta nosiła nazwę przecznicy ul. Szewskiej i ul. św. Anny²⁵, jej część należała też do jego brata Wojciecha, gwarka olkuskiego, pozostałe zaś do spadkobierców reszty rodzeństwa Królików. Sam Mikołaj natomiast, poza dobrami ziemskimi – wsią Trojedyn i częścią wsi Giebułtów, był właścicielem kamienicy Pod Opatrznością lub Jugowicowskiej zwanej też Pod Murzyną²⁶.

Aktywność Mikołaja Królika przejawiała się nie tylko w pełnieniu funkcji miejskich, mecenacie kulturalnym, pomnażaniu własnego majątku czy troską o los młodszych rodzeństwa, a także siostrzenic i siostrzeńców (o czym niżej). Mikołaj Królik nie uchylał się także od pełnienia funkcji opiekuna nad osieroconymi dziećmi innych mieszczan krakowskich.

Wspomina w swym testamencie o sprawowaniu opieki nad Jackiem Wawrzyńcem Grimmerem (ur. 1684), synem krakowskiego aptekarza Krystiana Grimmera (zm. 1685)²⁷ oraz nad trzema córkami z drugiego małżeństwa zmarłego w 1678 roku krakowskiego kupca Jakuba Karmichela. Pierwsza ze wspomnianych funkcji, chronologicznie zresztą późniejsza, przebiegała, jak wynika z treści testamentu, w zasadzie bez problemów. Opiekę nad chłopcem faktycznie sprawowała jego babka, Teresa 2^o Grossowa, a potem także wuj Franciszek Bożęcki. Notabene Mikołaj Królik nie był przewidziany jako opiekun przez samego Grimmera, który do funkcji opiekunów wyznaczył Jacka Łopackiego i Stanisława Wosińskiego, lekarzy i rajców krakowskich²⁸. Sprawowanie tej drugiej opieki wpędziło Królika w poważne kłopoty, o czym szerzej będzie mowa w dalszej części niniejszego artykułu.

Koniec życia Mikołaja Królika nie należał do spokojnych, i to nie tylko ze względu na sprawę rozliczenia opieki starszych dzieci Jakuba Karmichela, w którą wplątał się mimo woli (o czym niżej). Nie był spokojny także z powodu ogólnej sytuacji panującej wówczas w kraju, trwała bowiem wielka wojna północna. Sam Królik w głównym testamencie z 1707 roku wspomina jedynie o inkursjach i ogólnie o niepokojach, zaś w kodycyli z 1711 roku

²⁴ M. Rożek, *Mecenat artystyczny mieszczaństwa krakowskiego w XVII wieku*, Kraków 1977, s. 199.

²⁵ K. Follprecht, *Właściciele nieruchomości w Krakowie w 1655 roku*, Kraków 2001, s. 76.

²⁶ Tamże, s. 53; Obecnie część posesji Rynek Główny 13. Zob. [w:] W. Komorowski, A. Sudacka, *Rynek Główny w Krakowie*, Wrocław–Kraków 2008, s. 277; Mikołaj Królik wraz z pierwszą żoną Anną Teresą Orlińską kupił ją od Ludwika Jugowica 28 I 1677, APKr, AMKr, 468, s. 250–251. Wsie Giebułtów i sąsiadujący z nią Trojedyn (Trojadyn) położone 10 km na północny zachód od Krakowa w pobliżu traktów wiodących do Olkusza i Skąły.

²⁷ Testament spisał 13 XII 1685 roku, APKr, AMKr, 40, s. 1126 i 1127, żoną była Cecylia z Bożęckich; pupil Mikołaja Królika Jacek Wawrzyńiec Grimmer został ochrzczony 10 VIII 1684 roku, obrzędu dokonał ks. Błażej Balicki, wikariusz NMP, chrzestnymi byli niejaki Sebastian Karczyk, określony jako żebrak (mendicans) i Anna Dulekowska, zapewne także tej kondycji, APKr, Akta parafii NMP, Metrica baptizatorium 1666–1688, s. 556. Ten a nie inny wybór rodziców chrzestnych wyjaśnia zapiska z ksiąg metrykalnych NMP z 10 X 1682 roku, kiedy ks. Maciej Niedziałkowicz, altarysta NMP, ochrzcił Jacenta Grymera, s. Krystiana Grymera i Cecylii z Grossów, chrzestni Jacek Łopacki dr med. i Agnieszka Bożęcka, dziecko rychło zmarło; Krystian Grimmer podobnie jak Mikołaj Królik musiał złożyć przyrzeczenie, iż uczyni żebraków chrzestnymi kolejnego dziecka, APKr, Akta parafii NMP, Metrica baptizatorium 1666–1688, s. 527.

²⁸ APKr, AMKr, 40, s. 1126.

opisał tylko najistotniejsze kwestie z punktu widzenia spadkobierców, poza tym specjalnie się nie rozwodząc.

Nie ma więc tam wzmianki o panującej w latach 1708–1710 zarazy i o odysei Królika i jego rodziny, próbujących uciec przed morowym powietrzem. Latem 1710 roku Mikołaj Królik zdecydował się opuścić zapowietrzony Kraków i udać się do swych dóbr we wsi Trojedyń²⁹. Towarzyszyła mu żona Krystyna, owdowiała szwagierka Agnieszka z Attelmajerów Kuczankowicowa oraz siostrzenica obydwu wymienionych pań, 18-letnia Katarzyna Słowakowicówna, nie licząc trzech służących i dwóch pacholców³⁰. Ze względu jednak na rekwizycje wojsk rosyjskich, walczących wraz z Sasami przeciwko Szwedom, operujących między innymi właśnie w okolicach Trojedyna i Giebułtowa, Królikowie musieli udać się dalej³¹. Dzięki pomocy szwagra Katarzyny Słowakowicówny, Wojciecha Krzyżańskiego, kierującego kancelarią konsystorza krakowskiego, Królikowie znaleźli schronienie u zaprzyjaźnionego z nim proboszcza w Tenczynku, ks. Krzysztofa Świąteckiego³². Tenczynek znajdował się w dobrach hetmana wielkiego koronnego Adama Sieniawskiego, a więc wybierające rekwizycje żołdactwo nie miało tam wstępu. Królikowie przybyli tam 26 lipca, jednak zaraza ich nie ominęła. W dniu 29 lipca zmarła jedna ze służących Królików, niejaka Magda, 12 sierpnia odeszła Katarzyna Słowakowicówna³³. Los nie oszczędził także Agnieszki Kuczankowicowej, która zmarła w Tenczynku zapewne z końcem września 1710 roku³⁴. Śmierć zabrała także jednego z parobków Królika, niejakiego Tomasza, który próbował przed zarazą uciec z powrotem do Trojedyna³⁵. Natomiast Mikołaj i Krystyna Królikowie cali i zdrowi wyjechali z Tenczynka 19 października 1710 roku już po ustąpieniu zarazy³⁶. Niebawem zapewne powrócili do Krakowa, choć niewykluczone, iż po drodze zajrzeli do Trojedyna. Ostatnie miesiące życia upłynęły także pod znakiem pogarszającego się stanu zdrowia, o czym mogą świadczyć słowa kodycyłu Królika, a także wzmianka z Ksiąg Grodzkich Krakowskich³⁷. Ostatnie źródło wskazuje na fakt bardzo głębokiego pogorszenia się fizycznego stanu zdrowia Mikołaja Królika co najmniej od lata 1711 roku.

Jako wykonawców ostatniej woli Mikołaj Królik wyznaczył swoich trzech kolegów z rady miejskiej. Byli to aptekarz Mikołaj Chudziński, zasiadający w radzie w latach 1697–1722, syn zmarłego około 1691 roku aptekarza Stanisława Chudzińskiego, inny aptekarz Paweł Soldadyni, rajca krakowski w latach 1701–1738, oraz prawnik Paweł Nieśniowski, rajca w latach 1701–1721. Wybór ten zresztą ponowił w swoim kodycyłu.

²⁹ J. K r a c i k, *Pokonać czarną śmierć. Staropolskie postawy wobec zarazy*, Kraków 1991, s. 193, 192–197.

³⁰ Tamże.

³¹ Tamże, s. 193.

³² Tamże, s. 193, Ks. Krzysztof Świątecki (zm. 1727) proboszcz tenczyński, pochodzenia żydowskiego, chrzest przyjął w wieku 13 lat w Stopnicy (Kracik, s. 197). Pozostawił opis przebiegu zarazy na terenie swojej parafii, zob. Archiwum Parafii Tenczynek, Liber defunctorum 1699–1797, s. 28–52, cytaty za: J. K r a c i k, dz. cyt. Tekst relacji ks. Krzysztofa Świąteckiego na temat przebiegu zarazy w Tenczynku także w: W. S m o c z y Ń s k i, *Kartka z dziejów Tenczynka*, Kraków 1888, s. 47–88.

³³ J. K r a c i k, dz. cyt., s. 194 i 195.

³⁴ Tamże, s. 196.

³⁵ Tamże, s. 191.

³⁶ Tamże, s. 199.

³⁷ APKr, Castrensia Cracoviensia, Relationes 135 B, s. 2578.

2. SYTUACJA RODZINNA MIKOŁAJA KRÓLIKA. RODZEŃSTWO KRÓLIKÓW I JEGO LOSY

Mikołaj Królik zenił się dwukrotnie, najpierw z mieszczką krakowską Anną Teresą Orlińską, potem z Krystyną Attelmajerówną, córką rajcy lwowskiego Jana Baptisty³⁸.

Pierwsze małżeństwo z Anną Teresą Orlińską, poślubioną w 1654 roku, pozostało bezdzietne³⁹. Anna Teresa Królikowa zmarła po 24 stycznia 1684, a przed 28 września tr., wówczas Katarzyna z Misiewiczów Kulicka, córka Wojciecha Misiewicza i Zofii, dla żony Królika *soror uterina*, a więc siostra przyrodnia z tej samej matki, wdowa po krawcu krakowskim Wojciechu Kulickim, przełała prawa do części kamienicy, jakie należały się jej po siostrze, na Mikołaja Królika, po otrzymaniu stosownej sumy w gotówce⁴⁰. Była to najbliższa krewna pierwszej żony Królika.

Dzieci doczekał się Królik w drugim związku. Jednak jego wszyscy trzej synowie z drugiego małżeństwa z Attelmajerówną, poślubioną 20 stycznia 1686 roku, zmarli w dzieciństwie⁴¹. Najstarszy z synów Mikołaja Królika, Mikołaj Józef, został ochrzczony 6 grudnia 1686 roku, rodzicami chrzestnymi byli doktor medycyny oraz rajca krakowski Jacek Łopacki i Barbara z Attelmajerów Bella, ciotka chłopca⁴². Dnia 7 marca 1688 roku został ochrzczony drugi, najdłużej żyjący z synów Mikołaja Królika, Maciej Kazimierz, rodzicami chrzestnymi byli Wojciech Gruszkiewicz i Jadwiga Nejówna, ubodzy mieszczanie (*cives pauperes*), którzy swoją funkcję spełnili honorowo (*Patrini honorati*)⁴³. W dniu 13 kwietnia 1693 roku został ochrzczony Jan Baptysta Józef, trzeci z synów Mikołaja Królika, jego chrzestnymi byli niejacy Marcin Kawecki oraz Anna Józefowa, także określani jako *pauperes*⁴⁴. Zapewne po szybkiej śmierci najstarszego z synów Królikowie złożyli ślubowanie, iż rodzicami chrzestnymi kolejnych dzieci uczynią ubogich mieszczan krakowskich, co też zrobili, jednak wszystkie te zabiegi, jak się miało okazać, nie na wiele się zdały. I tak Mikołaj Józef żył tylko 33 tygodnie, zmarł latem 1687, Maciej Kazimierz, według słów Królika miał już lat półtrzynasta, zmarł w sierpniu lub wrześniu 1700 roku, Józef, z kolei żył trzy i pół roku, zmarł późną jesienią 1696 roku. Dla Mikołaja Królika było to prawdziwą

³⁸ O rodzicach i rodzeństwie Krystyny Attelmajerówny zob. E. D a n o w s k a, *W kręgu krakowskiego mieszczaństwa. Testament Barbary z Attelmajerów Belli z 1722 roku*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie” XLIV, 1999, s. 84.

³⁹ Roczna data ślubu ustalona na podstawie treści epitafium Mikołaja Królika w kościele NMP w Krakowie – *Corpus inscriptionum Poloniae*, t. 8, Z. P e r z a n o w s k i [red.], *Województwo Krakowskie*, z. 2, *Bazylika Mariacka w Krakowie*, wyd. Z. P i e c h, Kraków 1987, s. 161–162.

⁴⁰ 24 I 1684 roku Anna Królikowa wraz ze starostą ujskim Stanisławem Piegłowskim trzymała do chrztu Józefa Sebastiana Auszwicera, syna kupca krakowskiego Jerzego, APKr, Akta parafii NMP, Metrica baptizatorum 1666–1688; AMKr, 470, s. 275; 28 IX 1684 roku Katarzyna Kulicka uzyskała też prawo do dożywotniego zamieszkiwania w wyznaczonych częściach kamienicy Pod Murzyny, s. 282 oraz skwitowała też szwagra z odbioru ruchomości, jakie należały się jej po przyrodniej siostrze (chodziło zapewne o przedmioty należące do gierady), tamże, s. 277; na s. 283 Kulicka aprobejuje cesję praw i skwitowanie z odbioru ruchomości.

⁴¹ Zob. pierwszy z edytowanych dokumentów, k. 160v.

⁴² APKr, Akta parafii NMP, Metrica baptizatorum 1666–1688, s. 603.

⁴³ Tamże, s. 652.

⁴⁴ APKr, Akta parafii NMP, Metrica baptizatorum, 1689–1700, s. 191.

tragedią, która znalazła odbicie na kartach jego testamentu, gdzie znalazły się nawet dosyć szczegółowe informacje odnośnie do wieku zmarłych dzieci⁴⁵. Wbrew twierdzeniu J. Bieniarzówny głównym spadkobiercą został jego bratanek, Franciszek, natomiast żona otrzymała 24 000 złotych zapisane na wsi Trojedyń i częściach Giebułtowa oraz dożywocie na zakupionej przez Królika kamienicy Pod Murzyną, nie licząc ruchomości⁴⁶. Mikołaj Królik dokonał także z żoną umowy na przeżycie co do dziedziczenia dóbr ruchomych, którą przywołał w swojej ostatniej woli⁴⁷. Wspomina tam o krewnych i powinowatych swojej żony, którzy byli dość liczni. Wystarczy wymienić rodziny Bellich i Słowakowiców w Krakowie oraz Kuczankowiców i Nyczów we Lwowie⁴⁸. Krystyna z Attelmajerów Królikowa zmarła między 5 a 10 listopada 1724 roku⁴⁹.

Jak już wyżej zostało wspomniane, Mikołaj Królik miał pięcioro najpewniej młodszego rodzeństwa.

Jadwiga Królikówna, zapewne najstarsza spośród Królikówn, wychodziła za mąż dwukrotnie. Pierwszym mężem był Jan Rożanecki, klucznik JKM, który zmarł po 2 marca 1657 roku, a przed 4 grudnia tr., kiedy wpisano do akt jego testament⁵⁰. Jadwiga, jak wynika z treści ostatniej woli męża, była jego trzecią żoną, miał z nią syna Jana Józefa, karmelitę w konwencie na Piasku, o którym Królik nie wspomina w swoim testamencie, co może wskazywać na jego śmierć⁵¹.

Drugim mężem Jadwigi był Gabriel Andrzej Gładyszowicz, zmarły po 1 lutego 1677 roku⁵², jego trzecią żoną była Rozalia z Klenów, pierwsza zaś pochodziła z usytuowanej na pograniczu stanów mieszczańskiego i szlacheckiego rodziny Cyrusów⁵³. Z siostrą Królika ożenił się najpóźniej jesienią 1658 roku. Jadwiga Gładyszowiczowa zmarła po 24 stycznia

⁴⁵ Pierwszy z edytowanych dokumentów, k. 167 i k. 160v.

⁴⁶ J. Bieniarzówna, *Mikołaj Królik*, PSB, t. 15, 1970, s. 362.

⁴⁷ Oba zapisy, tak dożywocie, jak i umowa na przeżycie, zostały wciągnięte do ksiąg wójtowskich krakowskich, APKr, AMKr, 474, s. 1179 – zapis dożywocia dla żony przez Królika z 12 V 1707 roku; APKr, AMKr, 474, s. 1241 – umowa na przeżycie z 7 IX 1707 roku.

⁴⁸ 30 VI 1711 roku Krystyna z Attelmajerów Królikowa dokonała cesji części w kamienicy Syxtowskiej *in Platea Chalicka* [sic!], na rzecz swoich bliskich krewnych, mianowicie Gabriela Kuczankowicza (Kuczankiewicz) syna Agnieszki Attelmajerówny i Macieja Kuczankowicza, doktora obojga praw, oraz Jana Złotorowicza, pisarza lwowskiego urzędu wójtowskiego, i Katarzyny Nyczówny (Złotorowiczowej), córki Krzysztofa Nycza, rajcy lwowskiego i Rozalii Kuczankowiczówny, córki Agnieszki Attelmajerówny i Gabriela Kuczankowicza, APKr, AMKr, 475, s. 89.

⁴⁹ AMKr, 43, s. 140 i 141, 5 XI 1724 roku Krystyna Królikowa podała swój testament do urzędu wójtowsko-lawniczego krakowskiego, zaś 10 XI 1724 roku jest tam wspomniana jako osoba nieżyjąca.

⁵⁰ APKr, AMKr, 38, s. 1325 (data wpisania do akt) i 1346 (data spisania testamentu).

⁵¹ APKr, AMKr, 38, s. 1334, ślub z Elżbietą z Królików nastąpił zapewne po 1652 roku, kiedy miał miejsce szczytowy okres zarazy, w czasie której zmarła druga żona Rożaneckiego, tamże s. 1328; Jan Józef Rożanecki, w zakonie karmelitów na Piasku – Kandyd, skwitował ojczyma Gabriela Gładyszowicza z odbioru 500 złotych oraz wuja z odbioru 2000 złotych oraz jako zakonnik zrzekł się praw spadkowych do kamienicy, miało to miejsce 13 X 1672 roku, APKr, AMKr, 467, s. 366; klasztor i kościół pod wezwaniem Nawiedzenia NMP w Krakowie (Garbary) przy ul. Karmelickiej, fundowany w XIV wieku. Od pocz. XVI wieku ośrodek kultu wizerunku Matki Boskiej Piaskowej.

⁵² APKr, AMKr, 40, s. 330, s. 329 testament podano 28 (ultima) II 1678, spisał go 1 II 1677 roku.

⁵³ Tamże, s. 330 i 336, drugim mężem jej matki Barbary Klenowej był rajca krakowski Andrzej Cieski.

1665 roku⁵⁴, zaś Gładyszowic dość szybko ożenił się ponownie, gdyż najstarszą jego córkę z nowego małżeństwa, Barbarę Agnieszkę, ochrzczono 22 lutego 1667 roku⁵⁵.

Gabriel i Jadwiga Gładyszowicowie doczekali się pięciorga dzieci: Zuzanny, zmarłego w dzieciństwie Franciszka Pawła, Anny, Elżbiety i najmłodszego Jakuba Franciszka⁵⁶. W drugim małżeństwie także urodziło się ich pięcioro: Barbara Agnieszka, zmarła we wczesnym dzieciństwie Teresa Rozalia, Gabriel Jan, Jędrzej Zygmunt i Stanisław⁵⁷.

Najstarsza z dzieci Jadwigi Królikówny i Gabriela Gładyszowica, Zuzanna (ur. 1659), wyszła za mąż za Jana Markiewicza juniora, ślub miał miejsce w lipcu 1678 roku⁵⁸. Teściem Zuzanny Gładyszewicówny był Jan Markiewicz (Markowicz) senior (10 kwietnia 1613–przed 4 maja 1691), autor *silva rerum* z lat 1654–1687. Był żonaty od 1643 roku, z nieznaną z nazwiska Katarzyną, miał z nią liczne potomstwo, między innymi syna Jana, 1689–1692 ławnika krakowskiego, żonatego z Zuzanną Gładyszowicówną⁵⁹. Mąż siostrzenicy Mikołaja Królika, urodził się na pewno po 1646 roku, raczej w okolicach 1650 roku⁶⁰, Jan Markiewicz junior i Zuzanna Gładyszowicówna pozostawili córki: Annę Magdalenę (ochrzczoneą

⁵⁴ APKr, AMKr, 465, s. 509, Jadwiga Gładyszowicowa występuje wówczas jako osoba żyjąca.

⁵⁵ APKr, AMKr, 466, s. 37; przez Stanisława Grockiego, penitencjarza NMP, chrzestnymi byli Mikołaj Królik i Zofia Celeścina, a asystowali Jakub Czamer (Chambers) i Barbara Cieska (Czeska), APKr, Akta parafii NMP, Metrica baptizatorium 1666–1688, s. 71.

⁵⁶ Zob. niżej.

⁵⁷ APKr, AMKr, 40, s. 332; Teresa Rozalia Gładyszowicówna została ochrzczona 25 III 1668 roku, chrzczył ks. Paweł Tumliński, wikariusz parafii NMP, rodzice chrzestni to rajca krakowski Bonawentura Briganti i Jadwiga Krauzowa, ż. Krzysztofa Krauza, APKr, Akta parafii NMP, Metrica baptizatorium 1666–1689, s. 114; 19 V 1669 roku został ochrzczony przez ks. Błażeja Balickiego Gabriel Jan Gładyszowic (Gładyszewic), s. Gabriela i Rozalii, chrzestni Stanisław Grocki, pasamonik, i Barbara Cieska (Czeska), tamże, s. 168; 13 X 1670 roku został ochrzczony Andrzej Zygmunt, s. Gabriela Gładyszowica i Rozalii, chrzczył Grzegorz Dziedzicki, chrzestni: Krzysztof Krauz, ławnik, i Zofia Cieska (Czeska), tamże, s. 222, Stanisław urodził się najwcześniej w 1671 roku, zob. testament Gabriela Gładyszowica APKr, AMKr, 40, s. 332; Gabriel Jan został zakonnikiem w konwencie karmelitów na Wesołej pod imieniem Felicjan, zrezygnował z udziału w spadku 4 VI 1685 roku, APKr, AMKr, 40, s. 1078.

⁵⁸ APKr, Akta parafii NMP, Metrica baptizatorium 1652–1665, 7 VIII 1659 roku została ochrzczona Zuzanna Teresa, c. Gabriela Gładyszowica i Jadwigi z Królików, chrzczył penitencjarz ks. Stanisław Grodzki, chrzestni: Wojciech Sztamet, rajca, i Zofia Celeścina, s. 316; 11 I 1661 został ochrzczony przez ks. Stanisława Grodzkiego Franciszek Paweł Gładyszowic, chrzestni to rajca krakowski i doktor medycyny Franciszek Roliński, i Zofia Papanowa, chłopiec zmarł w dzieciństwie, s. 407; data ślubu Zuzanny Gładyszowicówny i Jana Markiewicza juniora to 17 VII 1678 roku, J. Syganski, *Z dawnych metryk kościoła Mariackiego w Krakowie*, cz. 3, 1676–1695, „Miesięcznik Heraldyczny”, nr 10 i 11, Lwów 1910, s. 180.

⁵⁹ W. Baczkowska, *Jan Markiewicz*, PSB, t. 20, 1975, s. 24–25; ławnikiem został po raz pierwszy w 1666 roku, rajcą był w latach 1689–1691, zob. Z. Noga, dz. cyt., s. 225 i 114–115.

⁶⁰ APKr, Akta parafii NMP, Metrica baptizatorium 1630–1652, s. 370: 18 VIII 1644 roku Piotr Rędkowicz wikariusz NMP ochrzcił Konstancję c. Jana Markowicza i Katarzyny, chrzestni Jakub Celesta rajca krakowski i Zofia Celeścina; 20 III 1646 roku została ochrzczona Katarzyna c. Jana Markowicza i Katarzyny, chrzestni rajca Marcin Paczoska i Barbara Ochocka, chrzczył Stanisław Grodzki penitencjarz NMP; Jan Markiewicz junior najwcześniej mógł się więc urodzić na początku 1647 roku, miał też brata Pawła, żonatego z Katarzyną z Jodłowskich, najpierw ławnika sądu wyższego prawa, w latach 1712–1714 syndyka, a w latach 1714–1721 rajcę, Z. Noga, dz. cyt., s. 281 oraz 131–135, APKr, AMKr, 475, s. 367, 471, s. 1293–1294 oraz 41, testament Katarzyny Jodłowskiej, teściowej Pawła Markiewicza z 1689 roku, s. 12–16; APKr, AMKr, 471, s. 1291 pierwszym mężem Katarzyny Jodłowskiej młodszej był złotnik Wojciech Sanocki, jej stryjcem był kanonik Kolegiaty Wszystkich Świętych ks. Józef Jodłowski.

29 lipca 1679 roku⁶¹), Magdalenę Małgorzatę (ochrzczoneą 11 lipca 1680 roku⁶²) oraz synów: wspomnianego w testamencie przez Królika Mikołaja Markiewicza (ochrzczonego 24 listopada 1681 roku⁶³) oraz Jana Aleksandra (ochrzczonego 17 lutego 1684 roku⁶⁴). Mikołaj Markiewicz dobrze władał językiem niemieckim w mowie, jak i w piśmie, skoro jego cioteczny dziad zwrócił się do niego w testamencie o przetłumaczenie części dokumentów i korespondencji kupieckiej spisanej w tym języku. Pod koniec życia ciotecznego dziada Markiewicz prowadził także pewne jego sprawy urzędowe w grodzie krakowskim⁶⁵.

Z kolei Elżbieta Konstancja Gładyszowicówna (urodzona na początku 1664 roku), trzecia w kolejności córka Jadwigi i Gabriela Gładyszowiców, została zakonnicą, w krakowskim konwencie sióstr dominikanek na Gródku, pod zakonnym imieniem Hiacynta⁶⁶. O drugiej w kolejności Annie i najmłodszym Jakubie Franciszku będzie mowa niżej.

Druga z sióstr Mikołaja Królika, Elżbieta, wybrała habit zakonnej w konwencie sióstr karmelitanek bosych św. Marcina przy ul. Grodzkiej w Krakowie pod imieniem Marianna Małgorzata; zmarła według słów brata w 1696 roku⁶⁷.

Trzecia, najmłodsza z Królikówien, Magdalena, została żoną kupca krakowskiego Gotfryda Helbinga, jednak w 1664 roku była jeszcze panną⁶⁸, co pozwala przypuszczać, iż wyszła za mąż po tej dacie, najpewniej przed 12 listopada 1667 roku⁶⁹, informacje z testamentu Mikołaja Królika pozwalają określić datę jej śmierci na okolice 1700 roku (lub krótko po

⁶¹ APKr, Akta parafii NMP, Metrica baptizatorum 1666–1688, s. 472 – sakramentu udzielał ks. Marcin Źródłowicz, wikariusz NMP, rodzicami chrzestnymi byli dziadek dziewczynki Jan Markiewicz, wówczas ławnik krakowski, i Anna Królikowa.

⁶² Tamże, s. 489 – sakramentu udzielał ks. Wojciech Gawlikowicz, wikariusz NMP, rodzice chrzestni Mikołaj Królik i Teresa Krakierowa.

⁶³ Tamże, s. 513 – sakramentu udzielał wikariusz NMP ks. Wojciech Gawlikowicz, rodzicami chrzestnymi byli Mikołaj Królik i Jadwiga Behmowa. Mikołaj Markiewicz był ławnikiem krakowskim oraz wójtem. Po raz pierwszy zasiadł w ławie w 1723 roku, od 1736 do 1760 jest wójtem, zob. Z. N o g a, dz. cyt., s. 244, 267, na tym ostatnim stanowisku w 1759 roku faktycznie zastąpił go (z powodu słabego zdrowia) ławnik krakowski Jakub Działłoti, wiadomość o tym znajduje się w testamencie Działłottiego z dnia 15 IX 1759 roku, Mikołaj Markiewicz występuje tam jako osoba żyjąca, APKr, AMKr, 781, s. 675, Działłoti formalnie wszedł na stanowisko wójta w 1760 roku, Z. N o g a, dz. cyt., s. 268.

⁶⁴ Akta parafii NMP, Metrica baptizatorum 1666–1688, s. 548 – sakramentu udzielał wikariusz NMP ks. Jan Ślężański, rodzice chrzestni to dziadek chłopca Jan Markiewicz senior i rajczyni Anna Drużyńska.

⁶⁵ APKr, Castrensia Cracoviensia, Relationes 135 B, s. 2576–2578; chodziło o sprawę zapłaty za zboże, które w 1707 roku wziął na potrzeby wojska generał piechoty koronnej i podkomorzy Wielkiego Księstwa Litewskiego Bogusław Ernest Denhoff, według laudum sejmiku proszowskiego należność miała zostać uregulowana, Królik nie wspomina o tym w swoim testamencie.

⁶⁶ APKr, Akta parafii NMP, Metrica baptizatorum 1652–1665, s. 545 – Elżbieta Konstancja, ochrzczonea 16 II 1664 roku przez ks. Stanisława Grodzkiego, penitencjarza parafii NMP, rodzicami chrzestnymi byli rajca i doktor medycyny Jacek Łopacki oraz Elżbieta Kielczowska; Elżbieta Konstancja; klasztor sióstr Dominikanek i kościół pod wezwaniem Matki Boskiej Śnieżnej w Krakowie Na Gródku przy ul. Mikołajskiej fundowane w XVII wieku.

⁶⁷ APKr, AMKr, 38, s. 1442–1444, została zakonnicą krótko przed 27 VII 1658 roku, konwent karmelitanek bosych przy kościele św. Marcina przy ul. Grodzkiej (od 1787 karmelitanek boso mają jeden konwent na Wesołej), od 1817 roku zbór ewangelicko-augsburski, zob. pierwszy z edytowanych dokumentów, k. 164v.

⁶⁸ APKr, AMKr, 465, s. 509.

⁶⁹ APKr, AMKr, 466, s. 517, 12 XI 1667 roku Magdalena Helbingowa w asystencji męża skwitowała swojego brata Mikołaja Królika z opieki i odebrania części spadku po rodzicach.

nim). Helbingowie mieli troje dzieci: urodzoną w 1669 roku Jadwigę⁷⁰, w krakowskim zakonie dominikanek – Joannę, urodzonego pod koniec 1670 syna Mikołaja⁷¹, franciszkanina w Krakowie, i Katarzynę (ur. jesień 1673)⁷², wydaną za mąż za Krzysztofa Szwandra, mieszczanina krakowskiego, syna Krzysztofa Szwandra (zm. 1665) i Anny Steinpaurówny, córki Jerzego Steinpaura, mieszczanina krakowskiego, tego samego, którego ojciec podejrzewał, iż nie był faktycznie jego synem, lecz owocem romansu matki⁷³. Jak wynika z treści testamentu Królika, wybór męża Katarzyny Helbingówny okazał się nienajlepszy.

Magdalena Helbingowa, jako najmłodsza z rodzeństwa, najdłużej pozostawała pod opieką matki, co sprzyjało trzymaniu się przez nią religii reformowanej; trudno cokolwiek powiedzieć na temat wyznania jej męża Godfryda Helbinga, jednak ich dzieci na pewno zostały ochrzczone i wychowane w wierze katolickiej⁷⁴.

Jeden z braci Mikołaja Królika, Mateusz (Maciej), wstąpił do zakonu karmelitów w konwencie na Piasku. W dniu 7 stycznia 1664 roku skwitował pozostałą część swojego rodzeństwa, co miało związek z jego profesją zakonną; dwa tygodnie później Mateusz Królik, w zakonie Fabian, potwierdził fakt odebrania 2000 złotych posagu, było to 24 stycznia 1665, wtedy Jadwiga Gładyszowicowa wymieniana jest jako pozostająca przy życiu⁷⁵.

Drugi z braci Mikołaja Królika, Wojciech, mieszczanin krakowski i gwarek olkuski, testament spisał 7 maja 1691 roku, był żonaty z Teresą z Awedyków, którą poślubił najpóźniej w 1664 roku, córką krakowskiego ławnika Grzegorza (Grygiera), pozostawił między innymi syna Franciszka, później także gwarka olkuskiego, poza nim jeszcze sześcioro innych dzieci⁷⁶.

Najstarszy spośród jego synów, Mikołaj, ochrzczony 16 października 1665 roku⁷⁷, wstąpił do krakowskiego klasztoru Duchaków, drugi Jan (ur. zapewne późnym latem 1666)

⁷⁰ APKr, Akta parafii NMP, Metrica baptizatorum 1666–1688, s. 178 – Jadwiga Teresa Helbingówna została ochrzczone 10 IX 1669 roku, ceremonię prowadził ks. Adam Szymanowicz, wikariusz parafii NMP, rodzicami chrzestnymi byli: wuj Mikołaj Królik i Agnieszka Krauzowa.

⁷¹ Tamże, s. 230 – Mikołaj Helbing został ochrzczony 5 XII 1670 roku, chrzczył ks. Paweł Tumliński, wikariusz parafii NMP, chrzestnymi byli: Stanisław Krauz, ławnik krakowski, i Marianna Skalska; klasztor i kościół pod wezwaniem św. Franciszka z Asyżu przy ul. Franciszkańskiej w Krakowie.

⁷² APKr, Akta parafii NMP, Metrica baptizatorum 1666–1688, s. 321 – Katarzyna Helbingówna została ochrzczone 2 X 1673 roku, chrzczył wikariusz NMP ks. Wojciech Sieprawski, rodzicami chrzestnymi byli: Filip Tanner i Elżbieta Feścianka.

⁷³ APKr, AMKr, 39, s. 303–304, zob. też: M. Ziemiński, *Obraz życia codziennego mieszczan krakowskich od połowy XVII w. do schyłku czasów saskich w świetle testamentów i inwentarzy*; komputerowy wydruk pracy doktorskiej obronionej w 2008 roku w UJ, Archiwum UJ, s. 108 oraz 79, także APKr, AMKr, 465, s. 45.

⁷⁴ APKr, AMKr, 470, s. 1018 Mikołaj Helbing w zakonie przybrał imię Ludwik, 9 V 1687 roku był w nowicjacie u franciszkanów, jego ojciec Gotfryd Helbing wówczas już nie żył; APKr, AMKr, 471, s. 1138, 14 VII 1693 roku Katarzyna z Helbingów Szwandrowa skwitowała wuja z odbioru należnych jej sum.

⁷⁵ APKr, AMKr, 465, s. 509 i 572; 466, s. 37.

⁷⁶ APKr, AMKr, 780, s. 91–92, w dniu spisania ostatniej woli skwitował brata z odbioru należnej mu części z sumy toruńskiej, APKr, AMKr, 471, s. 594; Grygier (Grzegorz) Awedyk po raz pierwszy wszedł do ławy w 1655 roku, zmarł w 1664, Z. N o g a, dz. cyt., s. 222–225, występuje też pod nazwiskiem Awedykowicz (Awendykowicz); w testamencie ojca z 1664 Teresa jest już zamężna APKr, AMKr, 39, s. 253–257.

⁷⁷ APKr, Akta parafii NMP, Metrica baptizatorum 1652–1665, s. 619 – obrzędu dokonał ks. Grzegorz Dziedzicki, wikariusz parafii NMP, rodzicami chrzestnymi byli: Grzegorz Rymer, ławnik sądu wyższego prawa, i Zuzanna Kałajowa; klasztor kanoników św. Ducha de Saxia istniał od 1244 roku do 1783 roku, kanonicy mieli pod

wstąpił do lwowskiego zgromadzenia jezuitów, trzeci, Wojciech, ochrzczony 8 października 1667 roku, w chwili spisywania testamentu znajdował się w nowicjacie u jezuitów w Krakowie⁷⁸; pozostawał jeszcze najmłodszy syn, wspomniany Franciszek, wtedy, jak się zdaje, mógł mieć nieco ponad 10 lat, najwyżej 15⁷⁹. Najstarsza spośród córek, Brygida, była zakonnicą w klasztorze św. Ducha, podobnie jak i jej młodsza siostra Marta⁸⁰. Trzecia z córek Wojciecha Królika, Dorota (ochrzczona 21 stycznia 1673 roku⁸¹), była „na służbie u Dębińskiej”, najpewniej pierwszej lub drugiej żony Albrychta Rawicz-Dembińskiego, fundatora konwentu krakowskich kapucynów, Katarzyny Rawicz-Dembińskiej ze Skorczowa (zmarłej w 1690 roku) lub Krystyny Szwarzenberg-Czerny (zmarłej przed 1693 rokiem)⁸². W 1707 roku Dorota Królikówna była żoną urodzonego Jędrzeja Muszyńskiego, ich ślub miał miejsce zapewne wcześniej⁸³.

Franciszek Królik, najmłodszy z dzieci Wojciecha, był gwarkiem olkuskim, nie miał nic wspólnego z ławnikiem krakowskim, zmarłym w 1728 roku, pochodzącym z Radomska Bonawenturą Królikiem⁸⁴. Franciszek Królik zmarł przed 1725 rokiem, z Konstancją z Muszyńskich (zapewne siostrą Jędrzeja) pozostawił dwoje dzieci: Jakuba i Elżbietę; jego żona była przed 6 kwietnia 1725 rokiem zamężna z Andrzejem Sutkowskim⁸⁵.

Mikołaj Królik, jak już wspomniano wyżej, troszczył się zarówno o rodzeństwo, jak i jego dzieci. Zaopiekował się swoją siostrą Magdaleną Helbingową, zapewniając jej utrzymanie przez trzydzieści lat aż do śmierci, finansując pogrzeb jej, a także swojego szwagra,

opieką kościół parafialny św. Krzyża, a także klasztorny św. Ducha oraz szpital (skasowany 1788), większość zabudowań klasztornych i kościół św. Ducha wraz ze szpitalem zburzono.

⁷⁸ Chrzcił ks. Błażej Balicki, wikariusz NMP, chrzestnymi byli: stryj Mikołaj Królik oraz Agnieszka Gronkowska, APKr, Akta parafii NMP, *Metrica baptizatorum* 1666–1688, s. 97; Jan Królik urodził się zapewne rok wcześniej. Nowicjat jezuitów znajdował się przy kościele św. św. Mateusza i Macieja, którzy wraz z zabudowaniami klasztornymi i kościołem św. Szczepana tworzył zabudowę dzisiejszego placu Szczepańskiego; kościół św. św. Mateusza i Macieja rozebrano w 1809 r., św. Szczepana w 1802 r., w tym czasie rozebrano także zabudowania nowicjatu.

⁷⁹ APKr, AMKr, 780, s. 92.

⁸⁰ Jedną z wymienionych mogła być wzmiankowana w księgach chrztów parafii NMP Anna (ponieważ Wojciech Królik operuje, jak się zdaje, imionami zakonnymi). Została ochrzczona 11 VII 1669 roku, chrzestnymi byli Jakub Gronkowski i Zofia Kortynowa, a asystowali Mikołaj Królik i ks. Piotr Orłowski, notariusz konsystorza krakowskiego, APKr, Akta parafii NMP, *Metrica baptizatorum* 1666–1688, s. 172. Brygida była zakonnicą na pewno już przed 11 II 1682 roku, APKr, AMKr, 469, s. 478; zgromadzenie kanoniczek św. Ducha de Saxia miało konwent w zespole zabudowań szpitala św. Ducha, podzielił on los zgromadzenia męskiego.

⁸¹ APKr, Akta parafii NMP, *Metrica baptizatorum* 1666–1688, s. 299, chrzcił ks. Wojciech Sieprawski.

⁸² APKr, AMKr, 780, s. 92–93; A. F al n i o w s k a - G r a d o w s k a, *Testamenty szlachty krakowskiej XVII–XVIII w.*, Kraków 1997, s. 61; tablice genealogiczne Rawicz-Dembińskich, APKr, Archiwum Siedliszowickie Załuskich, rkps 40, s. 313; A. B o n i e c k i, *Herbarz polski*, t. 4, Warszawa 1902, s. 221. Mogła to być także Krystyna ze Szczeczną Borkówna kasztelanówna radomska, żona Franciszka Rawicz-Dembińskiego, miecznika krakowskiego od 1690 roku, od 1697 roku kasztelana sądeckiego, od 1709 roku kasztelana wojnickiego, A. B o n i e c k i, *Herbarz polski*, t. 4, s. 224.

⁸³ Zob. pierwszy z edytowanych dokumentów, k. 163.

⁸⁴ APKr, AMKr 780, s. 91–92, także pierwszy z edytowanych dokumentów niżej, k. 162v. Z. N o g a, dz. cyt., s. 243–245, w ławie zasiadał w latach 1721–1728. Bonawentura Królik prawo miejskie krakowskie uzyskał 28 I 1709 roku, genealogię wywiódł z Radomska, AMKr, 1425, *Catalogus civium Cracoviensium primi ordinis 1634–1794*, s. 121.

⁸⁵ APKr, AMKr, 43, s. 152 i 156.

a także jej rodziną, swoimi siostrzenicami, które wyposażał⁸⁶. Wykupywał także przedmioty zastawiane przez szwagra Gotfryda Helbinga.

Opiekował się także siostrzenicą i siostrzeńcem pochodzącymi od najstarszej ze swych siostr, Jadwigi. Było to dwoje, z trojga jej najmłodszych dzieci, jakie miała z Gabrielem Gładyszowicem. Starszą, Annę Gładyszowicównę, zamężną Zaradecką, wychowywał wraz z pierwszą żoną od najmłodszych lat, od 1665 do 1682 roku, w 1665 roku, będącym rokiem śmierci matki, Anna liczyła sobie dwa i pół roku, przyszła na świat w 1662 roku (przyjmując, iż jej matka umarła niedługo po 24 stycznia 1665 roku), wczesną wiosną 1682 roku wyszła za mąż za Ernesta Udalryka Zaradeckiego⁸⁷. Z testamentu Królika wiadomo, iż pod koniec 1699 roku przebywała wraz ze swoim mężem w Wiedniu.

Natomiast urodzony w 1665 roku Jakub Franciszek Gładyszowicz⁸⁸ znajdował się pod opieką wuja od około 14. roku życia (czyli od 1679 roku), który kierował jego dalszą edukacją. W 1682 roku Jakub Franciszek został przezeń wysłany do Wrocławia w celu nauki języka niemieckiego i zapewne doskonalenia umiejętności potrzebnych do uprawiania operacji handlowych, gdzie przebywał jakiś czas. Najdalej około 1685 roku był już z powrotem w Krakowie, gdzie z wydatną pomocą finansową wuja rozpoczął działalność kupiecką. W tym też czasie (1686) został przezeń ożeniony z zaledwie 14-letnią Teresą Karmichelówną, natomiast drugą żoną Jakuba Gładyszowicza, po rychłej śmierci Teresy, została Helena z Bellich, najmłodsza z córek rajcy krakowskiego Andrzeja Bellego i jego pierwszej żony Magdaleny z Pipanów⁸⁹. Drugą żoną Bellego, zarazem macochą żony Gładyszowicza, była Barbara z Attelmajerów, siostra jego wujenki⁹⁰. Z pierwszą żoną Gładyszowicz miał zmarłego w dzieciństwie syna Jakuba Gabriela⁹¹ oraz córkę Jadwigę, natomiast z drugą dwóch sy-

⁸⁶ Zob. pierwszy z edytowanych dokumentów, k. 163, 168.

⁸⁷ Anna Magdalena Gładyszowicówna została ochrzczona 26 VII 1662 roku, obrzędu dokonał wikariusz parafii NMP, ks. Jan Mogiłański, rodzicami chrzestnymi byli ks. Stanisław Grodzki, penitencjarz parafii NMP i wujenka Anna Królikowa, APKr, Akta parafii NMP, Metrica baptizatorium 1652–1665, s. 487; APKr, AMKr, 469, s. 294 i 295–296. Rodziny o nazwisku Zaradecki nie odnotował *Herbarz polski* K. Niesieckiego, t. 9, Lipsk 1842, na s. 79 i 80 jest jedynie mowa o rodzinie Zardeckich herbu Ciołek.

⁸⁸ Jakub Bonawentura Franciszek Gładyszowicz został ochrzczony 7 VII 1665 roku przez wikariusza parafii NMP Grzegorza Dziedzickiego, jego chrzestnymi byli ks. Stanisław Grodzki, penitencjarz parafii NMP i wujenka Anna Królikowa, APKr, Akta parafii NMP, Metrica baptizatorium 1652–1665, s. 604.

⁸⁹ Ślub Teresy Karmichelówny i Jakuba Franciszka Gładyszowicza miał miejsce 24 XI 1686 roku, APKr, Akta parafii NMP, Metrica copulatorum 1676–1695, s. 117; E. Danowska, dz. cyt., s. 88–89; Helena Katarzyna z Bellich była najmłodszą córką, ale nie najmłodszym dzieckiem, została ochrzczona 4 VIII 1673 roku, chrzczył wikariusz NMP ks. Błażej Balicki, chrzestnymi byli Jan Krzysztof Bodzenta, protonotariusz apostolski gnieźnieński, i Magdalena Kortynowa, Metrica baptizatorium 1666–1688, s. 317; ten sam chrzczył 28 VII 1674 roku Jakuba Ignacego Bellego, s. A. Bellego i Magdaleny z Pipanów, chrzestni to kanonik krakowski Kazimierz Waxmann i Dzianottowa, tamże, s. 345; ten sam ochrzcił 20 VIII 1675 roku Bartłomieja Jacka Bellego, s. Andrzeja i Magdaleny z Pipanów, rodzice chrzestni to Mikołaj Przerebski, kasztelan sądecki, i Helena z Wieruszc Wieruska, ż. Władysława Lubowieckiego, sędziego ziemskiego krakowskiego, tamże, s. 392; ślub Gładyszowicza i Heleny z Bellich miał miejsce 5 II 1692 roku, APKr, Akta parafii NMP, Metrica copulatorum 1676–1695, s. 229.

⁹⁰ E. Danowska, dz. cyt. s. 86, także szersze informacje na temat genealogii rodziny Attelmajerów i Bellich.

⁹¹ APKr, Akta parafii NMP, Metrica baptizatorium 1666–1688, s. 631, został ochrzczony 6 IX 1687 roku.

nów Józefa i Antoniego oraz córkę, zapewne najmłodszą, Barbarę, pozostałe czworo dzieci żyło w latach 1703 i 1707 roku⁹².

Jeśli chodzi o funkcje miejskie, Jakub Franciszek Gładyszowic od 1690 roku zasiadał w ławie miejskiej, natomiast na pewno od 1699 roku posiadał tytuł sekretarza królewskiego⁹³. Testament spisał 15 maja 1703 roku i krótko po tym zmarł, w wieku zaledwie 38 lat⁹⁴.

Mikołaj Królik paradoksalnie znalazł się w konflikcie z obojgiem ze swoich wychowanków, zarówno z Jakubem Franciszkiem Gładyszowicem, jak i Anną z Gładyszowiców Zaradecką. O tej ostatniej, Annie, Królik pisał, iż: „Ich Mość nas postępkami swoimi nieprzystojnym do smutku przywiodła tak dalece, że nieboszczka Pani Małżonka moja przez to z żalu serdecznego ustawicznie się trapiąc, o śmierć ją przyprowadziła, poza tym wiele dobra [...] zabrawszy [...] ode mnie swywołnie odeszła, a chcąc takowej szkody mojej dochodzić [...] w pogoń [...] o czym wszystko prawie miasto wie, wysłać i Jej Mości dostawać musiałem”. Nie wiadomo z treści testamentu, o jaki nieprzystojny postępek jego siostrzenicy chodziło, poza kradzieżą. Nieco więcej światła rzucają na całą tę historię księgi miejskie krakowskie. Dnia 28 lutego 1682 roku złożył Królik *protestatione ex parte Raptus Pudicae Annae Gładyszewicowna* i anulował zapis 18 000 złotych⁹⁵; to „porwanie” w świetle testamentu odbyło się całkowicie za wiedzą i zgodą najbardziej zainteresowanej, która zapewne poczyniła do niego pewne przygotowania. Dnia 18 kwietnia 1682 roku Anna Magdalena Zaradecka, po pojednaniu się z wujem, w obecności męża, skasowała zapis 18 000 złotych na kamienicy Pod Murzyny, a następnie skwitowała Królika z odebranych sum pieniężnych, które wymienił w testamencie⁹⁶. Tak więc poza kradzieżą, Anna Magdalena wyszła za mąż bez zgody wuja, a całe jej porwanie było mistyfikacją. I to stało się powodem odsunięcia jej od dziedziczenia części kamienicy.

Podobnie siostrzeniec Królika, Jakub Gładyszowic, „wielkich szkód swego wuja nabił i substancyj [...] nadruginował”, on sam, będąc już na łożu śmierci, przepraszał wuja za pośrednictwem przyjaciół i księdza. Przeprosiny odniosły taki skutek, że Królik darował dzieciom swojego siostrzeńca lwią część sum pieniężnych, które ten był mu winien, „z miłości wrodzonej [...] ku nieboszczykowi i mając politowanie nad pozostałymi osierociałami dziatkami jego”⁹⁷. Warto dodać, iż w grę wchodziła znaczna suma: 17 226 złotych, bez prowizji, czyli odsetek. Królik wykazał się mimo wszystko znaczną dozą wspaniałomyślności wobec swoich krewnych.

⁹² APKr, AMKr, 780, s. 417; w 1711 roku Jadwiga Gładyszowicówna jest jeszcze panną, APKr, Castrensia Cracoviensia, Decretalia 968, s. 768.

⁹³ APKr, AMKr, 41, s. 895; 1478, s. 93–104, w latach 1700–1703 występuje tam jako Andrzej Franciszek Gładyszowic, ale najpewniej jest to błąd pisarza, tamże, s. 102–104, zob. też Z. N o g a, dz. cyt., s. 233–237. Istnieje też możliwość, iż od 1700 roku został zastąpiony w ławie przez przyrodniego brata Andrzeja Zygmunta Gładyszowica; tak czy inaczej po 1703 roku w ławie nie jest już odnotowywane nazwisko Gładyszowic.

⁹⁴ APKr, AMKr, 780, s. 422, testament został oblatowany według słów Królika przed urzędem wójtowsko-lawniczym 22 VI 1703 roku, zob. pierwszy z edytowanych dokumentów, k. 167v.

⁹⁵ APKr, AMKr, 469, s. 251.

⁹⁶ APKr, AMKr, 469, s. 294 i 295–296.

⁹⁷ BJ, rkps 5470, k. 163v i 165v, k. 163v i k. 167v.

3. RODZINY KARMICHELÓW, FORBESÓW I CHAMBERSÓW. KŁOPOTY MIKOŁAJA KRÓLIKA ZWIĄZANE Z OPIEKĄ NAD DZIEĆMI KRAKOWSKIEGO KUPCA JAKUBA KARMICHEŁA

Wszystkie trzy rodziny wywodziły się ze Szkocji. A. Biegańska dotarła na podstawie badań archiwalnych do ponad 7400 szkockich rodzin, co dawałoby około 37 000 osób⁹⁸. Napływali do Rzeczypospolitej dwiema drogami, bądź przez Gdańsk lub inne miasta portowe, bądź drogami lądowymi przez Śląsk i Czechy⁹⁹.

Szkocja była krajem o ubogiej glebie i dosyć surowym klimacie, aż do XVIII wieku nie stosowano tam nawożenia pól, przy uprawie posługując się prymitywnymi technikami, do tego duże zasolenie pasz uniemożliwiało całoroczną hodowlę bydła, warunki życia nie tylko wieśniaka, ale także i lairda (odpowiednik naszej drobnej szlachty) nie były łatwe¹⁰⁰. Do tego dochodziła ściśle stosowana zasada primogenitury przy dziedziczeniu: młodszy synowie szlacheccy musieli zajmować się handlem lub rzemiosłem albo zaciągnąć się do wojska. W Szkocji nie istniały zakazy zajmowania się przez szlachtę handlem czy rzemiosłem¹⁰¹. Sytuację komplikowały podziały religijne, zarówno pomiędzy katolikami a protestantami, jak i w łonie tych ostatnich, pomiędzy zwolennikami prezbiterianizmu a przedstawicielami kościoła episkopalnego; ci pierwsi uważali się za patriotów szkockich, ci drudzy natomiast byli uważani za zwolenników systemu narzuconego przez Anglię¹⁰².

Rodzina Forbesów osiedliła się w Krakowie w początkach XVII wieku, skoro wiadomo, iż w 1631 roku Tomasz Forbes był właścicielem kamienicy w tym mieście¹⁰³. Inny przedstawiciel tej rodziny, Jan, występuje w czerwcu 1622 roku, wtedy aresztowano go pod nieumotywowanym zarzutem, iż prowadził zaciąg nie dla Rzeczypospolitej, ale dla hugenotów z La Rochelle¹⁰⁴. Forbesowie poza Krakowem osiedlili się także w Gdańsku oraz Tarnowie. Udało się im do pewnego stopnia zrobić karierę; Artur Forbes został dyrektorem koronnym poczt w 1702 roku, zaś inny przedstawiciel tej rodziny, Paweł Forbes, występuje w 1746 roku jako sekretarz królewski¹⁰⁵. Forbesowie byli aktywnymi członkami krakowskiego zboru. W dniu 16 grudnia 1633 roku wśród starszych zboru krakowskiego znalazł się Tomasz Forbes, diakonem (jednym z dwóch) był Maciej Królik, a pod koniec roku 1637 także w gronie starszych pojawia się Tomasz Forbes i Aleksander Dickson¹⁰⁶.

⁹⁸ A. Biegańska, *Żołnierze szkoccy w dawnej Rzeczypospolitej*, Studia i Materiały do Historii Wojskowości, t. 27, 1984, s. 86.

⁹⁹ Tamże.

¹⁰⁰ Tamże, s. 85.

¹⁰¹ Tamże.

¹⁰² Tamże, s. 85–86.

¹⁰³ W. Węgierski, dz. cyt., s. 82; APKr, AMKr, 34 – 15 V 1627 roku wzmiankowany jest Tomasz Forbes, s. 662, AMKr, 33 – 13 VII 1624 roku wzmiankowany jest Daniel Forbess, AMKr, 34, s. 1435–1436, 16 VIII 1630 roku, zostali wymienieni Wilhelm i Ewa Forbesowie przy okazji złożenia testamentu przez Ewę, ich dzieci to m.in. Tomasz i Wilhelm Forbesowie; AMKr, 35, s. 665, żoną Tomasza Forbessa była Zuzanna ze Schmidtow.

¹⁰⁴ A. Biegańska, dz. cyt., s. 101.

¹⁰⁵ Tamże, s. 105, A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. 5, Warszawa 1902, s. 304.

¹⁰⁶ W. Węgierski, dz. cyt., s. 97.

Pierwsze wzmianki dotyczące nazwiska Karmichel w Polsce pojawiają się we wczesnych latach 20. XVII wieku. Podczas nasilającego się niebezpieczeństwa tureckiego Piotr Learmont (Lermunt) 17 stycznia 1621 roku otrzymał list przypowiedni na zaciągnięcie pułku piechoty¹⁰⁷. Miał się składać z 900 wagabundów i nieposesjonatów szkockich, którzy przebywali w Polsce, formowanie kompanii zlecono Wilhelmowi (Gilbertowi) Keithowi i Archibaldowi Carmichaelowi (Karmichel); w bitwie pod Chocimiem pułk szkocki wydatnie współpracował z artylerią i husarią¹⁰⁸. To właśnie Archibald Karmichel był zapewne jednym z założycieli polskiej gałęzi rodziny i najprawdopodobniej krewnym Jakuba Stryja i Jakuba starszego Karmichelów, o których będzie mowa niżej¹⁰⁹.

Szkotami byli także Chambersowie (Czamerowie, Camerowie, Hanbersowie), chociaż według informacji źródłowych pieczętowali się angielskim szlacheństwem (w rzeczywistości może chodzić o tytuł szkocki). Jakub i jego brat Wilhelm Chambersowie brali udział w bitwie pod Chocimiem w 1673 roku, Jakub był podpułkownikiem wojsk koronnych¹¹⁰. Wiadomo, iż ten ostatni posiadał prawo miejskie Brodów, krakowskie uzyskał później¹¹¹.

Z pierwszego małżeństwa z Elżbietą z Oremów, która na pewno była katoliczką, Jakub Chambers doczekał się dwojga dzieci, które dożyły do wieku dorosłego, syna Gilberta oraz córki Anny, późniejszej Forbesowej¹¹². Po śmierci Elżbiety ożenił się ponownie z Zofią z Delpacych, 1^o Augustynową Mansi; Jakub nie żył już w 1687 roku, z małżeństwa z Zofią Delpace pozostawił syna Jakuba i dwie córki, Elżbietę i Magdalenę¹¹³. Jakuba

¹⁰⁷ A. Biegańska, dz. cyt., s. 92–93.

¹⁰⁸ Tamże, s. 93.

¹⁰⁹ APKr, AMKr, 35, s. 490 – 23 VII 1633 został wymieniony Jakub Karmichel *artes intrologatoriae socius*; AMKr, 37, s. 1003, inny przedstawiciel Karmichelów, Jan, kupiec krakowski, 29 III 1647 roku odebrał z depozytu w urzędzie ławniczym swój testament.

¹¹⁰ A. Biegańska, dz. cyt., s. 98; A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. 2, Warszawa 1900, Jakub Chambers otrzymał indygenat w 1673 roku, był baronem angielskim, s. 333. Informacje o indygenacie dla Jakuba Chambersa, rotmistrza królewskiego, z rekomendacji Jana Sobieskiego, marszałka i hetmana wielkiego koronnego w 1673 roku zob. B. Trelińska, *Armum armorum nobilium Regni Poloniae XV–XVIII saec. Herby nobilitacji i indygenatów XV–XVIII w.*, Lublin 2001, s. 380, wraz z Jakubem indygenat uzyskał także jego brat Wilhelm, zob. tamże. APKr, Akta Sądu Wyższego Prawa Magdeburskiego (dalej: SWPM) I-44, s. 725 – Jakub Chambers został tam określony jako *Generosus Jacobus Liber Baro de Colthis in Kochcice Chambers*.

¹¹¹ Z. Guldón, *Żydzi i Szkoci w Polsce w XVI–XVIII wieku. Studia i materiały*, Kielce 1990, s. 71 i 74–75 występuje tam w latach 1646–1651; AMKr, 463, s. 1110 – 11 VI 1651 roku występuje jako mieszczanin brodecki; 1425, *Catalogus civium Cracoviensium primi ordinis 1634–1794*, s. 53, Jakub Chambers uzyskał prawo miejskie krakowskie 12 II 1655 roku, przedstawił genealogię z Aberdeen w Szkocji.

¹¹² APKr, AMKr, 464, s. 1134, 465, s. 188. 27 X 1658 roku Elżbieta Chambersowa występuje jako chrzestna, chrześniakiem był Jan Fryderyk, syn Daniela Puppego kupca krakowskiego o szkockim rodowodzie i Reginy, chrzczył wikariusz Jan Mogiłański, ojcem chrzestnym był rajca Marcin Lochman, APKr, Akta parafii NMP, Metrica baptizatorum 1652–1665, s. 252; w pierwszym małżeństwie Jakuba Chambersa urodził się też syn Tomasz, zmarły 30 IX 1656 roku; W. Węgieński, dz. cyt., s. 130; BJ, rkps 5470, k. 149v, Anna Forbesowa, żona Roberta Forbesa, na pewno była katoliczką, skoro 11 VII 1669 roku figurują wraz z ojcem jako chrzestni Jakuba Wojciecha Borkowskiego, syna Wojciecha Borkowskiego, APKr, Akta parafii NMP, Metrica baptizatorum 1666–1688, s. 173.

¹¹³ BJ, rkps 5470, k. 149v. (Inwentarz z rozporządzeniem ostatniej woli Zofii z Delpacych Chambersowej z 1687 i 1690 roku). Była córką Franciszka Delpacego, tytułowanego jako *generosus Colonel Sacrae Regiae Maiestatis*, i Zuzanny z Kenców, APKr, AMKr, 40, s. 169, pierwszym mężem był pochodzący z Lukki kupiec krakowski Augustyn Mansi (Mandzi), 28 VII 1676 roku była jeszcze wdową, natomiast (tamże, s. 252) w pią-

Chambersa, według słów żony, śmierć zastała na Węgrzech, zapewne podczas kampanii przeciw Turkom, pod Wiedniem lub Parkanami, postradał tam też praktycznie wszystkie cenniejsze ruchomości i bliżej nieokreśloną, ale według żony znaczną sumę pieniędzy. Jedyny majątek, jaki pozostał, to sumy pieniężne zabezpieczone na śląskich dobrach Chambersów¹¹⁴.

Rodziny Chambersów, Forbesów i Karmichelów w 2. połowie XVII wieku były już wyznaniowo mieszane. W rodzinie Forbesów konwersje na katolicyzm miały miejsce już w latach 30. XVII wieku, w księgach miejskich krakowskich jest mowa o franciszkaninie Antonim Forbesie, z testamentu brata Tomasza Forbesa wynika, iż w grudniu 1642 roku był już zakonnikiem¹¹⁵. W przypadku Karmichelów potomstwo Jakuba Karmichela z pierwszego małżeństwa prawdopodobnie pozostało w większości ewangelickie (z wyjątkiem Elżbiety¹¹⁶), natomiast w przypadku Chambersów większość członków tej rodziny (o ile nie wszyscy) przeszła na katolicyzm. Podobnie jak w przypadku Królików do konwersji skłaniała chęć podniesienia pozycji czy poszerzenia możliwości kariery.

Dla wielu Szkotów Polska stała się nową ojczyzną, tak było z Karmichelami, Forbesami czy Chambersami¹¹⁷. Poza rzemiosłem wojennym przedstawiciele tych trzech rodzin, jak i pozostałych pochodzenia insularnego, trudnili się handlem wielkim i małym; w przypadku tych trzech rodzin był to handel o dużym zasięgu. Z rodzinami Karmichelów i Chambersów najsilniej był związany Mikołaj Królik.

Wiadomo na pewno, iż stryjem Jakuba Karmichela starszego był Jakub zmarły przed 26 stycznia 1663 roku, zwany w niniejszym artykule właśnie «stryjem»¹¹⁸. Ten ostatni wraz ze swym teściem Aleksandrem Diksonem działali aktywnie w zborze krakowskim¹¹⁹. Dikson

tek 23 IV 1677 roku jest już żoną Jakuba Chambersa, tytułowanego już jako generosus; BJ, rkps 5470, k. 144, jej ostatnia wola została podana 14 II 1690 roku. Ślub musiała wziąć niedługo po 28 VII 1676 roku, ponieważ 14 V 1677 roku została ochrzczona w parafii NMP ich córka Anna Teresa, zmarła w dzieciństwie, chrztu udzielał ks. Wojciech Gawlikowicz, wikariusz NMP, rodzicami chrzestnymi byli Mikołaj Królik i Katarzyna Enderowa, APKr, Akta parafii NMP, Metrica baptizatorium 1666–1688, s. 436; Jakub Franciszek Chambers został ochrzczony 13 XII 1679 roku, chrztu udzielał zakrystianin ks. Adam Szymanowicz, rodzicami chrzestnymi byli Stefan Mechoni i Marianna Gerardyni, APKr, Akta parafii NMP, Metrica baptizatorium 1666–1688, s. 478; Maria Elżbieta Chambersówna została ochrzczona 7 VII 1681 roku, chrzczył zakrystianin NMP, ks. Adam Szymanowicz, rodzice chrzestni to Jakub Sardini i Dorota Krauzowa, APKr, Akta parafii NMP, Metrica baptizatorium 1666–1688, s. 507.

¹¹⁴ BJ, rkps 5470, k. 147, Jakub Chambers mógł też zginąć pod Bratysławą (29 VII 1683) lub Bisambergiem (24 VIII 1683), A. Biegańska, dz. cyt., s. 98.

¹¹⁵ APKr, AMKr, 36, s. 1257, sam Tomasz Forbes prawdopodobnie krótko przed śmiercią dokonał konwersji, zob. dok. cyt., s. 1254; także AMKr, 259, Genealogie, s. 154–155.

¹¹⁶ Elżbieta Karmichelówna także była katoliczką, występuje bowiem 4 XII 1681 roku jako matka chrzestna Barbary, córki Pawła i Marianny Meszyńskich, ojcem chrzestnym był Kazimierz Stawinocki, chrzczył wikariusz NMP ks. Jan Ślęzański.

¹¹⁷ A. Biegańska, dz. cyt., s. 103.

¹¹⁸ APKr, AMKr, 39, s. 145.

¹¹⁹ Pod koniec roku 1642 w sobotę przed czwartą niedzielą adwentu [20 XII] starszymi zboru krakowskiego zostali m.in. Jakub Karmichel, zapewne stryj, oraz Aleksander Dikson (Dickson), jego teść, W. Węgieński, dz. cyt., s. 106; z kolei w 1644 w sobotę przed 4 niedzielą adwentu [17 XII] Aleksander Dikson (do 1647) został ponownie jednym ze starszych, zaś Jakub Karmichel stryj został jednym z dwóch szafarzy, W. Węgieński, dz. cyt., s. 107 i 108.

natomiast w latach 1650–1659 pełnił urząd krakowskiego lonera¹²⁰. Fakt, iż był ewangelikiem, nie przeszkadzał w otrzymaniu i pełnieniu przezeń tej funkcji.

Ze względu na to, iż, zdaniem Jakuba Karmichela stryja, jego żona Anna z Diksonów nie była „sposobna i nierozumiejąca się” na handlu, podobnie jak i ich jeszcze niepełnoletni syn, Aleksander, zarząd nad przedsiębiorstwem handlowym wspomniany stryj powierzył bratankowi, Jakubowi starszemu, także kupcowi¹²¹. To najprawdopodobniej ten ostatni podczas potopu szwedzkiego znalazł się w gronie krakowian pochodzenia szkockiego, którzy nie szczędzili przychylności okupantom, stąd 11 września 1657 roku trafił na listę proskrybowanych, jednak rychło uzyskał przebaczenie¹²². Zaowocowało ono zresztą z górą dekadę późniejszą nominacją z 2 marca 1668 roku Jakuba Karmichela starszego na sekretarza królewskiego¹²³.

O konsekwentnym trwaniu przy religii ewangelickiej przez Jakuba Karmichela starszego może świadczyć uzyskane przezeń 23 lipca 1674 roku zwolnienie z opieki nad dziećmi zmarłego w 1673 roku rajcy krakowskiego Stanisława Kłosowica. Jednym z motywów jego decyzji był fakt wyznawania innej niż pupile religii (*tum quod sit alienae religionis*)¹²⁴.

Jakub Karmichel starszy należał do grona najbogatszych kupców krakowskich, zmarł przed 16 kwietnia 1678 roku¹²⁵. Pozostawił w środkach pieniężnych w przeliczeniu na obiegową monetę 254 461 złotych, a w towarze, głównie bławatnym i galanterii, 30 572 złote 14 i pół grosza, a w wierzytelnościach u różnych osób w zaokrągleniu 98 948 złotych; łącznie (bez kamienicy przy ulicy Grodzkiej i ruchomości domowych, których nie otaksowano), po odliczeniu zobowiązań, w tym wiana dla drugiej żony Karmichela, całość majątku wraz z wierzytelnościami wyniosła 371 180 złotych¹²⁶. Inwentarz dóbr po Jakubie Karmichelu starszym został oblatowany w księgach radzieckich krakowskich *Feria Tertia in crastino Festi S. Petri [...] die 2 Augusti, Anno Domini 1678*. Do akt podał go Jakub Karmichel młodszy, w asystencji Mikołaja Królika i Piotra Forbesa¹²⁷.

Mikołaj Królik ostatecznie został formalnie jednym z opiekunów trzech córek Jakuba Karmichela starszego, pochodzących z drugiego małżeństwa i wychowanych w religii katolickiej. Zgodził się na przyjęcie tej funkcji, jak mówi w testamencie, ze względu na matkę

¹²⁰ Z. Noga, dz. cyt., s. XVIII i XLIX.

¹²¹ APKr, AMKr, 39, s. 147.

¹²² J. Bieniarzówna, J. Małecki, dz. cyt., s. 388, zob. APKr, AMKr, 464, s. 895. O Szkotach w Polsce zob. R.I. Frost, *Scottish Soldiers, Poland-Lithuania and the Thirty Years War*, [w:] S. Murdoch, *Scotland and the Thirty Years' War 1618–1648, History of Warfare*, t. 6, Lejda 2001, s. 191–215, s. 195, zob. też Z. Guldón i L. Stępkowski, *Z dziejów handlu Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku. Studia i materiały*, Kielce 1980, *Szkoci*, aneks, s. 41–46, A. Biegańska, dz. cyt., s. 86.

¹²³ APKr, AMKr, 466, s. 609–610, oblatowana 7 V 1668 roku.

¹²⁴ APKr, AMKr, 467, s. 667.

¹²⁵ 16 VI 1678 roku wdowa Regina Karmichelowa skwitowała spadkobierców męża z odbioru wiana, APKr, AMKr, 468, s. 458.

¹²⁶ M. Ziemiński, dz. cyt., tab. 17, s. 206 i s. 207; warto dodać, że za jednego złotego w dobrej monecie, trzeba było dać w przybliżeniu 1 złoty i 22 grosze w monecie zwykłej (1,73 zł), w takim stosunku walory są przeliczane w inwentarzu.

¹²⁷ APKr, AMKr, 773, s. 259–260, wtorek nazajutrz po dniu św. Piotra w okowach, dnia 2 sierpnia R.P. 1678.

dziewczynek, Reginę Karmichelową¹²⁸, i jej prośby, kierowane do niego zarówno prywatnie, jak również formalnie na ratuszu. Na decyzję Królika nie pozostał zapewne bez wpływu fakt, iż był ojcem chrzestnym dwu młodszych Karmichelów¹²⁹. Opiekę nad nimi sprawował wspólnie z ich najstarszym przyrodnim bratem, Jakubem Karmichelem, oraz Piotrem Forbesem, mieszczaninem i kupcem gdańskim, pochodzącym wszak z rodziny związanej z Krakowem¹³⁰. Były to Teresa, Katarzyna i Urszula Karmichelówny. Wszystkie zostały ochrzczone w kościele NMP w Krakowie, najstarsza Teresa 13 sierpnia 1672 roku, średnia Katarzyna 10 kwietnia 1674 roku, najmłodsza Urszula 22 października 1675 roku¹³¹. Opieka nad nimi przebiegała bez problemów, wszystkie też zostały wydane za mąż. Z najstarszą z nich Teresą Mikołaj Królik ożenił swojego siostrzeńca Jakuba Franciszka Gładyszowicza¹³², Katarzynę wydano za Kazimierza Ochockiego, przedstawiciela rodziny z pogranicza stanów mieszczańskiego i szlacheckiego¹³³, natomiast Urszula została żoną rajcy krakow-

¹²⁸ Nazwiska panińskiego drugiej żony Jakuba Karmichela nie odnotowała intercyza ślubna Urszuli Karmichelówny i Stanisława Łopackiego z 16 XI 1691 roku, oblatowana 16 V 1702 roku, APKr, AMKr, 774, s. 72. Nie ma go także u T.F. Ormińskiego, *Hymen wesóły aktowi weselnemu Szlachetnie Urodzonych Ich Mościów Jego Mości Pana Stanisława Łopackiego, Filozofiej y Medycyny Doktora, a na ten czas tejsze Nauki Dziekana y Jej Mości Panny Urszule Karmichellownej, Wysokimi Cnotami ozdobionej Damy applaudujący. Od M. Thomasza Franciszka Ormińskiego, w Przesławniej Akademiej Krakowskiej Filozofiej Doktora y Profesora, na życzliwej dowód propensity przeciw Szlachetnym Oblubiencom, Oczysztą Mużą ogłoszony. Roku Panskiego 1692. Dnia 9. Lutego*, Kraków 1692, s. LXV, ani w Aktach parafii NMP – w księdze chrztów (zob. przyp. 116). O tym, iż Regina Karmichelowa była katoliczką, może świadczyć fakt, iż pojawia się jako chrzestna, 8 II 1673 roku wraz z Walentym Szabelkowicem trzymała do chrztu Reginę, córkę Jana i Zofii Pyzykowiców, chrztu udzielał wikariusz NMP ks. Wojciech Sieprawski, APKr, Akta parafii NMP, Metrica baptizatorum 1666–1688, s. 301. Ślad po wniosku Reginy Karmichelowej o przydanie opiekunów do jej trzech córek, poza ich przyrodnim bratem Jakubem Karmichelem juniorem, znajduje się w APKr, AMKr, 468, s. 524, data 23 VII 1678 roku, wtedy formalnie przydano do opieki Mikołaja Królika i Piotra Forbesa. Wiadomo także, iż Regina Karmichelowa nie potrafiła pisać, świadczy o tym informacja pod ugodą z 2 VI 1681 roku pomiędzy spadkobiercami Jakuba Karmichela, zob. APKr, SWPM I-49, s. 145.

¹²⁹ Zob. przyp. 130.

¹³⁰ T.F. Ormiński, dz. cyt., s. LXV; w 1637, w sobotę przed 4 niedzielą adwentu (19 XII 1637) do grona starszych zboru ewangelickiego krakowskiego wybrany został między innymi Tomasz Forbes, W. Węgierski, dz. cyt., s. 97. w 1640 (w sierpniu lub nieco wcześniej) Tomasz Forbes z żoną odjechali do Gdańska, W. Węgierski, dz. cyt., s. 101.

¹³¹ APKr, Akta parafii NMP, Metrica baptizatorum 1666–1688, Teresę chrcił wikariusz NMP ks. Błażej Balcicki, chrzestnymi byli: Jan Krakier ławnik sądu wyższego prawa i Katarzyna Markowicowa, s. 286; Katarzynę chrcił ks. Marcin Źródłowicz, wikariusz NMP, chrzestnymi byli Mikołaj Królik i Teresa Krokierowa, s. 336; Urszulę chrcił ks. Grzegorz Wysocki, wikariusz NMP, rodzice chrzestni to Mikołaj Królik i Katarzyna Markowicowa, s. 402.

¹³² Nie żyła na pewno w dniu ślubu swojej siostry Urszuli, T.F. Ormiński, dz. cyt., s. LX.

¹³³ Katarzyna z Karmichelów Ochocka nie żyła już przed 14 VII 1695 roku, kiedy jej mąż Kazimierz Ochocki wydał przedmioty należące do gerady po zmarłej jej siostrze Urszuli z Karmichelów Łopackiej, dokument podpisali Urszula Łopacka i jej mąż Stanisław Antoni Łopacki, APKr, AMKr, 472, s. 184–185, Katarzyna umarła bezpotomnie, zob. APKr, Castrensia Cracoviensia, Inscriptiones 350, s. 1349–1350 i nn.; Kazimierz Jan Ochocki (zm. po 1704 roku) był synem doktora medycyny, profesora i rektora Akademii Krakowskiej Gabriela Ochockiego (ok. 1601–1673), miał starszych braci Gabriela i Stanisława Jacka oraz dwie siostry. Stanisław Jacek wraz ze stryjem, młodszym bratem Gabriela starszego Piotrem, na sejmie koronacyjnym w 1676 roku otrzymali zniesienie *abusum* szlachectwa, L. Hajdukiewicz, *Gabriel Ochocki*, PSB, t. 23, 1978, s. 492–495. Zob. na temat przywrócenia szlachectwa w 1676 roku dla Piotra i Stanisława Jacka Ochockiego, B. Trelińska, dz. cyt.,

skiego, doktora medycyny Stanisława Łopackiego. Ostatecznie w 1694 roku młodsze Karmichelówny skwitowały opiekunów. Teresa i Katarzyna zmarły młodo, ta pierwsza przed ukończeniem 20 lat, druga nie przekroczyła trzydziestki.

Opiekę nad nieletnimi dziećmi z pierwszego małżeństwa Jakuba Karmichela starszego z Sarą Barends¹³⁴ – Andrzejem, Robertem, Anną i Elżbietą – mieli sprawować jedynie Jakub Karmichel młodszy, najstarszy z rodzeństwa, urodzony najpóźniej w 1654, i Piotr Forbes, jednak ci, zdaniem Królika, bez jego wiedzy do rozmaitych dokumentów dotyczących opieki nad wyżej wymienionymi wpisywali także jego nazwisko, a także, jak utrzymuje, mieli go skłonić do złożenia podpisu pod kontraktem małżeńskim Anny Karmichelówny, kiedy wydawano ją za mąż za Roberta Forbesa, kupca krakowskiego, bratanka Piotra Forbesa, opiekuna (w dalszej części testamentu Królika występuje pod imieniem Piotr). Tenże Robert Forbes był bliskim przyjacielem wspomnianego siostrzeńca Mikołaja Królika, Jakuba Franciszka Gładyszowica, który w swoim testamencie uczynił go jednym z wykonawców, nazywa go tam „bratem swoim kochanym”¹³⁵.

Najgorsze miało jednak nadejść w związku z kontraktem ślubnym Elżbiety Karmichelówny z Gilbertem Chambersem, a konkretniej jego późniejszą realizacją. Mikołaj Królik bardzo dokładnie w swoim testamencie opisał całą sprawę. W bardzo dużym skrócie chodziło o 6000 złotych w starej monecie posagu i 12 000 wiana oraz dodatkowo 4000 złotych w formie długu, które sumy ojciec pana młodego, Jakub Chambers, miał zabezpieczyć na dobrach ziemskich w Polsce lub na Śląsku. Rzeczony kontrakt ślubny z 1682 roku podpisał także, niczego złego się nie spodziewając, jak sam przyznaje, i Królik. Miał podstawy po temu, by tak sądzić, bowiem i Jakub Chambers był jego dobrym znajomym; zapewne to on asystował przy chrzcie Barbary Agnieszki, córki szwagra Królika, Gabriela Gładyszowica i jego drugiej żony¹³⁶.

Ani Karmichel, ani Forbes nie dopilnowali wykonania zobowiązań przez Chambersa ojca, co więcej Forbes i obaj Chambersowie pożyczyli Jakubowi Karmichelowi 6000 ze wspomnianych sum, licząc na dochody z prowizji, później znowu 8000, ze wspomnianych kwot Jakub Karmichel wraz Chambersami pożyczyli z kolei Robertowi Forbesowi, szwagrowi mieszkającemu w Gdańsku. Na dokumentach potwierdzających te wzajemne pożyczki pojawiło się nazwisko Królika, który utrzymuje jednak, iż odbyło się to bez jego wiedzy i w złej wierze. Zarówno Jakub Karmichel młodszy, jak i Robert Forbes zbankrutowali.

Królik, zdawszy sobie sprawę z powagi sytuacji i własnej niefrasobliwości, podjął pewne działania, zmierzające do wypłatania go z całej tej nieco zawikłanej i niesmacznej sprawy, pokazującej, iż chciwość nie omija także stosunków wewnątrzrodzinnych (wszyscy główni aktorzy tej całej historii byli spokrewnieni lub spowinowaceni). Królik trzykrotnie przed sądem wójtowskim protestował przeciwko bezprawnemu posługiwaniu się jego imieniem

s. 431. Pierwszą żoną Kazimierza Ochockiego była córka zmarłego w 1690 roku rajcy krakowskiego, Fryderyka Waytmana, APKr, AMKr, 41, s. 169.

¹³⁴ APKr, AMKr, 819, s. 498, nazwisko także pojawiała się w wersji de Barans, APKr, AMKr, 41, s. 273.

¹³⁵ APKr, AMKr, 780, s. 421, żony Gładyszowica (pierwsza) i Forbesa były przyrodnimi siostrami. Robert Forbes prawo miejskie krakowskie przyjął 22 XII 1679 roku – AMKr, 1425, *Catalogus civium Cracoviensium primi ordinis 1634–1794*, s. 86.

¹³⁶ APKr, Akta parafii NMP, Metrica baptizatorum 1666–1688, s. 71.

i nazwiskiem, a także raz w grodzie krakowskim, przeciwko użyciu jego imienia i nazwiska, w akcie cesji wsi Faściszów i Brzozów uczynionej przez Gilberta Chambersa na rzecz żony.

Jak świadczy uzupełnienie testamentu z 1711 roku, na wiele się te zabiegi nie zdały. Dzieci zmarłych w międzyczasie Gilberta Chambersa i Elżbiety Karmichelówny (nie żyła już przed 9 lutego 1692 roku)¹³⁷, Aleksander Gilbert Chambers i Elżbieta z Chambersów Goszycka, złożyły pozew przeciwko Królikowi w grodzie krakowskim o niewypłacone części wspomnianych wyżej sum, powołując się właśnie na obecność nazwiska Królika na dokumentach dotyczących ich spraw. Mąż Chambersówny wywodził się z Goszyckich z Goszyc, herbu Gryf, w powiecie proszowskim¹³⁸. Już po śmierci Królika 10 maja 1712 roku zapadł wyrok w sądzie grodzkim krakowskim, w którym Królik został uznany za niewinnego i wolnego od wszelkich zobowiązań, nie kończyło to jednak definitywnie sprawy, gdyż możliwa była apelacja do trybunału koronnego¹³⁹.

4. O EDYTOWANYCH DOKUMENTACH SŁÓW KILKA

Warto poświęcić kilka słów edytowanym dokumentom. Pierwszy jest oryginałem, spisany najpewniej własnoręcznie przez samego testatora. Pochodzi ze znajdującego się w Bibliotece Jagiellońskiej w Oddziale Rękopisów pod sygnaturą 5470 zbioru testamentów¹⁴⁰. Drugi z dokumentów znajduje się w Archiwum Państwowym w Krakowie, w formie kopii (wpis do księgi), stanowi uzupełnienie do pierwszego, jednak nie wyczerpuje w pełni znamion kodycyłu. Ma on związek z procesem wytoczonym Królikowi przez spadkobierców Gilberta Chambersa, z tego więc względu należy go traktować jako niemal integralną część pierwszego z nich (tak też zostały wpisane do ksiąg miejskich krakowskich).

Do znacznej, raczej niezbyt często spotykanej obszerności ostatniej woli Mikołaja Królika (testament bez dołączonego kodycyłu, licząc według kopii z ksiąg miejskich zawiera 41 stron, zapisanych raczej gęsto, pismem średniej wielkości, oryginał, licząc łącznie strony *recto* i *verso*, zawiera 29 stron) przyczynia się zarówno pewna skłonność testatora do powtarzania omówionych wcześniej kwestii, jak również chęć drobiazgowego wyjaśnienia szeregu spraw, a to w celu zapobieżenia ewentualnym kłopotom, które mogłyby dosięgnąć spadkobierców.

Rękopis znajdujący się w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej aż do k. 173 pisany jest atramentem bardzo dobrej jakości, od k. 173v atrament uległ znacznemu zblaknięciu, aczkolwiek odczytanie tekstu nie stanowi problemu.

¹³⁷ T.F. Ormiński, dz. cyt., s. LX; Gilbert Chambers nie żył na pewno w 1711 roku, APKr, Castrensia Cracoviensia, Inscriptiones 350, s. 1349–1350.

¹³⁸ A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. 6, Warszawa 1903, s. 359.

¹³⁹ APKr, Castrensia Cracoviensia 969, s. 2578, chodzi najpewniej o piątą niedzielę po Wielkanocy (Dominica Exaudi I) 1712 roku.

¹⁴⁰ O historii tego zbioru i okolicznościach, w jakich trafił do Biblioteki Jagiellońskiej, zob. M. Ziemiński, *W kręgu życia prywatnego mieszczan krakowskich. Testamenty Barbary Cezarowej oraz jej wnuka Franciszka Cezarego młodszego z 1665 i 1723 roku*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” LVI–LVII, 2006–2007, s. 108.

Na górnym marginesie k. 161 znajdują się ślady po próbach pióra: *chwalq, chwal, chwale*. Z kolei na karcie 187 na wewnętrznym marginesie mniej więcej w połowie strony znajdują się notatki komemoracyjne, mające służyć testatorowi do należytego wpisania dat, które wymienił w testamencie. Pierwsza to zapewne: *die/ 20/Xbris/ 1684*, druga *1686/ [wyrz lub skrót nieczytelny]/ die(użyto skrót:) 20/ Januarii*.

Pieczęć sygnetowa na ostatniej z kart testamentu uległa praktycznie całkowitemu zniszczeniu (wykruszeniu), pozostały z niej jedynie fragmenty (czerwony воск), nie sposób więc bezspornie ustalić, jak wyglądał gmerk Królika, czy swoją formą przypominał herb szlachecki¹⁴¹. Na pozostałym fragmencie pieczęci znajdują się fragmenty labrów, co skłania ku przypuszczeniu, iż znak (gmerk) Królika mógł przypominać raczej klasyczny herb.

Ciekawy jest sposób datacji, stosowany przez testatora. Używa on trzech systemów. Stosuje zarówno sposób datowania typowy dla naszych czasów, jak również sposób datacji według oznaczeń kalendarza kościelnego, z podaniem, co oczywiste, roku. Czasem sam rozszyfrowuje podaną w ten sposób datę, czasem jednak nie. W tym drugim przypadku w tekście testamentu pozostawiono oryginalny sposób datowania, rozwiązanie daty przenosząc do przypisu. Warto wspomnieć też, iż przy datowaniu używa najczęściej łaciny, ale zapisuje też daty po polsku, wówczas stosuje sposób datowania w zasadzie typowy i dla czasów nam współczesnych.

W wypadku nazw dni tygodnia, często pojawiających się w wypadku datacji według kalendarza kościelnego, Królik zasadniczo stosuje nazwy łacińskie według numeracji dni tygodnia, a więc *feria secunda* – poniedziałek, itd., *sabbatum* – sobota, *dies dominica* – niedziela (te ostatnie stanowiły odstępstwo od tej zasady). Czyni jednak dwukrotnie odstępstwo na rzecz planetarnych nazw dni tygodnia, mianowicie dwa razy w prezentowanym dokumencie określa środę jako *dies Mercurii*, zamiast *feria quarta*, być może chciał się pochwalić swoją erudycją; określenia planetarne dosyć często można było spotkać w czasach renesansu¹⁴².

Przy opracowywaniu tekstu przyjęto zasady *Instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX wieku* (Wrocław 1953). Jako wzorzec posłużyła też bardzo obszerna edycja testamentów szlachty krakowskiej XVII–XVIII wieku, przygotowana przez Alicję Falniowską-Gradowską¹⁴³.

Naczelną zasadą, którą kierowano się przy opracowywaniu prezentowanych dokumentów, było zachowanie staropolskich czy też regionalnych cech języka, jego fonetyki, przy jednoczesnej modernizacji pisowni. Jednak starano się modernizację ograniczyć do niezbędnego minimum. Zmodernizowano między innymi pisownię *th*, na przykład *katholickiej* oddano jako *katolickiej*. Formy takie jak *dosic* oddawano jako *dosyć*. Modernizowano (i po-

¹⁴¹ Na temat pieczęci mieszczan krakowskich zob. artykuł K. Follprecht, *Pieczęcie mieszczan krakowskich*, [w:] Z. Piech, J. Pakulski i J. Wroniszewski, *Pieczęcie w dawnej Rzeczypospolitej. Stan i perspektywy badań*, Warszawa 2006, s. 339–354.

¹⁴² Zob. B. Włodarski, *Chronologia polska*, Warszawa 1957, s. 76–77; w znajdującym się również w zbiorze Żegoty Paulego testamencie Kaspra Koszowicza (Koszowicza), mieszczanina krakowskiego, z 30 V 1574 roku została użyta nazwa dzień księżycy, na określenie poniedziałku, będąca wprost tłumaczeniem łacińskiego *dies Lunae*, BJ, 5470, s. 82, B. Włodarski, dz. cyt., s. 76.

¹⁴³ A. Falniowska-Gradowska, *Testamenty szlachty krakowskiej XVII–XVIII w.*, Kraków 1997; obecnie E. Danowska przygotowuje monumentalną edycję około 50 testamentów mieszczan krakowskich doby staropolskiej znajdujących się w zbiorach Biblioteki PAU i PAN w Krakowie.

prawiano) także pisownię typu *swiat*, zmieniając na *świat*, *święty* zamiast *święty*, *tamten* zamiast w oryginale *tam tən*, *wynalazł* zamiast obecnego w oryginale *wynalasł*. Spolszczono w edycji pisownię słów zaczerpniętych z łaciny (lub greki), ale przyswojonych, jak *eksdywizyje* zamiast będącej w oryginale *exdiwisyei* czy *inkursyj* zamiast *incursyj*, *kwotę* zamiast w oryginale *qwotę*, *rekwirować* zamiast *reqwirować*, *tricesima* – *trycezyna*, *comportacya* – *komportacyja*, *Chrystus* zamiast *Christus*, *refleksyje* zamiast *reflexie*, *archiprezbiteralnym* zamiast *archipraesbiteralnym*, *patrycyjusza* zamiast *patrycyusa*. Zapis typu *summa*, *kassować* zmieniano na: *suma*, *kasować*.

Pozostawiono natomiast oryginalną pisownię tam, gdzie wymagało tego zachowanie indywidualnego charakteru źródła. I tak zostawiono w oryginalnym brzmieniu *grzesnik*, *tamten*, *kamienica*, mimo iż w tekście występują także poprawne formy, jak np. *grzeszny*. Pozostawiono w zgodnej z brzmieniem źródła formie takie zjawiska fonetyczne, jak: *przenaświetszy*, *niebosczyk*, *przypuszczam*, w *Polszcze*, *sczerze*, *wszystko*, *ciężski*, *tesz*, *przeciesz*, *tosz*, a także wahanie pomiędzy pisownią *ponieważ* – *poniewasz*. W brzmieniu źródła pozostawiono końcówki *-q* i *-ę* oraz *-emi* (*ęmi*) i *-ymi*. Pozostawiono w brzmieniu źródła wahanie w wypadku końcówek dopełniacza rzeczownika *Pani* – *Paniej*, czy w wypadku imion własnych, np. *Rozalii* – *Rozaliej*, zwłaszcza że autor konsekwentnie używa starszej formy w przypadku dopełniacza imienia *Maryja* – *Maryjej*.

Zachowano także występujące w oryginale wahanie w przypadku pisowni nazwisk, na przykład *Gładyszewic* i *Gładyszowic* czy *Karnijchel* – *Karmijchel*, *Czamer* i *Hambers*. Pozostawiono także w tekście testamentu błędną formę nazwiska rodzowego drugiej żony Mikołaja Królika – *Altemajerówna* zamiast *Attelmajerówna*, natomiast w wypadku nazwiska *Forbess* zdecydowano się na rezygancję z pisowni z podwójnym s. Pozostawiono także występujące w tekście wahanie w wypadku formy dopełniacza nazwiska Karmichel: *Karmichela* i *Karmichla*, dotyczy to kodycylu.

Ujednolicono pisownię skrótów *S.* i *Św.* oznaczających świętego lub świętej najczęściej występującą w tekście, choć niezgodną ze współczesnymi zasadami formę *S.*, zaś dla zachowania kolorytu epoki pozostawiono w brzmieniu źródła pisownię dużych liter w formach grzecznościowych, jednak, w odróżnieniu od wspomnianej edycji A. Fałniowskiej-Gradowskiej, nie wprowadzano w całości tekstu ich ujednoliconych skrótów, natomiast ujednolicono ich skróty występujące w oryginale (na przykład zamiast *P^a*, *JMc*i, *Ich Mciów* wprowadzano w tekście skrót – *P* czy skrót *JM* – *Jego Mości*, *Jej Mości*, *Ich MM* – *Ich Mościów*, *PP* – *Panów*, *RR* – *Rajców*). Wszędzie tam, gdzie były pisane w formie rozwiniętej, pozostawiano je bez zmian. Pozostałe skróty w języku polskim rozwiązano, zaznaczano ten fakt nawiasem kwadratowym.

Rozwiązano występujące w tekście skróty wyrażen łacińskich, jak na przykład *usq*□ – *usque*, *neq*□ – *neque*, *7bris* – *septembris*, *feria 2da* – *feria secunda* (na oznaczenie dnia tygodnia) itp. bez zaznaczania tego faktu, zaznaczano jednak rozwiązanie skrótów dokonanych przez suspensję lub kontrakcję. W wypadku dat pisanych po łacinie pominięto pisane przez autora końcówki gramatyczne, np. *2 Februarii Anno 1703* zamiast *2da Februarii Anno 1703tio*.

Liczebniki główne pozostawiono w brzmieniu źródła, a wówczas, gdy ich forma odbiega od dzisiejszej, na przykład *póltrzynasta*, ich znaczenie podano w dołączonym słowniczku, zachowano ich oryginalną pisownię z *u*.

Zachowano także występujące w tekście oczywiste błędy ortograficzne lub inne pomyłki autora, zaznaczając ich obecność słowem *sic* (*tak właśnie*) z wykrzyknikiem ujętym w nawias kwadratowy – [sic!].

Wplecione w tekst pojedyncze wyrazy oraz większe fragmenty łacińskie wyróżniono w tekście kursywą, ich tłumaczenie zamieszczono bezpośrednio w przypisach, natomiast objaśnienie wyrazów staropolskich pomieszczono w dołączonym słowniczku. W przypisach znalazło się także rozwiązanie dat.

Cytaty z Pisma Świętego opatrzone przypisem ze stosowną informacją, podając nazwę księgi, rozdział i werset.

Najwięcej trudności nastręczała interpunkcja. Oryginalną pominięto, wprowadzając przyjętą obecnie, ale tak, aby nie rozbijała strumienia mowy, służąc przede wszystkim uwypukleniu treści i nie prowadząc do zniekształcenia sensu tekstu. Oryginalną paginację zaznaczono w tekście w nawiasach kwadratowych. Starano się zachować oryginalny podział tekstu na akapity, jednak tam, gdzie było to konieczne, odstąpiono od tej zasady w celu większego uczytelnienia tekstu.

TESTAMENT RAJCY KRAKOWSKIEGO MIKOŁAJA KRÓLIKA

Kraków, 7 września 1707 roku

Oryginał: Dział rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie, Zbiór Żegoty Paulego, sygn. 5470, k. 160–174. Oryginał kodycyłu prawdopodobnie zaginął.

Oblata/Kopia: *Acta Consularia Cracoviensia. Testamenta in Officio Consulari Cracoviensi* (APKr, AMKr, 774), s. 251–292. Na s. 292–294 kodycył do testamentu. Do akt testament i kodycył zostały wpisane po śmierci testatora, 4 lutego 1712 roku.

Do akt podali: żona Krystyna z Attelmajerów w asystencji rajców Mikołaja Chudzińskiego, Pawła Soldadyniego, Pawła Nieśniewskiego oraz Markiewicza, krewnego Mikołaja Królika (w oryginale: *et Nobili Markowicz Nepoti suo*), zapewne był to Mikołaj Markiewicz. *Acta Consularia Cracoviensia. Testamenta in Officio Consulari Cracoviensi* (APKr, AMKr, 774), 7 września 1707 roku (w dniu spisania), s. 168. W dniu 13 października 1711 roku Mikołaj Królik *na ciele chory, umysłu jednak czystego* (*mente tamen sanus*) potwierdził swój testament (jw. s. 249) za pośrednictwem Mikołaja Chudzińskiego, Pawła Soldadyniego, Pawła Nieśniewskiego.

[k. 160] W imię Trójce Przenajświętszej, Ojca, Syna i Ducha Świętego. Amen.

Ponieważ z wyroku Majestatu Boskiego śmierć jest każdemu człowiekowi na świecie żyjącemu, nie tylko nad wszystkie rzeczy najpewniejsza, bo *statutum est hominibus semel mori*¹⁴⁴, ale do tego najstraszliwsza *omnium enim terribilium, terribilissima mors*¹⁴⁵, którą i sam Pan Zbawiciel Nasz Jezus Chrystus (takowej śmierci Zwycięzca), ile jako człowiek zasmucił się, mówiąc: *tristis est anima mea usque ad mortem*¹⁴⁶.

¹⁴⁴ Postanowione jest człowiekowi raz umierać, zob. *List św. Pawła do Hebrajczyków*, 9, 27.

¹⁴⁵ Pośród bowiem wszystkich okropności, najstraszliwsza śmierć.

¹⁴⁶ Smutna jest dusza moja aż do śmierci, zob. *Ewangelia św. Mateusza*, 26, 38, *Ewangelia św. Marka*, 14, 34.

Jakosz tedy Ja, najgrzeszniejszy w oczach Majestatu Boskiego człowiek, proch i ziemia, takowemu dekretowi Boskiemu podległy, takową^a śmiercią zatrwożyć się i na nie pamiętny byđź nie mam, ile, że takowejże śmierci czasu i godziny nie jestem wiadomy, a z Nieograniczonego Miłosierdzia Boskiego i z miłości ku narodowi ludzkiemu niewypowiedzianej, tenże Pan i Zbawiciel nasz, Chrystus Jezus za żywota swego na tym Świecie dał nam w tej mierze przestroę, gdy powiedział: *vigilate et custodite, quia nescitis diem neque horam*¹⁴⁷.

Niewiedząc tedy godziny takowej śmierci, a co moment onejże ile w podeszłych leciech moich, mnie od Pana Boga udarowanych, oczekiwając i wyglądając.

Ja, Mikołaj Królik, miasta tego stołecznego Krakowa starszy radny, za dobrego zdrowia i umysłu mego, dusze mojej grzesznej, także dóbr moich wszelkich, mnie od Pana Boga mego (za co mu wieczna niechaj będzie chwała i dzięki) do szafunku powierzonych, dyspozycją uczynić umyśliłem, jakosz w samej rzeczy czynię niżej opisanym sposobem. Naprzód duszę moję grzeszną w ręce nieogarnionego Majestatu Boskiego Boga Ojca Przedwiecznego, w Trójcy Świętej jedyne oddaję, mając w nieprzebranym Miłosierdziu Jego świętym nadzieję, iż przez zasługi okrutnej męki Pana i Zbawiciela mego Jezusa Chrystusa, przez opiekę i zasługi Matki Jego Przenaświętszej Panny Maryjej, przyczynę także Świętych Pańskich, a Patronów moich i Aniołów Bożych, w godzinę śmierci mojej, jako tesz i na strasliwym Sądzie swoim Boskim, będzie miłościw duszy mojej, o co pokornie Majestatu Jego Świętego proszę [k. 160v] oraz pod nogi Jego Święte jako proch i ziemia padając dziękuję, że mnie łaską, daręm Ducha Świętego oświecić i w Wierze Świętej Katolickiej, do niej mnie niegodnego grzesznika powoławszy, ugruntować raczył i małżonkami, przyjaciela[m]i[sic!] dożywotniemi Wiary tejże Świętej Katolickiej, tak godnej niegdy pamięci Panią Anną Teresą Orlńską (której dusza niech w Panu Bogu odpoczywa) małżonką pierwszą, jako tesz terazniejszą, Panią Krystyną Altelmajerówną, wielkiego niegdy imienia i na potomne czasy sławnego, szlachetnych Ich Mościów Niebosczyka JM Pana Baptystę Jana Altemajera, radzce lwowskiego, i Jagnieszki Bryknerowej małżonkow córą, a powtórnią teraz małżonką moją, według serca mego obdarzył, zgodnego z niemi przy wszelakiej bojaźni Bożej i obserwancyjey małżeńskiej, pomieszkania pozwolił i we wszystkim pobłogosławił.

Na ostatek w podeszłym wieku moim z terazniejszą małżonką moją powtórnią Panią Krystyną Attelmajerówną potomstwo dał był, jako to Mikołaja syna pierwszego, który tylko niedziel trzydzieści i trzy żył na tym świecie, drugiego Macieja Kazimierza, mającego lat już półtrzynasta i Jana Baptystę Józefa lat półczwarta mającego, a zatym na starość moję Pan Bóg na sercu moim z obdarzenia takowych dziatek ucieszył i z nich w starości wieku mego spodziewałem się mieć podporę. A, że Pan Bóg Wszechmogący nieco mnie tymi dziatekami ucieszywszy, potym prędko zasmucił, kiedy za Wolą swoją Świętą, takowych trzech synaczków z tego świata pobrać raczył; za co z cierpliwym Jobem świętym wykrzykując: Pan Bóg dał, Pan Bóg wziął, niech będzie Imię Jego Święte i pochwalone¹⁴⁸, Pana Boga mego

^a W kopii: takowejże, prawdopodobnie pomyłka pisarza, APKr, AMKr, 774, s. 251.

¹⁴⁷ Czuwajcie i strzeżcie się, którzy nie znacie dnia ani godziny, zob. *Ewangelia św. Mateusza*, 25, 13.

¹⁴⁸ *Księga Hioba*, 1, 21.

chwale, które na ten czas dziatki podrosłe mając, a sam w starości śmierci co godzina oczekiwając, chcąc onych na tym świecie rozporządzić, o wychowaniu przystojnym pomyśleć i ćwiczenia w bojaźni Bożej abwarować, substancją moją, mnie na ten czas daleko obficie po one szczęśliwe lata i spokojne, z błogosławieństwa Boskiego mając, między nich podzielić i jakoby się obracać i po śmierci mojej rządzić mieli, małżonka moja terażniejsza, ażeby we wszystkim ukontentowana była i żeby wszelkie moje domowe *negotia*¹⁴⁹ dysponując, za dobrego także zdrowia mego testament uczynilem był, on *ad sequestrum*¹⁵⁰ szlachetnego urzędu radzieckiego [k. 161] krakowskiego *sub actu pridie Dominicae Sexagesimae, die 13 Februarii, Anno 1694*¹⁵¹ podałem, a potem widząc się bydz ogołoconym z takowych dziełek wyżej pomienionych, inakszą już według osobliwej woli mojej terażniejszej zamyślając i mając wolę, za zdrowia dobrego, dokąd mi Pan Bóg pożyczą go, nowy albo inny uczynić testament i dyspozycją, takowy testament mój pierwszy, z pomienionego sekwestru szlachetnego urzędu radzieckiego krakowskiego *sub actu sabbatho pridiae Dominicae Sanctissimae Trinitatis, die 17 Mai, Anno 1704*¹⁵² podźwignąłem, *sequestrum officii eiusdem*¹⁵³, albo kancelaryją ukwitowałem, zaczym zaś do tego testamentu mego świeżo uczynionego przystąpiłem, takowy pierwszy testament mój, dla różnych po te czasy mizerne inkursyj i w królestwie zamieszania gdzieś mi się zawieruszył i niewiedzieć gdzie zapodział, który, jeżeliby się napotym za żywota jeszcze mego, lubo po śmierci mojej kiedykolwiek, u kogożkolwiek wynalazł albo w czyich innych rękach objawił, takowy testament mój pierwszy z podpisem ręki mojej własnej kasuję, anihiluję i za nieważny deklaruję, a teraz inny nowy, podług woli mojej (pozbywszy dziatki moje pomienione) i niektóre spraw moich i opieki cudzych okazuje po te czasy kiedy mi Pan Bóg pożyczą zdrowia w lepsze wziąwszy refleksyje, testament czynię, a za tym Panu Bogu mojemu duszę moją grzeszną oddawszy, ciało ziemi, z której poszło powracam.

Upraszając Pani małżonki mojej i Ich Mościów PP egzekutorów tego testamentu mego niżej opisanych, ażeby takowe ciało moje w grobie moim własnym, w kościele Panny Maryjej w rynku krakowskim, pod ołtarzem Krzyża Świętego, gdzie też ciało nieboszczki Pani Anny Teresy, małżonki mojej pierwszej i dziełek moich ciała leżą, pochować rozkazali.

Na pogrzeb tego ciała mego, Msze Święte za duszę moją, żałobę i świece do procesyjej do ciała i inne potrzebyznaczam, leguję i oddaję złotych trzy tysiące polskich *currentis monetae*¹⁵⁴, z tym dokładem, żeby świec do procesyjej nie dawano, tylko prałatom godnym i Ich Mościom Panom radnym krakowskim, przy trunnie w kościele, żeby tylko świec jarzących było ośm, a nie więcej, ciało z trunny, żeby na samej ziemi w kościele przy pogrzebie jego bez katafalku leżało; do ołtarza zaś wielkiego i do ołtarzów po koś-

¹⁴⁹ Działania, tu: sprawy.

¹⁵⁰ Do depozytu.

¹⁵¹ W akcie w przeddzień niedzieli *sexagesimae*, 13 II 1694 roku, 8 niedziela przed Wielkanocą (*sexagesima* lub *exsurge*).

¹⁵² W akcie w sobotę w przeddzień niedzieli Trójcy Przenajświętszej (pierwsza niedziela po Zielonych Świątkach), dnia 17 maja roku 1704, w kopii *sabbathi*, błąd przepisującego.

¹⁵³ Depozyt tegoż urzędu.

¹⁵⁴ Obiegowej monety (obiegową monetą, w obiegowej monecie), chodzi o monetę będącą aktualnie w obiegu, wobec szybko postępującej inflacji, zastrzegano w obrocie finansowym, iż dana należność ma być wypłacona już to starą, lepszą monetą, już to gorszą, aktualnie używaną.

ciele świece według rozporządzenia Pani małżonki mojej i Ich Mościów Panów egzekutorów dawane będą, o to samo Pani małżonki mojej i Ich Mościów Panów egzekutorów najbardziej upraszając, ażeby jak prędko dusza moja grzeszna z ciała mego wynidzie, zaraz duszę moję grzeszną Mszami Świętymi i jałmużnami ubogim one rozdając, dokąd ciało w kościele pochowane nie będzie ratowali. Przy pogrzebie zaś samym ciała mego, za duszę moję grzeszną Mszy Świętych niech będzie [161v] jak najwięcej, dokąd suma na to naznaczona wystarczać będzie, a gdy ciało to moje po Mszy Świętej Wielkiej i innych ceremoniach kościelnych do grobu nieść będą mieli, upraszam, aby one Wielebni Ojcowie Reformaci kościoła Świętego Kazimierza do grobu nieśli i za duszę moję, na ten czas i na potym Pana Boga prosili, których ja o to za żywota mego prosił i jałmużnę dał. Na rocznicę zaś, za duszę moję, z osobna krom pogrzebu, na Msze Święte naznaczam złotych polskich tysiąc, która według woli Pani małżonki mojej i Ich Mościów Panów egzekutorów odprawiona będzie powinna być.

W kościele Panny Maryjej Archiprezbiteralnym w rynku krakowskim uczyniłem wiecznemi czasy fundacją altarysty albo kapelana do ołtarzów dwu, do ołtarza Krzyża Świętego, u którego aby za duszę moję, nieboszczki Pani Anny Teresy małżonki mojej pierwszej dwie Msze Święte w każdy tydzień, w każdym roku wiecznemi czasy, i do ołtarza Świętego Filipa Nereusza, żeby co ćwierć roku Msza Święta jedna, to jest cztery Msze Święte w każdym roku wiecznemi czasy za dusze zmarłych krewnych moich, przez tegoż jednego księdza kapelana albo altarystę mego odprawiały się, respektem której fundacyjnej na kamienicy mojej własnej, w której mieszkam, zapisałem sumę dwieście złotych polskich czynszu na rok jeden, od sumy kapitałnej złotych czterech tysięcy polskich *per quinque a cento*¹⁵⁵, które złotych dwieście czynszu *perpetuis temporibus altaristae*¹⁵⁶ albo kapellanowi mojemu, teraz i napotym będącemu, przez mnie i sukcesorów moich wiecznemi czasy płacone będą, w czym wszytkim do zapisu mego na ratuszu krakowskim przed szlachetnym urzędem radzieckim krakowskim zeznanym, także do erekcyj moich i samej aprobacyjnej w Konsystorzu krakowskim w przód *de data Cracoviae, die Mercurii 7 novembris Anno 1689*¹⁵⁷, a potym *respectu iuris patronatus cum certa rescissione de Anno 1691 die Mercurii 11 Julii*¹⁵⁸ uczynionych referuję się i aby takowej fundacyjnej we wszytkim zadosyć się stało, wielce upraszam. A, że w tychże pomienionych erekcyjach fundacyjnej mojej do pomienionych wyżej dwu ołtarzów do kolacyjnej księdza kapelana, naprzód Mości Panią małżonkę moję terażniejszą Panią Krystynę Attelmajerową, potym dziatki moje z nią spłodzone po śmierci mojej deklarowałem, toż i to tym testamentem moim stwierdzam i najbliższą takową Panią Małżonkę moję czynię, po której śmierci, ponieważ dziatki moje za dni życia mego pomarły, szlachetny magistrat krakowski teraz i napotym będący wiecznemi czasy do kolacyjnej takowego księdza kapelana mego pomienionych dwu ołtarzów upraszam, naznaczam i *pro colatoribus legitimis*¹⁵⁹ deklaruję.

¹⁵⁵ Dosłownie: po pięć od sta, 5%; w kopii: *a centum*.

¹⁵⁶ Wiecznymi czasy altaryście.

¹⁵⁷ Pod datą w Krakowie, w środę 7 IX roku 1689.

¹⁵⁸ Respektem prawa patronatu dla pewnego unieważnienia w roku 1691 w środę 11 lipca; w oryginale *patronat* □; w kopii *undecimae*; zob. też. APKr, AMKr, 471, s. 654.

¹⁵⁹ Jako prawowitych kolatorów.

[k. 162] Teraz zaś świeżo tym testamentem moim nowe *legatum*¹⁶⁰, to jest tysiąc złotych polskich na teżże kamienicy mojej własnej tu w rynku krakowskim, w której mieszkam, leżącej, do Bractwa Miłosierdzia kościoła Świętej Barbary leguję, który tysiąc złotych polskich do rąk Ich Mościów PP starszych Bractwa Miłosierdzia¹⁶¹ i JM. księdza pisarza na ten czas będących, przez Panią małżonkę moję terazniejszą i Ich Mościów PP egzekutorów moich tego testamentu mego wyliczony na ten czas dopiero bydź będzie powinien, kiedy takowa kamienica moja, dla podziału krewnych moich niżej opisanych, których teraz za żywota mego tym testamentem moim, takowej kamienicy mojej dziedzicami czynię i deklaruję, będzie sprzedana. Ten zaś tysiąc złotych polskich Ichmość PP starsi i JM ks. pisarz Bractwa Miłosierdzia, na ten czas będący powinni będą na dobrach miejskich nieruchomościach lokować, ażeby prowizyją po złotych sześci od sta wiecznie płacono, którą prowizyją rocznie, to jest złotych sześćdziesiąt, po złotych piętnaście na kwartał ubogim jałmużnę rozdając, ażeby za duszę moję grzeszną i za duszę Pani Krystyny Attelmajerówny małżonki mojej terazniejszej, przy Ofiarach straszliwych pańskich Pana Boga prosili, wiecznymi czasami obracać będą powinni, o co Ich Mościów wielce proszę.

Pani Krystynie Attelmajerównie małżonce mojej kochanej terazniejszej, za zgodne i miłe po te wszystkie lata pomieszkanie i miłość małżeńską, którą mi wiernie i statecznie do samej śmierci mojej oświadczała, wielce dziękuję oraz takową Panią małżonkę proszę, ażeby i po śmierci mojej też mi miłość oświadczała, na duszę moję pamiętając i onę Mszami Świętymi i jałmużnami ratując, którą na tamten Świat pobierając się, Panu Bogu mojemu oddając i ażeby we wszystkim przy dobrym zdrowiu, szczęściu onę raczył i błogosławił Majestatu Jego Świętego proszę.

Takowej Pani Krystynie Attelmajerównie małżonce mojej terazniejszej w nagrodę wszelkiej ku mnie miłości i w starości mojej przysługi, w nagrodę wiana na on czas przy zrękowinach przyobiecanego i testamentem pierwszym zagubionym, a teraz nieważnym naznaczonego, teraz *jure obligatorio*¹⁶² zapisem urzędym w grodzie krakowskim *sub actu feria quarta post Dominicam Oculi proxima, Anno 1704 to*¹⁶³, sumę dwadzieścia cztery tysiące złotych polskich *currentis monetae* na wsi mojej dziedzicznej Trojedyn nazwanej i częściach we wsi Giebułtów nazwanej zapisałem, zapisawszy takową wieś Trojedyn i części Giebułtowa w tymże długu teżże Pani małżonce mojej, przez intromisyją urzędową *sub actu in Castro Cracoviensi feria sexta post Dominicam Jubilate proxima, Anno eodem 1704*¹⁶⁴ w posesyją realną puściłem, jako o tym zapis pomieniony wyżej grodzki krakowski i intromisyja dana lepiej opiewają.

[k. 162v] Na takowej wsi mojej dziedzicznej Trojedynie i częściach wsi Giebułtowa jest czynszu rocznego złotych dwadzieścia cztery od sumy kapitałnej złotych czterech set

¹⁶⁰ Legat, zapis.

¹⁶¹ Chodzi o Arcybractwo Miłosierdzia założone przy kościele św. Barbary przez P. Skargę w 1584 roku na wzór włoskich bractw miłosierdzia, od 1587 roku działała przy nim Komora Potrzebnych, później Bank Pobożny, istnieje do dzisiaj, siedziba mieści się przy ul. Siennej 5.

¹⁶² Prawem zastawu.

¹⁶³ W akcie w najbliższą środę po Głuchej Niedzieli roku 1704, 27 II 1704 roku.

¹⁶⁴ W akcie w grodzie krakowskim w najbliższy piątek po Niedzieli Jubileuszowej roku tegoż 1704, piątek 18 IV 1704 roku.

polskich do Kaplice Szafrankowskiej Kościoła Katedralnego Zamku krakowskiego *ab antiquo*¹⁶⁵ zapisanej, a przez mnie z tym ciężarem nabytej, który czynsz wypłaca się corocznie JM Księdzu Wojcikowskiemu na kaplice kapelanowi¹⁶⁶.

Na teźże wsi mojej dziedzicznej Trojedyń i częściach wsi Giebułtowa zapisałem ja sam niedawno czynsz roczny złotych trzech set polskich widerkawfowy, od sumy kapitalnej złotych pięci tysięcy polskich Wielmożnemu JM księdzu Dominikowi Franciszkowi Lochmanowi¹⁶⁷, kanonikowi krakowskiemu, kościoła Panny Maryjej w rynku krakowskim archiprezbiterowi, dziekanowi sandomirskiemu, kustoszowi opatowskiemu, jako Bractwa Dusz w czyszczu zostających i grzeszników zatwardziałych pod tytułem Naświętszego Odkupiciela w tymże kościele fundowanego prezydentowi i zupełnemu temu Bractwu, jako o tym obszerniej zapis urzędny, *sub actu in Castro Cracoviensi feria secunda ante Festum Conuersionis Sancti Pauli Apostoli proxima Anno Domini 1703*¹⁶⁸ przez mnie w tej mierze uczyniony, opiewa.

Dziedzicami zaś tej wsi mojej Trojedyń nazwanej i częściach Giebułtowa czynię naprzód Urodzonego Franciszka Królika gwarka olkuskiego, synowca mego, którego za dziedzica tym testamentem deklaruje, jak to i zapisem grodzkim krakowskim potwierdzą, którego dziedzictwa do tej wsi Trojedyń nazwanej i części Giebułtowa dziedzicznych takowy Urodzony Franciszek Królik gwarek olkuski, synowiec mój, czasu swego miał kiedy wolą komu ustąpić, tedy do nabycia tego dziedzictwa najbliższą i najpierwszą terazniejszą małżonkę moją, tym testamentem moim naznaczam, czynię i deklaruje, gdyby zaś ta Pani małżonka moja tego dziedzictwa do takowych wsi moich od Pana synowca mego nieafektowała i nabywać nie chciała, komuszkolwiek by innemu i ktoregokolwiek stanu z ludzi pomieniony Urodzony Franciszek Królik synowiec mój, tego dziedzictwa ustąpi napotym. Tę, który takowego nabędzie dziedzictwa, nasamprzód będzie powinien ten dług dwudziestu tysięcy czterech *currentis monetae*¹⁶⁹ Pani Krystynie Altemajerównie małżonce mojej terazniejszej, na takowej wsi mojej dziedzicznej Trojedyń i części Giebułtowa przez mnie w grodzie krakowskim jako wyżej zapisany znieść i gotowizną wyliczyć, z osobna tęsz Panią małżonkę moją respektem^b dożywocia na teźże wsi Trojedyń i częściach Giebułtowa onejże przez mnie w tymże grodzie krakowskim zapisanego uspokoić, a uspokoiwszy i w posesyją [k. 163] swoją takowe dobra odebrawszy, opisanie wyżej czynsze widerkawfowe od sum kapitalnych wypłacać. Teźże Pani małżonce mojej, cokolwiek za żywota mego do używania w złocie, srebrze, klejnotach, perłach na szyję i opasanie darowałem, w szatach sprawiłem, to wszystko przy niej z tej deklaracyjej mojej i samego plebiscytu miasta stołecznego Krakowa zostawać się ma i o to wszystko po śmierci mojej sprawiać się nie powinna.

¹⁶⁵ Z dawna.

¹⁶⁶ Chodzi o kaplicę Szafranców, zwaną też Akademicką lub Doktorów, położoną pod wieżą Wikaryjską, w latach 1692–1702 została odnowiona z inicjatywy ks. kanonika Sebastiana Piskorskiego, kierującego budową kolegiaty św. Anny, M. Rożek, *Katedra wawelska w XVII wieku*, Kraków 1980, s. 187, ks. Wójcikowski był w początkach XVIII wieku jej kapelanem.

¹⁶⁷ Ks. Dominik Franciszek Lochman, archiprezbiter mariacki w latach 1700–1723, M. Rożek, *Mecenat artystyczny mieszczaństwa krakowskiego w XVII w.*, Kraków 1977, s. 14.

¹⁶⁸ W akcie w grodzie krakowskim, w najbliższy poniedziałek przed świętem nawrócenia św. Pawła apostoła, Roku Pańskiego 1703 roku, poniedziałek 22 I 1703 roku.

¹⁶⁹ Obiegową monetą.

^b Karta głęboko wszyta, w APKr, AMKr 774, s. 260 jest: respektem.

Takowejże Pani małżonce mojej terazniejszej w kamienicy mojej własnej, w której mieszkam tu w Krakowie w rynku wielkim, między kamienicami Gutteterowska z jedne [sic!] a Pipanowska z drugą [sic!] stroną leżące, z dawna Pod Murzyny potym Jugowicowska nazwanej, dożywocie urzędownie przed Szlachetnym urzędem radzieckim krakowskim, *sub actu in praetorio cracoviensi feria quinta ante Dominicam Jubilate proxima, die 12 Mai Anno currenti 1707*¹⁷⁰, ze wszystkimi jej przyległościami, sklepami, izbami dolnemi, jako i gornemi, nic a nic nie ekscypując, tak jako w sobie z dawna była i teraz jest zapisałem, tak i tym testamentem to konfirmuję. Pod który czas tej kamienice dożywocia swego, tasz Pani małżonka moja spokojne powinna będzie mieć pomieszkanie ani ni od kogo z krewnych moich turbowana bydź nie ma, podatki jednak wszelkie Rzeczypospolitej, czynsze widerkawfowe od sum kapitałnych podług fundacyj moich, wyżej opisanych, na tej kamienicy zapisanych, pod ten czas dożywocia swego wypłacać i onę konserwować będzie powinna.

Dziedzicami zaś tej kamienicy mojej ze wszystkimi jej także przyległościami, nic a nic nie ekscypując, tak jako w sobie *ab antiquo*¹⁷¹ była i teraz zostaje, całej i zupełnej, najbliższych krewnych moich, to jest Pana Franciszka Królika gwarka olkuskiego, synowca mego, Panią Dorotę Pana Jędrzeja Muszyńskiego małżonkę, jako nieboszczyka Pana Wojciecha Królika mieszczanina krakowskiego, gwarka olkuskiego, rodzzonego mego pochodzących, także od nieboszczki Pani Jadwigi Gładyszowicowej siostry mojej rodzonej spłodzona była nieboszczka Pani Zuzanna, która była za nieboszczykiem Panem Janem Markowicem ławnikiem krakowskim, którzy oboje z tego świata zeszliz zostawiwszy po sobie dziatek kilkoro, te tedy dziateki w osobie nieboszczki Pani Zuzanny Gładyszowicowej rodzicielki swojej zarówno z drugimi w tejsze kamienicy mojej, z woli mojej terazniejszej dziedziczyć będą. Do tegoż dziedzictwa przypuszczam Panią Katarzynę Pana Krzysztofa Szwandra patrycyjusza krakowskiego terazniejszą małżonkę, jako od nieb[oszczki] Pani Magdaleny Helbingowej z drugiej siostry mojej spłodzoną, z tą jednak kondycją i deklaracją moją, iż cokolwiek by się za to dziedzictwo tej kamienicy mojej na osobę takowej Pani Katarzyny Szwandrowej z przadaży jej dostać miało i dostało, ażeby samemu Panu Krzysztofowi Szwandrowi do rąk jego nie dawać, ale na jakich dobrach miejskich nieruchomych tę sumkę lokować, aby dziateki jego, z takową Panią Katarzyną [k. 163v] Helbingową spłodzone dorosły, a *interea*¹⁷² prowizyjka od tej sumki na te dziateki, do rąk także samej Pani Katarzyny małżonki jego, a rodzicielki ich, a nie Pana Szwandra dochodziła, tak mieć chcę i o to upraszam.

Od pomienionej także nieboszczki Pani Jadwigi Gładyszowicowej jest *in vivis*¹⁷³ Jej Mość Pani Zaradecka, która by tesz z drugimi tymi konsukcesorami swojemi dziedziczyć miała w takowej kamienicy mojej, ale że tasz Jej Mość Pani Zaradecka z dzieciństwa samego zaraz przez mnie, za łaską Bożą jest odchowana, przy wszelkiej bojaźni Bożej, w obyczajach i postępkach ćwiczona będąc, tego wszystkiego niepamiętną a najżałośniejszą niewdzięczną stała się, kiedy mnie procederem swoim płochym, o wielką chańbę [sic!], krzywdę i szkodę znaczną przyprowadziła, a zatym serce moje miasto jakiej pociechy (której spo-

¹⁷⁰ W akcie na ratuszu krakowskim w najbliższy czwartek przed Niedzielą Jubileuszową, dnia 12 V roku bieżącego 1707, czwartek 12 V 1707 roku.

¹⁷¹ Z dawna.

¹⁷² Tymczasem.

¹⁷³ Przy życiu.

dziewałem się po niej) zakrwawiła, a przecie z miłości mojej, we wszystkich Jej Mości interesach cokolwiek Jej Mości należało, we wszystkim zadosyć, a nie tylko zadosyć ale nadto z mego własnego siela dobrego czyniąc, skuteczną swoją odebrała satysfakcją. Przeto do tego dziedzictwa tej kamienice mojej takowej Jej Mości Pani Anny Zaradeckiej nieprzypuszczam, w czym sobie za żadną krzywdę pobierać nie może, gdyż nierównie nad drugich więcej mnie kosztuje, nad to wiele krzywd, szkód i kosztów moich własnych darowałem, jako o tym wszystkim niżej dostateczna będzie informacja moja.

Po Nieboszczyku Panie Jakubie Gładyszowicu ławniku krakowskim, siostrzeńcu moim są także pozostałe dziatki, które dziatki do dziedzictwa pomienionej kamienice mojej należeć nie będą powinny. Albowiem nieboszczyk Pan Jakub Gładyszowic rodzic ich, a siostrzeńiec mój, po śmierci nieb[osczyka] Pana Gabryjela Gładyszowica rodzica swojego, w lat dwie po śmierci jego przez mnie odebrany jest, którego odchowawszy, w roku siedemnastym wieku jego do Wrocławia na naukę języka niemieckiego dałem, potym do siebie odebrałem, postanowiłem, do wszystkiego dobrego, pozyskania kapitału znacznego (jako o tym będzie niżej opisano) pomocą byłem i na to wielkie koszty z mego własnegołożyłem, a tego nie-pamiętny, krom tego wielkich szkod mnie nabawił i substancyjej mojej własnej nadruinował, czego mi na dobrach jego i sukcesorom moim trzeba dochodzić. Przeto do takowego dziedzictwa kamienice mojej dziatki jego pozostałe pobierać się niebędą mogły ani ich tym testamentem moim przypuszczam, *per consequens*¹⁷⁴ inni krewni moi jako *remotiores*¹⁷⁵ brać się do tej kamienice mojej nie mogą, bo nie należą, w Zakonach też Świętych i Klasztorach [k. 164] krewni moi, na chwałę Bożą poślubieni, dostateczną ode mnie mając we wszystkim satysfakcją, interesować się do tej kamienice mojej nie mogą i nie powinni.

Co się dotyczy dóbr moich wszelkich ruchomych, w złocie, srebrze (lubo tymi czasy tego bardzo jest małe [sic!]), cynie, miedzi, mosiądzu, szatach moich własnych i innych wszelkich sprzętach domowych jakimkolwiek imieniem nazwanych, a po śmierci mojej wynajdujących się, nic a nic nie ekscypując, takowych wszelakich dóbr moich ruchomych, jako Potomstwa żadnego (bo nam Pan Bóg za wolą Swoją świętą wszystkich trzech synaków z tego świata wziął), zabiegając wszelkim z Panią małżonką moją terazniejszą Krystyną Altemajerówną, po śmierci naszej, respektém krewnych naszych trudnościami i nikomu bardziej nie mogąc dufać i powierzać ktoby na dusze nasze po śmierci naszej pamiętać i one ratować mógł, jako sami o sobie trzymamy. Przeto z Panią Krystyną Altemajerówną małżonką moją terazniejszą, długo na tym i prawie przez wszytek czas życia naszego deliberując, za rzecz słuszną i nam przy wszelkim rozsądku dobrym, rozumie i baczeniu, za łaską Bożą oboje będąc uznawając. Respektém dóbr takowych ruchomych, które się po śmierci mojej (jako tesz strzes Panie Boże) po śmierci małżonki mojej, gdyby wprzód z tego świata zesza, cokolwiek by po śmierci jej Dóbr ruchomych, w złocie, srebrze, cynie, miedzi, mosiądzu, i innych wszelkich dobrach ruchomych, jakimkolwiek imieniem nazwanych wynajdzie, przeżycie między sobą umówiliśmy i postanowili; tak iż jeżeli ja wprzód umrę, to nie kto inny, tylko takowa Pani Krystyna Altemajerówna małżonka moja na tén czas pozostała, takowe dobra moje wszelkie ruchome pobierać będzie, nikomuż z nich niespra-

¹⁷⁴ Tu: również, i nawzajem.

¹⁷⁵ Oddaleni, tu: dalecy.

wując się ani żadnego nie czyniąc inwentarza, respektem których dóbr ruchomych, z łaski mojej osobliwej, krewnym moim, którym będę rozumiał pewną kwotę, każdemu z osobna *in codicillis meis*¹⁷⁶ naznaczę, napisać każę a ręką moją własną podpiszę, ażeby to każdemu oddano było, małżonce mojej i Ich Mościom Panom egzekutorom tego testamentu mego zlece, co gdy to wykonają na on czas, małżonka moja do niczego więcej pociągana byź nie będzie powinna.

Wzajemnym sposobem, gdyby wprzód z tego świata małżonka moja terażniejsza zesła, to po śmierci jej wszelkie dobra ruchome jej własne niekto inny z woli jej i takowego przeżycia pobierałbym, nikomu z tego nie sprawując się, ale tylko to, co by mi po śmierci swojej za duszę swoją, także krewnym swoim, którym będzie rozumiała dobrze uczynić zleciłaby mi, to wszystko na on czas wykonać powinien bym, jako o tym przeżycie takowe, w samej rzeczy urzędownie przed Szlachtnym urzędem radzieckim krakowskim między nami będn-dzie uczynione i spisane.

[k. 164v] Po śmierci godnej niegdy pamięci JM Panu Matyjaszu Króliku, kupcu i mieszczaninie krakowskim i Zuzannie Małżonkach, rodzicach moich miłych (których dusze niech za Panem Bogiem odpoczywają) zostało nas dziatek sześciuro, to jest ja Mikołaj Królik, Mateusz, który wstąpił do Zakonu Świętego Wielebnych Ojców Karmelitów na Piasek, a potem umarł, Wojciech Królik mieszczanin i kupiec krakowski, gwarek olkuski, który także z tego świata zeszedł, Jadwiga córka, co poszła w Stan Święty Małżeński za JM Pana Rożaneckiego, potem za JM Pana Gabryjela Gładyszewica, Helżbieta, która do klasztoru Świętego Marcina Karmelitek Bosych, tu w Krakowie wstąpiła, a *in Anno 1696*¹⁷⁷ umarła i Magdalena, która była za JM Panem Gottfrydem Helbingiem, ta także z tego świata zesła, siostry moje, a tak my dziatek sześciuro dobrami wszelkimi po śmierci tychże Ichmościow Panow rodziców naszych pozostałymi zarówno i zgodnie podzieliliśmy się i *ab utrinque*¹⁷⁸ pokwitowali, żaden jeden do drugiego niemając ani zostawując pretensyj. Aże po tymże nieboszczyku JM Panu Matyjaszu Króliku, rodzicu naszym ukochanym pozostała była w Toroniu pewna summa, którą tenże nieboszczyk JM Pan rodzic nasz, za żywota swojego przed Szwedami *in Anno 1647mo*¹⁷⁹ do zapisu urzędowego z prowizją, to jest dwadzieścia tysięcy złotych *bonae antiquae monetae*¹⁸⁰, pięć szostaków w złoty jeden rachując, miastu Toroniowi wygodził był i dał. Tedy takową sumę dla siebie i drugih konsukcesorów, przez lat blisko czterdzieści około takowego wydzwignienia tej sumy pracowałem ustawicznie, o sposobie w dochodzeniu jej myślałem i wszelkiego jako starania, tak kosztu wielkiego z mego własnego przykładalem, jakosż przecie za Bożą pomocą z wielkim ludzi godnych podziwieniem, takową sumę dwudziestu tysięcy *bonae antiquae monetae*¹⁸¹ od tegosz miasta, skutecznie sam kapitał bez prowizyj odebrałem, o którym staraniu moim, kosztach i pieczołowaniu wiedział bardzo dobrze nieboszczyk Pan Jakub Gładyszowic ławnik krakowski, gdyż i samego do tego starania pobudzałem i do Toronia w osobie mojej respektem tej sumy przez mnie wysłany jeździł.

¹⁷⁶ W moich kodycylach.

¹⁷⁷ W roku 1696.

¹⁷⁸ Wzajemnie.

¹⁷⁹ W roku 1647.

¹⁸⁰ Starą dobrą monetą.

¹⁸¹ Starej dobrej monety, w dalszej części edycji zwrot ten nie będzie tłumaczony.

Z której sumy odtrąciwszy, respektęm unkosztów w dochodzeniu tej sumy łożonych, na każdego z nas osobę po złotych sto *bonae antiquae monetae*, lubom ja daleko więcej *de proprio*¹⁸² spendował, *dividendo* na osobę każdego *proportionaliter*¹⁸³ dostało się i przychodziło na każdego z nas po złotych cztery tysiące dziewięćset *bonae antiquae monetae*, jakosz ja na osobę moję własną odebrałem złotych *bonae antiquae monetae* cztery tysiące [k. 165] dziewięćset, niebosczyk JM Pan Wojciech rodzony mój, takowasz sumę złotych cztery tysiące dziewięćset, z których odebranych uczynił mi i zeznał kwit urzędny. Jejmość Pani Jadwiga Gładyszewicowa *interea*¹⁸⁴ umarła, zostawiwszy po sobie Zuzannę córkę, która poszła za niebosczyka JM Pana Jana Markowica ławnika krakowskiego, Jakuba Gładyszowica, Helżbietę, co do klasztoru wstąpiła na Grodek Panię Zakonnych, Annę, która poszła za JM Pana Zaradeckiego, na które czworo dziatek summa, która była nieboszcze Pani rodzicielce ich służyła, to jest cztery tysiące dziewięćset *bonae antiquae monetae* dzieląc, przypadło na osobę każdego z Ich Mościów po złotych tysiąc sześćset trzydzieści trzy, groszy dziesięć *bonae antiquae monetae*, Pani tedy Zuzanna Markowicowa *Sortem suam*¹⁸⁵, to jest tysiąc sześćset trzydzieści trzy, groszy dziesięć *bonae antiquae monetae* odebrała i kwit urzędny *coram Nobili Officio Consulari Cracoviensi, sub die 19 Junii Anno 1691mo*¹⁸⁶ na osobę moję z satysfakcyj zeznała. Niebosczyk JM Pan Jakub Franciszek Gładyszewic podobną także sumę *bonae antiquae monetae* na osobę swoją odebrał i z odebranej na ratuszu krakowskim, *sub eadem die 19 Junii Anno eodem 1691mo*¹⁸⁷ ukwitował mnie. Jej Mość Panna Helżbieta, która do klasztoru Świętego na Gródek wstąpiła, będąc także w tej mierze ode mnie w swojej sukcesyjej, co na Jej Mość między drugimi należało ukontentowana i we wszystkim satysfakcyją mając takowej sukcesyjej, i wszelkim na potym pretensyjom swoim abrenuncyją albo wyrok urzędowy w urzędzie wójtowskim ławniczym krakowskim *sub feria quarta post Dominicam Laetare Anno 1682*¹⁸⁸ uczyniła, zaczym już do partycypowania tej sumy nie należała.

Jej Mość Pani Anna, terazniejsza Zaradecka, przez mnie i nieboszczkę Panią Annę Teresę Małżonkę moje przesłał z małego wychowana, gdyśmy oboje takową Panią Zaradecką, dla Pana Boga i z miłości ku nieboszcze Jej Mości Pani rodzicielce Jej Mości, a siostrze mojej, półtrzecia lata w tén czas tylko mającą, za żywota jeszcze nieboszczki Pani Jadwigi Gładyszowicowej Rodzicielki Jej Mości, ale już w chorobie ciężkiej zostającej przed samą śmiercią na tydzień, za własne swoje dziecię odebrali i na tén czas dziatek swoich nie mając, przez lat siedmnaście w domu naszym przystojnie we wszelkim dostatku i w należywym ku Bojaźni Bożej ćwiczeniu odchowując, koszt niemały na to z nieboszczką Panią małżonką moją przesłał łożyli, naostatek już za własne dziecię swoje mając, chcąc Jej Mości nie tylko za żywota naszego dobrze uczynić, ale tesz i po śmierci naszej z osobliwej łaski naszej i miłości, sumę osimnastu tysięcy polskich na kamienicy naszej własnej Jugowicowskiej

¹⁸² Z własnego.

¹⁸³ Z podziału...proporcjonalnie.

¹⁸⁴ W międzyczasie.

¹⁸⁵ Swoją część.

¹⁸⁶ Przed szlachetnym urzędem radzieckim krakowskim dnia 19 VI roku 1691.

¹⁸⁷ W tym samym dniu 19 VI tegoż roku 1691.

¹⁸⁸ W środę po czwartej niedzieli wielkiego postu roku 1682, środa 11 III 1682.

nazwanej, w której i teraz mieszkam [k. 165v] *sub die 18 Januarii Anno 1680*¹⁸⁹ przed Szlachetnym urzędem radzieckim krakowskim zapisaliśmy byli, czego wszystkiego po nas, tasz terazniejsza Pani Zaradecka doznawszy, gdzieby nam z nieboszczką Panią małżonką moją, za takowe sobie dzieciństwa odchowanie, pieczołowanie, podjęte prace, nałożone koszty, oświadczone ku sobie tak wielkie z miłości łaski i dobrodziejstwa zawdzięczać miała, Jej Mość nas postępkami swoim nieprzystojnym do smutku i żalu nieznośnego przywiodła, tak dalece, że nieboszczka Pani Małżonka moja przeszła z żalu serdecznego ustawicznie się trapiąc, o śmierć ją przyprowadziła, z której śmierci żal do żalu cięższy i nieznośny przydała mi tasz Pani Zaradecka, na co dotychczas serdecznie ubolewam, albowiem mnie nie tylko sromoty, ale wiele dobra mego w klejnotach, złocie, srebrze, szatach i chustach przednich zabrawszy, utraty znacznej w substancyjnej mojej mnie nabawiła i ode mnie swywolnie odeszła, a chcąc takowej szkody mojej dochodzić, sromocie i niestałości Jej Mości zabieżeć, w pogoń za Jej Mością Panią Zaradecką takową (o czym wszystko prawie miasto wie) wysłać i Jej Mości dostawać musiałem, na co z osobna utrudzenie wielkie, prace, fatygi i koszty nieznośnełożyłem, prawa podejmować musiałem i na to wszystko z mego własnego na trzy tysiące złotych polskich wydałem, które kłopoty respektem takowego Jejmości postępku chcąc zakończyć, na medjacyją Wielmożnych Ich Mościów PP przyjaciół Przewielebnej kapituły krakowskiej kanoników krakowskich puściłem i przez takową Ichmościów medjacyją *sub die 14 Martii, Anno 1682*¹⁹⁰ uczynioną, z Jej Mością we wszystkim i we wszystkich *ab utrinque*¹⁹¹ pretensyjach wiecznemi czasy uspokoiłem się, do której także medjacyjej stosując się, tasz Jej Mość Pani Zaradecka pomieniony wyżej zapis urzędowy osimnastu tysięcy złotych, któreśmy byli na kamienicy naszej Jej Mości zapisali z przytomnością JM Pana Małżonka swego, urzędownie *sub die 18 Aprilis, Anno 1682*¹⁹² skasowała, anihilowała i takową kamienicę naszą od takowego ciężaru wolną bydź deklarowała.

Tasz Jej Mość Pani Zaradecka tegoż dnia i roku tego, przed tymże urzędem radzieckim krakowskim, iż się także Jej Mości respektem części po śmierci godnej pamięci JM Pana Gabryjela Gładyszowica rodzica Jej Mości *iure successionis*¹⁹³, na jejmość za sukna od Jej Mości Pani Rozalii Gładyszowicowej, Macochy Jej Mości należało, zadosyć ode mnie stało i sumę złotych trzy tysiące pięćset i pięć polskich, groszy ośm skutecznie odebrała, także respektem Macierzystych dóbr w złocie, srebrze i klejnotach na osobę Jej Mości należących zadosyć stało i ode mnie złotych dwanaście set i cztery odebrała, także z przedanych towarów macierzystych [k. 166] na osobę także Jej Mości należących, złotych dwa tysiąca ośmdziesiąt i ośm. *Item*¹⁹⁴ w towarach samych, także na część Jej Mości z osobna służących sumę złotych dziewięćset pięćdziesiąt polskich, *item* co się dotyczy *ornatum muliebrem*¹⁹⁵, na czwartą część Jej Mości, po śmierci także nieboszczki Jej Mości Pani rodzicielki Jej Mości przypadających, że się we wszystkim ode mnie zadosyć stało i pomienione wyżej sumy

¹⁸⁹ W dniu 18 I roku 1680.

¹⁹⁰ W dniu 14 III roku 1682.

¹⁹¹ Tu: wzajemnych.

¹⁹² W dniu 18 IV roku 1682.

¹⁹³ Prawem sukcesji (z mocy prawa sukcesji).

¹⁹⁴ Następnie; w dalszej części dokumentu ten zwrot nie będzie tłumaczony.

¹⁹⁵ Klejnoty kobiece, może też chodzić o wyprawę.

skutecznie odliczyła i odebrała, wiecznymi czasy mnie ukwitowała. Nad to, że krom tego wszystkiego (co respektę sukcesyjej Jej Mości należało), żem także Jej Mości w klejnotach valoris¹⁹⁶ sumę sześćset złotych polskich wynoszącą, z osobiwej łaski mojej, z mego własnego dobra dał i darował i do tego znowu jeszcze złotych polskich dwieście cztery także z mego własnego przyłożył, urzędownie zeznała zatym, że wszystkich ogółem pretensyj, także rachunkow z opieki samej, dostatecznie uczynionych i z samej takowej opieki, dnia i roku jako wyżej ukwitowała, salwę sobie tylko Jej Mość respektę dóbr nieruchomości stojących ojczystych i macierzystych, między innemi konsukcesorami, według eksdywizyjej na osobę Jej Mości należących zachowała, podług której salwy wolno będzie Jej Mości gdzie należy i od kogo należy dochodzić. Więc, lubo za takowym wyżej opisanym Jej Mości postęmkem, mogłbym był, na takowej Jej Mości Pani Zaradeckiej krzywdy, sromoty i śmierci nieboszczki Pani małżonki mojej pierwszej, także szkód wszelkich i nakładów prawnych dochodzić i na sumach pieniężnych Jej Mości rekwirować i sobie zatrzymać. Przeciesz to wszystko dla Pana Boga mojego, jako na tamtę świat zabierający się, tej Jej Mości Pani Zaradeckiej daruję, tak i sumę złotych tysiąc sześćset trzydzieści i trzy, groszy dziesięć, na Jejmość między innemi konsukcesorami, po godnej pamięci nieboszczku JM Panu Matyjaszu Króliku, dziadu Jej Mości, z sumy toruńskiej wyżej pomienionej dwudziestu tysięcy *bonae antiquae monetae* należącej, skutecznie Jej Mości wyliczyłem, z wyliczonej kwit urzędny *coram Nobilissimo Iudice Viennensi, sub actu Viennae, die 23 Decembris, anno 1699*¹⁹⁷, przez tęż Jej Mość Panią Zaradecką z przytomnością JM Pana małżonka swego zeznany, otrzymałem i takowy kwit widęnski do ksiąg Szlachetnego urzędu radzieckiego krakowskiego *feria tertia postridie Festi Sanctorum Trium Regum, Anno 1700* oblatowałem¹⁹⁸.

Co się dotyczy Jej Mości Pani Zuzanny Gładyszowicowej, która poszła była za nieboszczyka JM Pana Jana Markowica ławnika krakowskiego, będzie ci jest *in*^{cc} *codicillis meis*¹⁹⁹ specyfikacyja, jako dobr ojczystych Jej Mość odebrała sumę złotych polskich trzy tysiące pięćset i pięć, za sukna do Jej Mości Paniej Gładyszowicowej należące. *Item* po Jej Mości Pani rodzicielce swojej w gotowiźnie za towary na część Jej Mości przychodzące odebrała, sumę złotych polskich dwa tysiąca ośmdziesiąt i ośm groszy 26, w towarze odebrała jako i Jej Mość Pani Zaradecka złotych dziewięćset pięćdziesiąt, w złocie i srebrze także na część Jej Mości należących odebrała sumę dwanaście set i cztery złotych polskich, z sumy toruńskiej dwudziestu tysięcy *bonae antiquae monetae pro sorte et persona sua*²⁰⁰ skutecznie odebrała sumę *bonae antiquae monetae* tysiąc sześćset [k. 166v] trzydzieści i trzy, groszy dziesięć i z odebranej kwit na osobę moję zeznała, daliśmy także z nieboszczką Panią Małżonką moją pierwszą z własnej prace naszej tejże Jej Mości Pannie Zuzannie Gładyszowicowej[sic!] złotych polskich trzy tysiące, nad to krom tego wszystkiego, z mego także własnego i z osobiwej łaski mojej, jako karta samego JM ręką naonczas podpisana

¹⁹⁶ Wartości.

¹⁹⁷ Przed Najszlachetniejszym Sędzią (wójtem) wiedeńskim w akcie w Wiedniu, dnia 23 XII roku 1699.

¹⁹⁸ We wtorek po Święcie Trzech Króli roku 1700, wtorek 12 I 1700 roku.

^{cc} Wyrazy w oryginale napisane niewyraźnie, odczyt według kopii, APKr, AMKr, s. 271.

¹⁹⁹ W kodycyłach moich.

²⁰⁰ Starą dobrą monetą na część i osobę swoją.

i na to mnie, *sub die 13 Aprilis Anno 1679*²⁰¹ dana lepiej opiewa, i *in codicillis meis*, będzie tego osobna specyfikacja, odebrała złotych polskich czternaście set, dwa złote i groszy dziesięć, do tego wyprawa wszytka w szatach przednich, chustach przystojnych i innych różnych sprzętach do wyprawy należących, z krwawej prace rąk moich mnie niemało kosztująca, przez mnie Jej Mości sprawiona. Też Jej Mości Pannie Zuzannie Markowicowej dóbr swoich stojących na Jej Mość *Jure Successionis* po godnej pamięci zmarłych Ich Mościami Panach rodzicach, między innemi konsukcesorami co do osoby swojej wolne jest każdego czasu od kogo należy dochodzenie.

Co do Jej Mości Panny Helżbiety na świecie, a w Zakonie Świętym Hiacyncie Gładyszowicowej Zakonnice na Gródku zostającej, tej także Jej Mości respektem sukcesyjnej rodzicielskiej, ojczystych także i macierzystych dóbr na osobę Jej Mości należała suma złotych polskich sześć tysięcy ośmset sześćdziesiąt dziewięć, która jako się obróciła, będzie tego wszystkiego *in codicillis meis* dostateczna specyfikacja i rachunek wyrażony, do których *codicillos*²⁰² Pani Małżonka moja z Ich Mościami egzekutorami referować się powinni będą.

Niebosczyka JM Pana Jakuba Franciszka Gładyszewica ławnika krakowskiego, po śmierci niebosczyka JM Pana Gabryjela Gładyszowica rodzica Jego Mości, w lat dwie od Jej Mości Pani Rozalii Gładyszowicowej, macochy Jego Mości, do siebie w opiekę wziąłem, na który czas miał lat *circiter*²⁰³ czternaście, tego odchowalem, potym dla przećwiczenia języka niemieckiego do Wrocławia posłałem, na moim koszcie chowałem, suknie i inne *necessaria*²⁰⁴ opatrywałem i tam we Wrocławiu od niego płaciłem, a gdy się języka niemieckiego dobrze nauczył, na zad do siebie odebrałem i przy sobie onegoż miałem, *tandem*²⁰⁵ starałem się, ażebym tegoż JM Pana Franciszka Gładyszewica siostrzeńca mego przystojnie postanowił, jakosz za Bożą pomocą, z nieboszczką Jej Mością Panną Teresą, niebosczyka JM Pana Karmichela, kupca i mieszanina krakowskiego, wtórego małżeństwa córką postanowiłem był, po postanowieniu przez rok cały u siebie na stole moim miałem i do wszystkiego dobrego i fortuny od Pana Boga danej pomocą stałem się, cokolwiek tesz, po godnej pamięci Ich Mościami Panach rodzicach JM, między innemi konsukcesorami sukcesyjnej *pro sorte et persona*²⁰⁶ Jego Mości należało, to wszystko równo z drugimi skutecznie odebrał i z tego dostatecznie [k. 167] mnie ukwitował, także i część sumy, z sumy toruńskiej, wyżej opisanej, na osobę i część Jego Mości należącą zupełnie odebrał, z odebranej dnia 10 stycznia roku 1690 przed szlachetnym urzędem radzieckim ukwitował mnie, o czym tesz wszystkim w kodycyłach moich, dla informacyjnej Pani Małżonki mojej terazniejszej i Ich Mościów PP egzekutorów testamentu mego dostateczna będzie specyfikacja. A tymi czasy naonczas, będąc za wolą Bożą z pierwszego mego przyjaciela, nieboszczki Jej Mości Pani Teresy Orlińskiej, małżonki mojej ukochanej ogołocony ani na ten czas z tąż Panią małżonką moją za żywota jej nie mając potomstwa, za tym obawiając się, ażeby i mnie

²⁰¹ W dniu 13 IV roku 1679.

²⁰² Kodycyli.

²⁰³ Około.

²⁰⁴ Potrzeby.

²⁰⁵ Ostatecznie, tu: przecież.

²⁰⁶ Na część i osobę.

samego niespodzianie śmierć niezapadła i dobra moje krwawie nabyte w rosypkę [sic!] po śmierci mojej nie poszły, z miłości mojej ku takowemu nieboszykowi JM Panu Franciszkowi Gładyszowicowi siostrzeńcowi mojemu, kamienicę moję własną Jugowicowska z dawna nazwaną, w której po dziś dzień mieszkam, urządownie, *sub die 20 Decembris, Anno 1684*²⁰⁷ przed Szlachetnym urzędem radzieckim krakowskim zapisałem był i darował, z takową jednak kondycją, iż jeżeliby stan mój małżeński ponowił i za wolą Bożą postanowił się, takowego zapisu donacyja pomienionej kamienicy żadnej wagi ani waloru tym samym mieć nie będzie. Jakosz gdym z woli Bożej z terazniejszą Panią Krystyną Attelmajerówną *die 20 Januarii Anno 1686*²⁰⁸ postanowił się, pomienioną kamienicę moję donacyją urządownie *sub die 30 Octobris, Anno eodem 1686 to*²⁰⁹ przed szlachetnym urzędem radzieckim krakowskim skasowałem i *liberam aliam dispositionem*²¹⁰ tej kamienicy podług woli mojej sobie zachowałem, przy której kasacyjej tenże nieboszyk JM Pan Gładyszowic siostrzeniec mój obecny albo przytomny będąc, takową kasacyją moję sam *in eodem continenti*²¹¹ urządownie we wszystkim aprobował. Przeciesz jednak, jakom z młodych lat JM Panu Gładyszowicowi siostrzeńcowi mojemu, wszelką z miłości mojej świadczyłem łaskę, tak do ostatka we wszystkim onegoż suplementując, puściłem mu był na ostatek chandel [sic!] swój kupiecki towarów bławatnych w różnych gatunkach będący, a to za kontraktem pewnym między mną a nim, *sub die 10 Januarii Anno 1690*²¹² uczynionym i *sub eadem die et Anno ad sequestrum*²¹³ urzędu radzieckiego krakowskiego z roboracyją jegoż podałem, a potym tenże kontrakt *ex eodem sequestro*²¹⁴ podźwignąłem i takowy kontrakt w pewnym punkcie z tymże naonczas JM P Gładyszowicem poprawiwszy, *ad idem sequestrum in Occluso Rothulo, sub die 7 Augusti, Anno 1693*²¹⁵ podaliśmy, do lat sześci uczynionym, do którego kontraktu terazniejszym testamentem moim we wszystkim referuję się. Że zaś takowy nieb[oszyk] JM Pan Jakub Gładyszowic siostrzeniec mój, temu kontraktowi, za dni życia swego [k. 167v] nie uczynił zadosyć i na sumę *bonae antiquae monetae* pięćdziesiąt i czterech tysięcy osimnastu złotych, w kontrakcie takowym wynoszącą, tylko mi za lat dwie, to jest *pro Anno 1690 et pro Anno 1691*²¹⁶ i to potrosze różnemi czasy złotych *bonae antiquae monetae* czternaście tysięcy w gotowiznie upłacił, w towarze zaś od niegoż szesnaście tysięcy pięćset pięćdziesiąt i cztery, groszy 24 *bonae* także *antiquae monetae*, Item w towarze podlejszym *alias* w ostatkach co się ledwo połowę tego stało oddał mi za złotych *bonae antiquae monetae* sześć tysięcy dwieście trzydzieści i siedm groszy trzy, co wynosi sumę generalną, *bonae antiquae monetae*, złotych trzydzieści sześć tysięcy siedmset dziewięćdziesiąt dwa, którą sumę tak sobie upłaconą wytrąciwszy z kapitału mojego, zostaje

²⁰⁷ W dniu 20 XII roku 1684.

²⁰⁸ Dnia 20 I roku 1686.

²⁰⁹ W dniu 30 X roku tegoż.

²¹⁰ Wolne zresztą rozporządzenie.

²¹¹ W związku z tym.

²¹² W dniu 10 I roku 1690.

²¹³ W tym samym dniu i roku do depozytu.

²¹⁴ Z tegoż depozytu.

²¹⁵ Do tegoż depozytu zapieczętowany, dnia 7 VIII roku 1693.

²¹⁶ Za rok 1690 i za rok 1691.

mi *pro resto*²¹⁷ winięn takowy Pan Jakub Franciszek Gładyszowic *bonae antiquae monetae* złotych siedmnaście tysięcy dwieście dwadzieścia sześć (krom prowizyje, która mi podług kontraktu od całego kapitału złotych pięćdziesiąt tysięcy i czterech osmnastu przez te wszystkie lata powinna bydź zapłacona z osobna). A lubo takowy nieb[osczyk] Pan Jakub Franciszek Gładyszowic siostrzeniec mój tak wielkich dobroczynności moich (kiedym go w dziecinnych leciech osierociałego na swoją opiekę wziął był, odchowwał, ćwiczenie dał, postanowił, do fortuny znacznej pomógł, moję własną na ostatek fortunę w ręce jego oddał i Panem uczynił, jakom to wyżej namieniał, on tesz sam testamentem swoim, na tamtęn świat wybierając się, przed urzędem wójtowskim ławniczym krakowskim *die 22 mensis Junii, Anno 1703*²¹⁸ uczynionym, to wszystko przyznawa, daje się winięn i przeprasza), przez niektóre występki stał się niewdzięcznym i do tak znacznego substancyje mojej (na co serdecznie ubolewać muszę) przywiódł mnie uszczerbku i szkody. Przeciesz z miłości wrodzonej mojej ku nieboszczykowi i mając politowanie nad pozostałymi osierociałymi dziatkami jego, miłosierdzie dla samego naprzod Pana Boga mego, który duszy jego niech będzie miłościw, tak znaczną sumę długu istotnie mnie pozostałego, krom jeszcze prowizyje, której nie rachuję, złotych *bonae antiquae monetae* siedmnaście tysięcy dwieście dwadzieścia sześć, takowym dziatkom jego, to jest Pannie Jadwidze córeczce w pierwszym małżeństwie z nieboszczką Panią Teresą Karmichelówną, jako tesz w wtórym małżeństwie z Jej Mością Panią Heleną Bellonką^d pozostałą jego małżonką spółdzionym, to jest Józefowi i Antoniemu braciom, także Pannie Barbarze córeczce w równy dział tym testamentem im daruję, daję i leguję, którym czworgom tym dziatkom niechaj Pan Bóg [k. 168] zdrowie dobre i błogosławieństwo swoje święte pożyczca, ażeby za duszę moję Pana Boga chwalili i za duszę rodzica swojego Majestatu Jego Świętego prosili, którym i ja moje wujowskie daję i zostawiam błogosławieństwo. A, że krom tego kontraktu wyżej opisanego, tenże nieb[osczyk] JM Pan Jakub Franciszek Gładyszewic, siostrzeniec mój, z osobna podług likwidacyje mojej i rejestru mego, ręką moją konotowanego różnemi czasy, jako o tym takowa konotacyja moja lepiej w sobie opiewa, został mi winięn sumę dziewięć tysięcy dziewięćset pięćdziesiąt i dwa tymfow gotowych pieniędzy, które długi takowy nieb[osczyk] Jakub Franciszek Gładyszowic, siostrzeniec mój, w testamencie swoim wyżej namienionym mnie przyznawa i lubo *quantitatem*²¹⁹ onych nie mogąc pamiętać nie opisał, na mnie jednak samego dał się. Ja zaś, jako rzetelnie mnie winne, są mi w dobrej pamięci i w rejestrach moich wynajdują się, upraszam Pani małżonki mojej, jako i Ich Mościów PP egzekutorów testamentu tego mego, ażeby po śmierci mojej, sumy pomienione na dobrach ruchomych i nieruchomych i sumach pieniężnych, gdziekolwiek i u kogokolwiek wynajdujących się pomienionego P Jakuba Gładyszowica własnych dochodzili i windykowali, a cokolwiek będą mogli dońś i odebrać, na pobożne uczynili i poratowanie ubogich to obrócili i dusze nasze ratowali.

Godnej pamięci nieb[oszcze] Pani Magdalenie Helbingowej siostrze mojej rodzonej (która z Panem Bogiem niech odpoczywa), z sumy wyżej opisanej toruńskiej, na czwartą

²¹⁷ Reszty.

²¹⁸ Dnia 22 miesiąca VI roku 1703.

^d Karta głęboko wszyta, ale oczywiście chodzi o Helenę z Bellich, zob. wstęp, odczyt według kopii, jw. s. 275.

²¹⁹ Wielkości, tu: wysokości.

część i osobę Jej Mości należało także złotych cztery tysiące dziewięćset *bonae antiquae monetae*, co uczyni szelągami dziewięć tysięcy dwieście pięćdziesiąt i pięć groszy 16 i puł [sic!], którą sumę oddawszy zaraz na on czas za żywota Jej Mości wolno by jej było onej używać i nią jakby się było podobało Jejmości dysponować ani dziatki Jej Mości za żywota dopominać by się nic nie mogły. Ja z miejsca mego z miłości, tak ku osobie takowej Pani Siostrze mojej jako tesz dziatkom Jej Mości, ażeby i sama w starości swojej przystojne do samej śmierci obeście, wygodne dochowanie mieć mogła, po śmierci także ciała przystojne pochowanie i duszy swojej poratowanie odebrała, dziatkom sumy dochowała i one powyposażać mogła, wziąłem to wszystko na głowę moję i staranie, jakoż w samej rzeczy za Bożą pomocą, takową nieboszczkę Panią Magdalenę Helbingową siostrę moję w starości jej do kamienicy mojej wziąłem, pomieszkanie przystojne z wszelką wygodą dałem, do wysługi wszelakiej białogłową przystojną przyjąłem, na moim własnym kosciel[ic!], tak samą Panią siostrę moję, jako i służę jej, przez lat trzydzieści sustentowałem, wygody i opatrzenie lecie i zimie czyniłem i o tym staranie miałem i one przy sobie do samej śmierci dochowałem, po śmierci ciało przystojnie pochować kazałem i za duszę Jej Mości dobrze uczyniłem. Za żywota zaś Jej Mości nie czekając śmierci jej, takowe dziatki Jej Mości w oczach onej samej rozporządziłem i z takowej części z sumy toruńskiej nieboszcze Jej Mości należącej posagi i inne *necessaria*²²⁰ [k. 168v] opatrowałem. A naprzód Pannę Jadvigę na świecie, a w Klasztorze Świętym Joannę, córkę Jej Mości, do Klasztoru Świętego Panien Zakonnych Kościoła Świętej Trojce wstępującej, posagu w gotowiźnie wyliczyłem złotych polskich pułtora [sic!] tysiąca, na inne potrzeby, jako to wyprawy do Klasztoru tego Świętego drugie pułtora [sic!] tysiąca złotych polskich rzetelnie wyliczyłem, nieboszczyk zaś JM P Jakub Franciszek Gładyszowicz ławnik krakowski złotych polskich pięćset, ażeby posagu samego tash Jej Mość Panna Joanna w gotowiźnie złotych dwa tysiąca miała, Jej Mości pożyczanym sposobem wyliczył, te zaś złotych pięćset pożyczonych nieboszczyk JM P Jakub Gładyszewicz z przedanej kamienicy i kramu bogatego ze dwiema piwnicami, kiedy Pan Bóg kupcym opatrzy, z części Jej Mości Panny Joanny powrócić sobie i odebrać miał, względem którego przez mnie wyposażenia, takowa Jej Mość Panna Joanna wyrok sukcesyjnej swojej macierzystej przed Szlachetnym urzędem radzieckim krakowskim dnia 19 lipca Roku 1692 uczyniła.

JM Ksiądz Mikołaj na świecie, w Zakonie Świętym Ludwik Konwentu Franciszka Świętego tu w Krakowie profes, nieboszczki Pani Magdaleny Helbingowej siostry mojej syn, tén Jego Mość także przed profesją swoją uczynił wyrok sukcesyjnej swojej macierzystej przed tymże urzędem radzieckim krakowskim *sub die 6 Mai, Anno 1684*²²¹. Wstępując zaś do takowego Klasztoru Świętego na osobę swoją wybrał ode mnie, tak *circa professionem*²²² jako potym różnemi czasy na potrzeby swoje, złotych polskich dwa tysiąca dwieście pięćdziesiąt i dziewięć, jako o tym w kodycyłach moich będzie tego wszystkiego konotacja.

Pannę Katriżynę pomienioną, także nieboszczki Pani Magdaleny Helbingowej siostry mojej córkę, wydałem w Stan Święty Małżeński za JM Pana Krzysztofa Szwandra patry-

²²⁰ Potrzeby.

²²¹ W dniu 6 V roku 1684.

²²² Przy profesji.

cyjusza krakowskiego, którą stanowiąc i wyposażając z sumy pomienionej toruńskiej, na część jej dałem w gotowiznie posagu i wyliczyłem skutecznie złotych pułtora [sic!] tysiąca, na wyprawę z osobna przystojną do stanu małżeńskiego należącą i inne potrzebne wydatki wyłożyłem sumę złotych polskich dwa tysiąca dwieście ośmdziesiąt i dziewięć, z osobna moich własnych pieniędzy, z miłości samej, ażeby posagu samego w gotowiznie miała złotych dwa tysiąca, doliczyłem i darowałem jej złotych pięćset polskich, z osobna znowu po postanowieniu po wiele razy ratując ich, pożyczalem znaczne sumki, czego w kodycyłach moich ręką moją własną będzie tego specyfikacja.

Od wyposażenia zaś takowych dziatek wszystkich, aby suma z sumy toruńskiej nieboszcze Pani Magdalenie Helbingowej siostry mojej a rodzicielce Ich Mościów należąca wychodziła, zostawało przy mnie *pro resto* złotych polskich dwieście siedm, które po śmierci nieboszczki Pani rodzicielki Ich Mościów na pobożne uczynki za duszę jej rozdałem, a tak czyni i wynosi suma złotych polskich dziewięć tysięcy dwieście pięćdziesiąt i pięć groszy szesnaście i puł [sic!]. [k. 169] A lubo te córki dwie pierwsza Jej Mość Panna Joanna Zakonnica druga Pani Katarzyna Szwandrowa terazniejsza więcej sumy nieboszczki Jej Mości Pani rodzicielki swojej powzięły nad JM Ks. Franciszkana Ludwika rodzzonego swego, to się dlatego uczynić musiało, iż takowe siostry Jego Mości w wyposażeniu swoim większego daleko potrzebowały kosztu, JM Ks. Ludwik zaś, jako prałat wielki w Zakonie Świętym należyte może mieć swoje wygodę, zaczym trzymam, że z miłości wrodzonej ku Ich Mościom Siostrzom swoim, tym się będzie kontentował co JM ode mnie powziął, o co i ja sam z miejsca mego Jego Mości proszę, gdyż tymi czasy jeszcze by drugą zapomagać należało, lubo Pani Katarzyna Szwandrowa dość i sieła dobrego ode mnie odebrała i jeszcze by mi od niej należało, czym ją daruję, trzymając, że tego wszystkiego będąc wdzięczna (ile kiedy i w domu moim urodzona, z dziecinnych lat odchowana i w Stan Święty Małżeński przez mnie, jak moje własne Dziecię wydana) będzie tego tesz pamiętna i za duszę moję Pana Boga będzie prosiła.

Jego Mość Pan Gotfrydt Helbing, mieszczanin i kupiec krakowski rodzic pomienionych dziatek, nadtraciwszy znacznie substancyjej swojej, co w regestrach moich z osobna będzie opisano, naostatek złoto, srebro i klejnoty u JM P Mandziego²²³ i JM P Mechoniego²²⁴ kupców krakowskich w sumie złotych polskich dwu tysięcy trzech set zafantował i prowizyją *per decem a cento*²²⁵ (jako karta w tej mierze Ich Mościom dana lepiej w sobie opiewa) płacić się asekurował, także suknie u Żyda pewnego w złotych pułpietu set, które daleko więcej stały się zafantował. O czym ja dowiedziawszy się, nie chcąc, aby praca godnej pamięci Ich Mościów PP rodziców naszych między ludźmi, z konfuzyją domu naszego, poniewierała się, takowy fant wykupiłem i prowizyją od tej sumy zapłaciłem, jako karta na to mi od Ichmościów dana wyświadcza, czego *in summa*²²⁶ z prowizyją (lubo się tego takowy

²²³ Augustyn Mandzi (Mansi), kupiec krakowski pochodzenia włoskiego (Lukka) (zm. przed 1676 rokiem), zob. wstęp.

²²⁴ Stefan Mechoni, kupiec krakowski pochodzenia włoskiego (Lukka), ławnik krakowski od 1679 roku, rajca od 22 lutego 1680 roku, Z. N o g a, dz. cyt., s. 229, zmarł w 1682 roku, tamże, s. 110; inwentarz z 1691 – APKr, AMKr, 819, s. 665.

²²⁵ Po dziesięć od sta, tak w kopii, jw., s. 379.

²²⁶ Razem.

fant nie stał) czyni sumę dwa tysiąca sześć set polskich, który fant przez mnie wykupiony, lubom chciał pomienionym nieb[osczyka] JM Pana Gotfryda Helbinga dziatkom dochować, na mało by się to było przydało, ponieważ takowy fant i z zaplaceniem przez mnie provizyjej tego się nie stał, jako taksa złotnicza i inne dokumenta w regestrach osobnych moich opisane wyświadczaą. Do tego, ponieważ mi z osobna od tychże dziatek wyżej opisanych złotych kielkadziesiąt polskich należy, którem z mego własnego na pochowanie ciała tegoż nieb[osczyka] Pana Helbinga rodzica Ich Mościów wydał, nad to z osobna tenże nieboszyk JM Pan rodzic Ichmościów złotych polskich ośmset cztery długu został mi winien, zaczym w tym wszytkim tym samym fantem kontentować się musiałem, a ostatek dla Pana Boga i miłości tych dziatek darować musiałem, za co po śmierci mojej przed Panem Bogiem niech dusze mojej nie przepominają.

A lubo nieboszyk Pan Jakub Franciszek Gładyszowic, ławnik krakowski, jakom wyżej napomniał, Jej Mości Pannie Joannie zakonnicy Kościoła Świętej Trojce, ażeby posagu do Klasztoru Świętego złotych dwa tysiąca zupełnie miała, pięćset złotych polskich swoich pożyczył i onych na części [k. 169v] kamienicy i kromu bogatego ze dwiema piwnicami gdy się kupiec trafi na on czas dochodzić miał, teraz po śmierci jego dziatki jego pozostałe takowych złotych pięćset z części kamienice i bogatego kramu Jej Mości Panny Joanny zakonnice dochodzić nie mają i nie mogą, ponieważ ja jakom to wyżej wywiódł takowemu JM Panu Gładyszowicowi siela z mego własnego dobrze uczynił i wiele mi pozostał winien, a jam mu to po większej części, a nigdy nierow[n]ie^e darował i takowym dziatkom jego, za czym się tego z tej deklaracyjej i woli mojej upominać nie mają.

Po śmierci nieboszyka Pana Jakuba Karnijchela kupca i mieszczanina krakowskiego pozostało z pierwszego i wtórego małżeństwa dziatek kilkoro, z pierwszego małżeństwa Pan Jakub Karnijchel najstarszy, drugi Pan Jędrzej, a trzeci Pan Robert synowie i Panna Anna córka jedna i druga Helżbieta. Z wtórego zaś małżeństwa były pozostałe dziatki takowe w Wierze Świętej Katolickiej spółdzone, to jest Panna Teresa najpierwsza, druga Panna Katarzyna, a trzecia Panna Ursula[sic!]. Takowym trzem córkom wtórego małżeństwa nieboszka Pani Regina, nieboszyka P Jakuba Karnijchela pozostała Małżonka, takowych córeczek rodzicielka, swoim i tychże córek swoich imieniem, tak prywatnie u mnie w kamienicy bywając jako tesz i na ratuszu krakowskim *publice*²²⁷ upraszała mnie, ażebym dla Pana Boga a ścisłej przyjaźni i miłości, którą z nieboszykiem Panem Jakubem Karnijchelem małżonkiem jej za żywota jego miałem, tesz miłość ku Dziatkom jego, po śmierci jego wyświadczyć mogłem, a opieki tych trzech córek pomienionych podjąłem się, jakosz nasamprzod dla Pana Boga mego, abym za takową przysługą łaskę Bożą i Jego święte błogosławieństwo mogłem sobie pozyskać, a potym z dawnej ku nieboszykowi Panu rodzicowi ich przyjaźni i miłości, tych trzech córek wyżej pomienionych wtórego małżeństwa, jako w Wierze Świętej Katolickiej spółdzonych, ile gdy i samego Szlachetnego urzędu radzieckiego krakowskiego na ten czas będącego poważna zachodziła interpozycyja, podjąłem się i za takowym podjęciem i uproszeniem tenże urząd radziecki krakowski do Pana Jakuba Karnijchela syna najstarszego i opiekuna przyrodzonego oraz z Panem Piotrem Forbesem

^e Nierownie, nierównie, lekcja prawdopodobna.

²²⁷ Publicznie, oficjalnie.

kupcem i mieszczańinem krakowskim, tym samym wtórego małżeństwa dziatkom za opiekuna przydał mnie, jako to konkluzja w tej mierze przez pomieniony urząd radziecki krakowski *sub actu in Praetorio Cracoviensi Sabbatho in crastino Festi Sanctae Mariae Magdalenae die 23 Julii Anno 1678*²²⁸ uczyniona lepiej wyświadcza. Której funkcycji i opiece zadosyć czyniąc, przy łasce Pana Boga mego i za pomocą Jego świętą, ażeby przystojne miały wychowanie, wszelkie na to z pomienionymi drugimi Pany opiekunami baczenie miałem, jakosz gdy pomieniona nieb[oscza] Pani Regina Karnijchelowa pozostała małżonka takowe trzy córeczki swoje w Wierze Świętej Katolickiej odchowala, substancyją rodzicielską, która się z inwentarza urzędownie przez Pana Jakuba Karnijchela syna najstarszego uczynionego i przez niego na sprawiedliwe jego [k. 170] spisanie poprzysiężonego, potym tegosz inwentarza do sekwestru Szlachetnego urzędu radzieckiego krakowskiego *sub actu in Praetorio Cracoviensi, Sabbatho in Vigilia Festi Sancti Bartholomaei Apostoli die 23 Augusti, Anno 1681*²²⁹ pod pieczęciami podanego pokazała, pozostała i sumami w Gdańsku na prowizyjach będącemi utrzymanymi, wydając one zatym w Stan Święty Małżeński, pomieniony nieboszyk JM P Jakub Karnijchel syn najstarszy, brat i opiekun przyrodzony, z pomienionym P. Piotrem Forbesem (ja bowiem wszytkiej substancyjej onych najmniejszym nie tykałem się sposobem ani żadnych u siebie nie miałem pieniędzy ani niemi zawiadywałem, ale tylko jako uproszony superintendencyją i baczenie na to miałem) opiekunem przydanym, co by na osobę z nich każdą podług prawa należało podzielić, podzieloną powyposażali, we wszytkim każdej w substancyjej rodzicielskiej na nie przyumarłej zadosyć uczynili.

Jako to nieboszczkę Panią Teresę wydaliśmy byli za nieb[osczyka] Pana Jakuba Franciszka Gładyszewica ławnika krakowskiego, której, jako się przez Ich Mościów na on czas między drugimi siostrami respektem takowej substancyjej rodzicielskiej zadosyć stało, wyświadcza kwit urzędownie przez nią na osoby nasze *sub actu in Praetorio Cracoviensi*²³⁰ [f], z przytomnością tegoż JM Pana Jakuba Gładyszewica małżonka jej, uczyniony.

Nieboszczkę Pannę Katarzynę córkę drugą wydaliśmy byli za Szlachetnego JM Pana Kazimierza Ochockiego, tej także Jej Mości, cokolwiek na osobę Jej Mości wszelkiej substancyjej rodzicielskiej należało, pomienioni PP współopiekunowie moi wydali, wyposażyli i dostateczną satysfakcją uczynili, o czym lepiej w sobie kwit urzędny, przez nieboszczkę Jej Mość z przytomnością nieb[osczyka] JM Pana Małżonka swego pomienionego, *sub actu in Praetorio Cracoviensi feria quarta post Festum Inventionis Sanctae Crucis proxima die quinta Mai Anno 1694*²³¹ uczyniony wyświadcza.

Trzecią córkę, na imię Urszulę wydaliśmy za JM Pana Stanisława Łopackiego *medicinae*²³² doktora, radcę teraz krakowskiego, tej także Jej Mości, cokolwiek na osobę Jej Mo-

²²⁸ W akcie na ratuszu krakowskim w sobotę nazajutrz po święcie św. Marii Magdaleny dnia 23 VII roku 1678.

²²⁹ W akcie na ratuszu krakowskim w sobotę w wigilię święta św. Bartłomieja apostoła, dnia 23 VIII roku 1681.

²³⁰ W akcie na ratuszu krakowskim.

^f W tekście następuje luka na około 2/3 wersu, miała zapewne zostać uzupełniona poprzez wpisanie daty wydania wspomnianego przez Królika dokumentu.

²³¹ W akcie na ratuszu krakowskim, w najbliższą środę po święcie Znalezienia Krzyża św., dnia 5 V roku 1694, święto wypadło w poniedziałek 3 V, środa 5 V 1694 roku.

²³² Medycyny.

ści należało, zupełną i dostateczną we wszystkim satysfakcją uczynili. Z której satysfakcji tasz Jej Mość Pani Urszula Łopacka z przytomnością JM Pana Stanisława Łopackiego, małżonka swego pomienionego, kwit urzędowy *sub actu in Praetorio Cracoviensi, Sabbatho pridie Dominicae Sexagesimae die 13 Februarii Anno 1694*²³³ uczyniła i dostatecznie nas ukwitowała. A tak, za Bożą Pomocą (za co Panu Bogu niech będzie dzięki [sic!] na wieki) takowej opiece mojej, albo raczej superintendencji co do pomienionych trzech corek, wtorego małżeństwa nieboszczyka Pana Jakuba Karnijchela, wspoł z pomienionymi Pany Wspoł opiekunami zadosyć uczyniłem i tu funkcji mojej i opiece koniec uczyniłem i do niczego więcej nie należałem i nie należę.

[k. 170v] A lubo przy łasce Pana Boga mego, takową opiekę moję dzieć pomienionych wtorego małżeństwa Karnijchelowskich szczęśliwie zakończyłem, ani do opieki dzieć pierwszego małżeństwa tegosz nieboszczyka Pana Jakuba Karnijchela najmniejszym nie należałem sposobem. Przeciesz takowy nieboszczyk Pan Jakub Karnijchel, syn najstarszy i Pan Piotr Forbes współopiekun tego, bez wszelkiej wiadomości mojej i zezwolenia, imię i przezwisko moje do wszelkich aktów publicznych i zaręczyn małżeńskich wpisywali, na ostatek, żebym też *actus*²³⁴ różne publiczne i kontraktów zaręczyn małżeńskich *pro sola* tylko *assistentia et maiori autoritate*²³⁵ ręką moją własną podpisywał, w starości mojej na mnie wymagali i prośbą swoją do tego przywiedli, naprzód, kiedy Jej Mość Pannę Annę Karnijchelównę pierwszego małżeństwa córkę, za Pana Roberta Forbesa kupca i mieszczanina krakowskiego w Stan Świąty Małżeński, dnia 9 listopada roku 1679 wydawali, do komplanacji, którą między dziećmi pierwszego małżeństwa Karnijchelowskimi i dziećmi wtorego małżeństwa, także Karnijchelowskimi (do której ja z miejsca mego, jako opiekun tych dzieć wtorego małżeństwa należałem) przez Ich Mościów PP Przyjaciół do tej komplanacji uproszonych wysadzonych w teje komplanacji opisanych w Krakowie dnia drugiego czerwca Roku 1681 zawierali. *Item*²³⁶ do kontraktu *sponsaliorum*²³⁷ między temisz Pany opiekunami dzieć pierwszego małżeństwa a nieboszczykiem JM Panem Jakubem Czamerem *Liber Baronem de Cultis*²³⁸ i JM Panem Gilbertem Czamerem *Liber Baronem de Cultis*, gwardyję Króla JM porucznikiem o Jej Mość nieboszczkę Pannę Helżbietę na ten czas Karnijchelówną, wydając onę w Stan Świąty Małżeński w Krakowie dnia 24 czerwca Roku 1682 zawartego, którym kontraktem małżeńskim, lubo się JM P Jakub Czamer dla JM P Gilberta Czamera syna swego (za niego ręcząc i *opus solutionis*²³⁹ zabierając) do rąk pomienionych Jakuba Karnijchela i Piotra Forbesa pierwszego Małżeństwa Dzieć i tej Panny Helżbiety Opiekunów, sumę sześć tysięcy złotych, srebrnej monety *antiqui valoris*²⁴⁰ wyliczyć asekurował, i iż zaraz temu kontraktowi dosyć czyniąc, takowe sześć tysięcy zło-

²³³ W akcie na ratuszu krakowskim w sobotę w przeddzień ósmej niedzieli przed Wielkanocą, dnia 13 II roku 1694.

²³⁴ Czynności (chodzi o czynności urzędowe, prawne).

²³⁵ Dla samej [tylko] asystencji i większego autorytetu.

²³⁶ Następnie.

²³⁷ Zaręczyn.

²³⁸ Wolnym baronem (tytuł zagraniczny, angielski), lekcja według kopii, jw., s. 283, oraz według panegiryku z okazji ślubu Urszuli Karnijchelówny i Stanisława Łopackiego, T.F. Orm i ń s k i, dz. cyt., s. LX.

²³⁹ Sposób rozwiązania, tu: sposób wypełnienia.

²⁴⁰ Dawnej wartości.

tych srebrnej monety *antiqui valoris* do rąk tychże samych opiekunów Pana Jakuba Karmichela i Pana Piotra Forbesa skutecznie wyliczył, z wyliczonej w tymże kontrakcie kwit otrzymał, a tymże zaraz kontraktem takowyż P Jakub Czamer dla tegoż P. Gilberta Czamera syna swego drugą sumę sześć tysięcy złotych srebrnej monety *antiqui valoris*, do rąk tychże Panów opiekunów Jej Mości Panny Helżbiety Karnijchelowny przyszej jego małżonki, na dzień Jana Świętego Krzyciela w roku 1683 przypadający²⁴¹ wyliczyć i na majątności swojej w Kochcicach^g w Księstwie Opolskim²⁴² leżącej zapisać przyobiecał i obowiązał się [k. 171], a potem tę sumę dwunastu tysięcy srebrnej starej monety złączywszy z sumą pieniężną od takowych Panów opiekunów, która by z substancyjej rodzicielskiej na takową Jej Mość Pannę Helżbietę Karmijchelownę między innemi siostrami przypadała odebraną, na majątność lubo tu w Polsce, lubo tesz w Śląsku upatrzoną, lub kupnym lub zastawnym sposobem nabytą, na takowej na on czas Pannie Helżbiecie przyszej małżonce swojej i sukcesorom jej tysiąc czerwonych złotych wiana, *bonae antiquae monetae argenteae*²⁴³, jako tesz z osobna cztery tysiące złotych takowejże monety *modo simplicis debiti*²⁴⁴ oraz z dożywociem tej majątności pod zakładem tymże wyrażoną, zapisać takowym kontraktem asekurował i *firmissime*²⁴⁵ obligował, jako o tym takowy kontrakt zaręczyn małżeńskich *sub data ut supra*²⁴⁶ w Krakowie dnia 24 czerwca Roku 1682 uczyniony lepiej w sobie opiewa.

Który kontrakt, iż mi takowy Pan Jakub Karnijchel i Pan Piotr Forbes Opiekunowie do podpisu także podali, a ja ni o czym niewiedząc niczego się też złego niespodziewając, takowy kontrakt podpisałem, za którym tak podpisanym asz PP opiekunowie pierwszego małżeństwa w Stan Święty Małżeński Jej Mość Pannę Helżbietę Karnijchelownę, wyżej coraz opisaną, za JM P Gilberta Czamera wydali, a wydawszy nie tylko, żeby mieli potym niebosczyka JM Pana Jakuba Czamera i z Panem Gilbertem Czamerem synem jego, a małżonkiem Panny Helżbiety Karnijchelowny, do uczynienia zadosyć kontraktowi pomienionemu wyżej rekwirować i przywodzić, ale też *in conducto*²⁴⁷ z respektu wielkiej między soba koligacyjnej sześć tysięcy złotych pomienionych, srebrnej starej monety, które byli do rąk swoich podług tego kontraktu małżeńskiego odebrali i z nich, jako się namieniło, niebosczyka] Pana Jakuba Czamera i syna jego ukwitowali, znowu na odwrot bez wszelkiej mojej wiadomości, sami tylko między sobą potajemnie czyniąc, temusz niebosczykowi Panu Jakubowi Czamerowi wrócili, a nie tylko wrócili, ale tesz ani drugiej sumy sześciu tysięcy złotych srebrnej także starej monety w kontrakcie tymże małżeńskim, jako się wyżej opisało i z osobna sumy złotych czterech tysięcy starej także monety opisanych, nie dopominali się ani takowego niebosczyka Pana Jakuba Czamera ojca i Gilberta syna małżonka Panny naonczas Helżbiety Karnijchelowny, ażeby wieś za takowe sumy, z sumą po tejże nieboszcze Pani Helżbiecie Karnijchelownie substancyjej rodzicielskiej na osobę jej z rąk tychże

²⁴¹ Chodzi o 24 VI tego roku.

^g W oryginale Kochcicach, w kopii, jw., s. 283 Kochcicach.

²⁴² Kochcice, miejscowość koło Lublińca na Śląsku Opolskim, obecnie powiat lubliniecki w woj. śląskim.

²⁴³ Dobrej dawnej srebrnej monety.

²⁴⁴ Tu: jako zwykły dług.

²⁴⁵ Najbezpieczniej.

²⁴⁶ Z datą jak wyżej.

²⁴⁷ W porozumieniu.

Pana Opiekuna odebraną złączywszy, w Polsce lub w Śląsku podług obligu swojego kupił, wiano pomienione i *debitum simplex*²⁴⁸ też nieboszcze Pani Helźbiecie Karnijchelownie małżonce swojej zapisał i warunek dobry uczynił, jako z powinności opiekunstwa swego byli powinni, nie przywieśli i przywieść aż dotąd zaniedbali, ale też na większą ruinę, zgubę substancyjy ich i krzywdę wielką jeszcze nieboszczykowi Panu Jakubowi Karnijchelowi sumę sześć tysięcy srebrnej i starej monety oraz [k. 171v] z takowym samym nieboszczykiem Panem Jakubem Czamerem i Gilbertem synem jego kredytowali i na prowizyją od tej sumy łakomiąc się sam kapitał niemal wszytek utopili. Kiedy *ad rationem*²⁴⁹ jego tylko złotych dwa tysiące odebrali, a resztę sumy większą, to jest cztery tysiące złotych srebrnej starej monety odebrać i windykować, tak JM P Gilbert Czamer jako i Pan Piotr Forbes zaniedbali, sumę także z osobna ośmiu tysięcy złotych starej srebrnej monety i valoru nieboszczyk JM P Jakub Karnijchel z JM Panem Gilbertem Czamerem małżonkiem nieb[oszczki] Pani Helźbity Karnijchelowny, JM Panu Robertowi Forbesowi szwagrowi swojemu, łakomiąc się także na prowizyją, a najbardziej z respektu ścisłej między sobą koligacyjy (bo JM Pan Piotr Forbes opiekun Dziełek Karnijchelowskich miał za sobą córkę nieboszczyka JM P Jakuba Czamera starego, Pan Piotr Forbes synowiec Pana Piotra Forbesa miał za sobą nieboszczkę Panią Annę Karnijchelownę, JM Pan Gilbert Czamer miał za sobą drugą córkę nieboszczkę Panią Helźbietę Karnijchelownę, Pan Jakub Karnijchel, syn najstarszy i opiekun naturalny drugich braci i siostr swoich Karnijchelowskich miał za sobą córkę Pana Piotra Forbesa), na kartę prywatną kredytowali, a mnie się w tym także niedokładając, sami przez się czyniąc i jeden drugiemu nażyczając [sic!], w takową kartę i oblig, jakoby takową sumę także z rąk moich odbierano, bez wszelkiego sumniénia złą wiarą ze mną idąc, imię i przezwisko moje włożyć i napisać śmieli, a to porobiwszy w sobie to i między sobą tając mieli *interea* prowizyją odbierali, *ac tandem*²⁵⁰ na tę sumę ośmiu tysięcy złotych starej dobrej monety za ledwie *ad rationem* trzy tysiące złotych starej dobrej monety JM Pan Gilbert Czamer odebrał i respektem nich nieboszcze Pani Helźbiecie Karnijchelownie Małżonce swojej i jej sukcesorom prawa swego urzędownie w grodzie krakowskim, na dobrach ziemskich dziedzicznych Brzozowa i Faściszowa nazwanych, w wojewodztwie Krakowskim, a powiecie Cichowskim²⁵¹ leżących, ustąpił, i że mu się w tej mierze od Panow opiekunow zadosyć stało w tejże cesyjy onych ukwitował, a w też cesyją grodu krakowskiego imię i przezwisko moje bez wiadomości mojej i żadnego dokładu włożył, jako o tym takowa *cessio* albo *inscriptio donataria sub actu in Castro Cracoviensi feria tertia ante Festum Purificationis Beatissimae Mariae Virginis proxima Anno 1691mo*²⁵² uczyniona lepiej w sobie opiewa i wyświadcza.

A tak takowe sumy sami przez się, tak JM Pan Jakub Karnijchel jako i JM P Robert Forbes, także i JM P Gilbert Czamer bez żadnego dokładu wiadomości poborgowawszy i nieco

²⁴⁸ Dług zwykły.

²⁴⁹ Na poczet.

²⁵⁰ Aż w końcu.

²⁵¹ Chodzi o dawny powiat cichowski, wsie Faściszowa i Brzozowa, Brzozowa, 1,5 km od Łapanowa, Faściszowa w pobliżu Zakliczyna. *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 1 i 2, Warszawa 1880 i 1881, s. 425 (1) i 373 (2); w kopii jest: Chciowskim.

²⁵² Cesja [albo] zapis darowizny w akcie w grodzie krakowskim, w najbliższą środę przed świętem Oczyszczenia Najświętszej Marii Panny (Matki Boskiej Gromnicznej) roku 1691, środa 1 II 1691.

ad rationem odebrawszy, ostatek sum kapitałnych *in tempore*²⁵³ nie windykowali, według kontraktu małżeńskiego wyżej opisanego, sum takowych *pro securitate*²⁵⁴ nieb[oszczi] Pani Helżbiety Karnijchelowny i jej sukcesorów nigdzie nie lokowali, a przez to *in tempore* nie windykowanie, o utratę i zgubę wieczną tych sum nieboszczkę Panią Helżbietą Karnijchelowną i^h jej sukcesorów przyprowadzili, bo *interea*²⁵⁵ nieb[oszczyk] Pan Jakub Karnijchel i Pan Robert Forbes o utratę swoich własnych substancyj przyszli i wiele kredytorów w znacznych sumach (jako o tym komisya Króla JM między takowym Panem Robertem Forbesem a kredytorami na ratuszu krakowskim agitowana lepiej opiewa), jako i mnie [k. 172] samego, którym mu dwudziestu tysięcy czterech tyrfów na kartę pożyczyl pozawodził, czego największą JM Pan Gilbert Czamer jest przyczyną, bo będąc małżonki swojej opiekunem i dziatek z nią zplodzonych ojcem i naturalnym opiekunem, nie tylko *in vita debitorum*²⁵⁶ nie dochodził, ale i do tych czas, jakoby to nie JM dziateki były ani to do Jegomości należało nie dochodzi, nic nie mówi, ale tylko coś skrytegoⁱ w sercu swoim tai, co największa mnie starego, w roku już blisko ośmdziesiątym będącego, chorowitego do tego przywiedli, że mi kartę takowego Pana Roberta Forbesa na pomienione ośm tysięcy złotych *bonae antiquae monetae* daną, do rąk moich oddali i resztę pięci tysięcy złotych, od tej sumy zostającej od tegoż Pana Forbesa, już cale w fortunie i substancyjej zgubionego, ażeby w grodzie krakowskim imieniem ich dochodził i prawem czynił namówili, jakosż za takową namową, nic się złego niespodziewając ani, jako w leciech będący i chorowity, za jakie to sobie *praeiudicium*²⁵⁷ uważając, w grodzie krakowskim prawem czyniłem i na to dekreta w grodzie krakowskim *ex partium controversia* pierwszy *sub actu in Castro Cracoviensi feria secunda ante Festum Sanctorum Simonis et Iudae Apostolorum proxima Anno 1699*²⁵⁸, drugi *iniunctae solutionis*²⁵⁹ pięci tysięcy trzydziestu trzech groszy dziesiąci, z rachunku uczynionego wynajdujących się, *sub actu in Castro Cracoviensi feria tertia post Dominicam Jubilate proxima, Anno 1702 d²⁶⁰* pootrzymywałem, a w tej mierze za nastąpieniem dekretu na komisyyj Króla JM między tymże Panem Robertem Forbesem a kredytorami jego na ratuszu krakowskim agitującej się, jako tesz potym za przeciwnym tegoż grodu krakowskiego trzecim dekretem *in executione*²⁶¹ pierwszego ferowanym *sub actu in Castro Cracoviensi, feria tertia post Festum Sanctae Luciae Virginis proxima Anno 1704*²⁶², nic skutecznego nie otrzymałem, a to z przyczyn w tychże dekreтах wyrażonych.

²⁵³ Tu: w odpowiednim czasie.

²⁵⁴ Dla bezpieczeństwa.

^h Prawdopodobnie litera „i” złała się z przecinkiem.

²⁵⁵ W międzyczasie.

²⁵⁶ Za życia dłużników.

ⁱ Lekcja najbardziej prawdopodobna.

²⁵⁷ Tu: niebezpieczeństwo.

²⁵⁸ Ze stron sporu [pierwszy] w akcie w grodzie krakowskim w najbliższy poniedziałek przed świętem śś. Szymona i Judy apostołów (28 X), roku 1699, poniedziałek 26 X 1699 roku.

²⁵⁹ Tu: odnośnie do nakazu wypłaty.

²⁶⁰ W akcie w grodzie krakowskim we wtorek najbliższy po niedzieli jubileuszowej, roku 1702, wtorek 9 V 1702.

²⁶¹ Dla wykonania.

²⁶² W akcie w grodzie krakowskim we wtorek najbliższy po święcie św. Łucji dziewicy, 16 XII 1704 roku.

A że takowy nieboszyk JM Pan Gilbert Czamer, tak jako się już wiele razy namieniło, za żywota małżonki swojej, jako i po śmierci jej ojcem i opiekunem dziełek swoich z takową nieboszczką Panią Helżbietą Karnijchelowną, nic w takowych interesach swoich nie czynił, a takową substancją z nieb[oszykiem] Panem Jakubem Karnijchelem i Piotrem Forbesem marnie powiąził i poutracał, mnie zaś do tego nie należącego do wszelkich aktów swoich i kontraktów wpisywali i do podpisu przywodzili, beze mnie zaś wszystką substancją, w samych rękach swoich onę mając, według woli swojej dysponowali, a za takowym procederem swoim mnie o niebezpieczeństwo jakieś stucznie wprowadzić zamysłali.

Przeto temu wszystkiemu i złym ich zamysłem zabiegając, jakom naonczas zaraz przed Szlachetnym urzędem JM Pana wójta krakowskiego *sub actu Cracoviae feria secunda post Festum Sancti Andreae Apostoli proxima die 3 Decembris, Anno 1696*²⁶³ naprzeciw temu protestacją uczynił, do której protestacyjej takowej, zabiegając wszelkiemu swojemu złemu i niebezpieczeństwu referując się, powtórnie otóż wszystko przed tymże urzędem JM P wójta krakowskiego *sub actu Cracoviae feria quarta post Festum Conversionis Sancti Pauli Apostoli die 30 [k. 172v] Januarii Anno 1697*²⁶⁴, pierwszą renowując uczyniłem, otosz wszystko znowu, com w tych pierwszych dwu protestacjach opisał, po trzecie nową protestacją przez mnie przed tymże urzędem wójtowskim *sub actu coram Officio Advocatali Cracoviensi feria sexta post Festum Sancti Andreae Apostoli die 5 Decembris, Anno 1698*²⁶⁵ zaniozłem [sic!] i to wszystko ponowiłem po czwarte, *ad omnem meliorem modum et eventum meum*²⁶⁶, świadectwo w tej mierze JM Pana Marcina Miszeckiego, wójta Krakowskiego²⁶⁷, *sub actu in Praetorio Cracoviensi, feria quarta post Dominicam Passionis die 16 Martii, Anno 1701*²⁶⁸ wywiodłem.

Na ostatek na przeciw samemu zapisowi w grodzie krakowskim, przez pomienionego wyżej Pana Gilberta Czamera na osobę nieboszczki Pani Helżbiety Karnijchelowny małżonki swojej, do wsi Faściszowa i Brzozowa *cessione donataria sub actu superius allegato*²⁶⁹ uczynionemi, a nie tak przeciw zapisowi grodzkiemu, ale raczej przeciw takowemu Panu Gilbertowi Czamerowi, iż on imię i przezwisko moje, jakoby się onemu przez mnie i z drugiemu Pany Opiekonomi za to prawo zadosyć stać miało, w tymże zapisie albo cesyjej włożył i napisać kazał, protestacją w tymże grodzie krakowskim, *sub actu in Castro Cracoviensi, feria secunda ante Festum Agnethis Virginis proxima Anno 1699*²⁷⁰ uczyniłem.

²⁶³ W akcie w Krakowie w najbliższy poniedziałek po święcie św. Andrzeja apostoła, dnia 3 XII roku 1696.

²⁶⁴ W akcie w Krakowie w środę po święcie nawrócenia św. Pawła apostoła, dnia 30 I roku 1697.

²⁶⁵ W akcie przed urzędem wójtowskim krakowskim, w piątek po święcie św. Andrzeja apostoła, dnia 5 XII roku 1698.

²⁶⁶ Dla najlepszego dla wszystkich sposobu i skutku dla mnie.

²⁶⁷ Marcin Miszecki (Misiecki) podwójci krakowski, następnie pisarz miejski, wójtem został po śmierci Franciszka Zajdlica w 1697 roku. Z. N o g a, dz. cyt., s. 272, pisarzem był w latach 1690–1695, został wybrany na wójta 19 VIII 1697 roku (tamże, s. 267) zmarł w 1707 roku (tamże), podwójci w latach 1670–1690 (tamże, s. 292).

²⁶⁸ W akcie na ratuszu krakowskim w środę po niedzieli passionis, dnia 16 III roku 1701. Chodzi zapewne o *Passio Domini*, czyli drugą niedzielę przed Wielkanocą, środa 16 III.

²⁶⁹ Darowizny dokonanej w akcie wyżej przywołanym.

²⁷⁰ W akcie w grodzie krakowskim, w najbliższy poniedziałek przed świętem św. Agnieszki dziewicy roku 1699, poniedziałek 19 I 1699 roku.

A tak to wszystko *cuivis indemnitati meae*²⁷¹ zabiegając, w protestacjach takowych moich dostatecznie opisawszy i to co do pilności należało nie zaniedbawszy, teraz tym testamentem moim to wszystko stwierdzam, ponawiam i na tamten świat wybierając się i na Stran[...] Strasznego Sądu Pańskiego idąc deklaruję, że lubom był do^k Dziełek wtorego małżeństwa wiary katolickiej będących uproszony, tak lubo mnie do aktów i kontraktów dziełek pierwszego małżeństwa bezprawnie krom wiadomości mojej wpisywali, jako się to dość obszernie wyżej opisało, substancyjnej karnijchelowskiej ani sum pieniężnych w rękach moich nie miałem, onych się nie tykałem, posagów przez ręce moje nie liczyłem, pieniędzy nie kredytowałem, zatym ciężaru żadnego ztąd na osobę moję nie zaciągałem i nie jestem w niwczym winien.

Byłem tesz opiekunem dziecięcia nieletniego Jacynta Grymerka po śmierci godnej pamięci JM Pana Krystyjana Grymera, aptekarza i mieszanina krakowskiego pozostałego, a *Nobili Magistratu Consulari Cracoviensi*²⁷² uproszony, której opieki podjąwszy się, onej we wszystkim zadosyć uczyniłem, gdy za Bożą Pomocą tego syna Jacentego Grymerka przez lat pułczwartą [sic!] u siebie mając, onemusz odchowanie i wszelkie opatrzenie dałem, z sumy na on czas powziętej *coram Nobilibus Deputatis a Nobili ac Spectabili Magistratu Cracoviensi*²⁷³ rachunek dostateczny uczyniłem i takowe rachunki same *circa cancellariam*²⁷⁴ na ratuszu krakowskim zostawiłem, sumę także z takowego rachunku, to jest dziesięć tysięcy czterysta siedmnaście groszy siedm i puł [sic!] *currentis monetae* zostającą na [k. 173] takowego Jacentego Grymerka, *ad sequestum Nobilis Officii Consularis Cracoviensis sub die 18 Januarii Anno 1690*²⁷⁵ deponowałem oraz za wyraźną w tej mierze wolą i deklaracją osobliwą Jego Królewskiej Mości Pana mego Miłościwego uwolnienie od takowej opieki dalszej tego dziecięcia *Nobilem Magistratum Cracoviensem*²⁷⁶ prosiłem. Jakosz za takową wyraźną wolą JKM Pana mego Miłościwego, *Nobilis Magistratus Cracoviensis*, sumę pieniężną *ad sequestum acceptavit* i od opieki *eliberavit*²⁷⁷.

Jego Mość tesz Pan Franciszek Bożęcki²⁷⁸, takowego Jacyntego Grymerka dziecięcia wuj, stosując się także do woli JKM, opieki jego dalszej podjął się i pomieniona sumę dziesięć tysięcy czterysta siedmnaście groszy siedm i puł [!] *ex sequestro*²⁷⁹ do siebie odebrał, z odebranej, tak mnie jako tesz Szlachetny urząd radziecki krakowski, *sub die 20 septembris Anno 1690*²⁸⁰, ukwitował, *in eodem continenti*²⁸¹ Jej Mość Pani Teresa Grossowa wdowa,

²⁷¹ Jakiegokolwiek mojej szkodzie (tu raczej: krzywdzie).

^j Karta głęboko wszyta, część wyrazu nieczytelna, w kopii wyrazu tego brak, możliwe, iż chodzi o powtórzenie, jw., s. 288.

^k W oryginale wyraz nadpisany.

²⁷² Przez szlachetny magistrat radziecki krakowski.

¹ W oryginale nadpisany skrót CC.

²⁷³ Przed szlachetnymi przedstawicielami szlachetnego i dostojnego magistratu podpisany.

²⁷⁴ W kancelarii.

²⁷⁵ Do depozytu szlachetnego urzędu radzieckiego krakowskiego, w dniu 18 I roku 1690.

²⁷⁶ Szlachetny magistrat krakowski.

²⁷⁷ Szlachetny magistrat krakowski sumę pieniężną przyjął (wziął) do depozytu i od opieki uwolnił.

²⁷⁸ Nazwisko to znane jest też w wersji Borzęcki, rodzina Borzęckich należała do krakowskiego patrycjatu.

²⁷⁹ Z depozytu.

²⁸⁰ W dniu 20 IX roku 1690.

²⁸¹ W związku z tym.

tegoż dzicięcia Grymerka babka, wnuczka swego do dalszej jego edukacyjej, za wyraźną także JKM Pana mego Miłościwego wolą odebrała i, z odebranego, zdrowo pod tymże kwitem *sub eadem die 20 septembris Anno 1690*²⁸² mnie i urząd dostatecznie ukwitowała.

Jego Mość zaś Pan Franciszek Bożęcki, pomienioną sumę dziesiąci tysięcy czterysta siedmnaście groszy siedm i puł [sic!], *cum provisione*²⁸³ na dobrach swoich ziemskich takowemu Grymerkowi, siostrzeńcowi swojemu w grodzie krakowskim *sub feria quarta in vigilia Festi Sancti Mathaei Apostoli Anno 1690*²⁸⁴ zapisał oraz tenże JM Pan Bożęcki takoważ sumę temu Dzięcięciu, *pro maiori* onej *securitate*²⁸⁵, na dobrach miejskich tu w Krakowie leżących, osobliwym zapisem przed Szlachetnym urzędem radzieckim krakowskim *sub die 20 septembris Anno eodem 1690*²⁸⁶ asekurował. Do takowego tedy rachunku z tej opieki przez mnie uczynionego i na ratuszu krakowskim zostawionego, jako tesz *ad codicillos meos in toto*²⁸⁷ referuję się i, iż przy mnie nic z takowej opieki nie zostaje deklaruję. Krom zaś wyżej opisanej przez mnie sumy *ad sequestrum Officii*²⁸⁸ oddanej tegoż Dzięcięcia Grymerka, JM Panu Stanisławowi Wosińskiemu, *medicinae* doktorowi, radczy krakowskiemu²⁸⁹, z osobna dwieście talerów bitych, jako współopiekonowi mojemu do rąk oddałem, które także JM Pan Wosiński Niebosczyk miał oddać i kwit otrzymać.

Byłem tesz z nieboszczykiem JM Panem Hiacyntem Łopackim *medicinae* doktorem, miasta tego stołecznego na ten czas radczą starszym²⁹⁰, a *Nobili Magistratu Cracoviensi*²⁹¹ za prowizora do zawiadowania sum na wyposażenie pańienek ubogich, przez pobożnych fundatorów naznaczonych uproszony. Respektem którego prowizorstwa rachunek *perceptorum et distributorum*²⁹² będzie przez mnie dostatecznie opisany, do którego się także *ad codicillos meos* we wszystkim referuję. A jeżeliby się z tego rachunku pokazało, że przy mnie coś zostało, oddać deklaruję i aby po śmierci mojej zaraz i nade wszystko zapłacono było, Pani małżonki mojej i Ich MM PP egzekutorów o to proszę.

[k. 173v] Do sklepu mego bławatnego za materyje jedwabne zostają mi tesz różni Ichmość winni. Jako to świętej pamięci Jaśnie Oświecona Księżna Jej Mość Czarторыska z domu Konopacka, podkomorzyna generalna województwa krakowskiego²⁹³, do rejestru kupieckiego zostaje mi winna złotych dwa tysiąca pięćdziesiąt i dziewięć tymfow^m. *Item*

²⁸² W tym samym dniu 20 IX roku 1690.

²⁸³ Wraz z odsetkami.

²⁸⁴ W środę w wigilię święta św. Mateusza apostoła roku 1690, środa 20 IX 1690 roku.

²⁸⁵ Dla większego onej bezpieczeństwa.

²⁸⁶ W dniu 20 IX roku tegoż 1690.

²⁸⁷ Do kodycyli moich w całości (zupełnie).

²⁸⁸ Do depozytu urzędu.

²⁸⁹ Stanisław Wosiński, doktor medycyny, rajca krakowski, profesor Akademii Krakowskiej, rajca w latach 1674–1694, zmarł 6 I 1694 roku, Z. Noga, dz. cyt., s. 116.

²⁹⁰ Jacek Łopacki, dr medycyny, rajca krakowski w latach 1654–1702, Z. Noga, dz. cyt., s. 92–123.

²⁹¹ Z ramienia magistratu krakowskiego.

²⁹² Przychodów i rozchodów.

²⁹³ Chodzi o Magdalenę Konopacką 1v. Wincentową Gosiewską, drugą żonę Jana Karola Czarторыskiego, na Klewaniu, Korcu, Oleksicach, starosty krzemienieckiego i śniatyńskiego, K. Piwarski, PSB, t. 4, 1938, s. 276–277; S. Cynarski, A. Falniowska-Gradowska, A. Gąsiorowski [red.], *Urzednicy województwa krakowskiego XVI–XVII wieku. Spisy*, Kórnik 1990, s. 81, zm. 24 I 1680 roku, był podkomorzym od 18 II 1665 roku.

^m Wyraz nadpisany.

świętej pamięci Jaśnie Wielmożny JM Pan Franciszek Jordan, kasztelan wojnicki²⁹⁴, w roku 1665 *die 10 Junii*²⁹⁵ do rejestru kupieckiego zostaje mi winien złotych tysiąc trzydzieści i dwa groszy dwadzieścia pułtrzecia, na co był dokument, alem go Jaśnie Wielmożnemu JM Panu [n] Jordanowi łowczemu koronnemu²⁹⁶ mojemu wielce Miłościwemu Panu konkredytował. *Item* JM Pan Jordan, łowczy terażniejszy koronny, mój wielce Mości Pan, do rejestru należy mi od JM złotych dwieście sześćdziesiąt trzy tymfow^o groszy dwadzieścia ośm.

Item świętej pamięci Wielmożny JM Pan Marcin Mielecki, starosta brzeźnicki²⁹⁷, według auszczugu mego ręką JM własną podpisanego akceptowanego, *sub die 30 Martii Anno 1680* zostaje mi złotych tysiąc dziewięćset siedm^{pp} *moneta currenti*^{pp} groszy dwadzieścia i jeden. *Item* tenże JM Pan starosta brzeźnicki z osobna do rejestru za materyje potym brane zostaje mi złotych tysiąc pięćset czterdzieści sześć^{qq} *monetae currenti*^{qq} groszy trzy, *in summa* należy mi od JM złotych dwa tysiąca sześćset czterdzieści i trzy groszy osiemnaście. *Item* JM Pan Jan^r Piegłowski, kasztelan oświęcimski²⁹⁸, reszty do rejestru także kupieckiego zostaje mi Jm. złotych czterysta ośmdziesiąt i dziewięć. *Item* niebosczyk Pan Nataniel Gebler kupiec i mieszczanin krakowski jest mi także winien, a to co się z rejestru mego pokaże, to z dóbr wszelkich ruchomych, sumach gotowych i na kredytach zostających dochodzić będzie należało, także Pan Stanisław Klis²⁹⁹ mieszczanin i kupiec krakowski odebrał ode mnie za kontraktem słownym w sklepie moim towar jedwabny wszytek za dobrą staroswiecką *monetae* umówiony, na którym wszelkie moje opuszcili mu unkoszta, owszēm od utargowanej sumy na korzdym[sic!] złotych stu *bonae monetae* złotych trzydzieści *bonae monetae lueri* przyobiecałem. Z utargowanych tedy pieniędzy za takowy towar tylko mi złotych tysiąc dwieście dziewięćdziesiąt i trzy^{ss} *bonae monetae*^{ss} "to jest tynfami" upłacił, co *bonae antiquae monetae* tylko siedmset siedmdziesiąt pięć groszy 24, a *pro resto* na złotych dwa tysiąca przechodzi *bonae antiquae* [k. 174] pozostał. Zaczyn należy z nim porachunek do rejestrow moich referując się z nim uczynić i co się z porachunku pokaże

²⁹⁴ Chodzi o Franciszka Jordana z Zakliczyna, starostę dobczyckiego, był kasztelanem wojnickim w latach I X 1688–I VI 1694 (do śmierci), S. Cynarski, A. Falniowska-Gradowska, dz. cyt., s. 133, 228.

²⁹⁵ Dnia 10 VI.

ⁿ W oryginale zostawione puste miejsce.

²⁹⁶ Chodzi o Michała Stefana Jordana, cześnika krakowskiego (1689–1701), łowczego koronnego (30 IV 1704–26 IV 1710), wojewodę braclawskiego 26 IV 1710–1739, zm. III 1739, zob. K. Chłapowski, S. Ciara et al., dz. cyt., s. 172, s. 74.

^o W oryginale wyraz nadpisany.

²⁹⁷ Marcin na Mielcu, starosta brzeźnicki, K. Niesiecki, *Herbarz polski*, t. 6, Lipsk 1841, s. 396, zm. po 1700 roku.

^{pp} Wyrazy nadpisane, kolejność według kopii, jw., s. 291.

^{qq} Wyrazy nadpisane.

^r Imię nadpisane.

²⁹⁸ Chodzi o Jana Piegłowskiego, skarbnika krakowskiego (1694–1700), kasztelana oświęcimskiego (1700–1714), zmarłego w 1714 roku, zob. S. Cynarski, A. Falniowska-Gradowska, A. Gąsiorowski [red.], dz. cyt., *Urzednicy województwa krakowskiego...*, s. 250 i 141 i 96.

²⁹⁹ Chodzi o Stanisława Klisia, zapewne syna zmarłego na początku lat 70. XVII wieku Mikołaja Klisia, APKr, AMKr, 467, s. 177; także APKr, AMKr, 468, s. 41.

^{ss} Wyrazy przekreślone, nie ma ich w kopii, jw., s. 291.

^{tt} Wyrazy nadpisane (w oryginale).

(bonifikowawszy na stu złotych *bonae monetae* złotych trzydzieści *bonae monetae* com mu obiecał) onemu, aby zapłacił upomnieć się i tego dochodzić. A że od sklepu czynszu co rok przyobiecał mi po złotych pułtorasta [sic!] płacić, a trzymając takowy sklep przez lat kielka nic mi takowego czynszu nie upłacił, zaczym mu to trzeba rachować i o to się upomnieć co^u należy. A że krom tych Ich Mościów debitorów moich wyżej namięzionych w regestrach moich kupieckich znajdują się i inni co mi za takowe materyje jedwabne są winni, jako tesz i tacy, którymem gotowemi dogadzał pieniądźmi. Przeto Pani małżonka moja i Ich Mość PP egzekutorowie przeiżrawszy rejestra moje i onych wyterminowawszy dochodzić tego mają, a cokolwiekby z tego wyciągnęli i wymogli, za dusze nasze na pobożne uczynki, podług dyspozycyje swojej obrócić są obligowani, albo na uspokojenie każdego z moich sukcesorów obrócić.

Za egzekutorów tego testamentu mego i ostatniej woli mojej podług dyspozycyje w tymże testamencie wyżej opisanej upraszam Szlachetnych Ich Mościów JM Pana Mikołaja Chudzińskiego, JM Pana Pawła Soldadyniego i JM Pana Pawła Nieśniewskiego radziec krakowskich, kolegów moich miłych, nic nie wątpiąc, że się Ich Mość tej prace i usługi przyjacielskiej dla Pana Boga i miłości bliźniego podejmą, którym Ich Mościom za podjęte prace i wyświadczoną ostatnią przysługę, małżonka moja, której to zleciłem i o to upraszam, będzie umiała zawdzięczyć i zasłużyć. A że rejestra moje kupieckie nie tylko po polsku ale tesz po niemiecku są pisane i listy różne, tedy dla więtszej Pani Małżonki mojej i Ich Mościów PP egzekutorów, do takowych przejrzęcia rachunkow i listów wszelkich i jak najlepszej w tej mierze przysługi, naznaczam i deklaruję Pana Mikołaja Markowica, niebosczyka godnej pamięci JM Pana Jana Markowica ławnika krakowskiego syna a wnuka mego. Ten zaś testament mój, jeżeli mnie Pan Bóg na tym świecie chować dalej będzie raczył, zachowuję sobie moc i władzę takowy testament odmienić, poprawić, inny uczynić, albo tén we wszystkim aprobować. Który dla więtszej wiary, wagi i pewności ręką moją własną podpisuję. Działo się w Krakowie, dnia siódmego września, Roku Pańskiego tyśiącznego siedmsetnego siódmego.

Mikołaj Królik R.K. Senior.

[Locus sigilli]

KODYCYL RAJCY KRAKOWSKIEGO MIKOŁAJA KRÓLIKA Z 1711 ROKU

Kodycył do testamentu z 1707 roku z 13 października 1711 roku (wtedy też podany), wpisany do akt 4 lutego 1712 roku, APKr, AMKr, 774, s. 292–294.

Kraków, 13 października 1711 roku

[s. 292] W imię Trojce Przenaświętszej Ojca i Syna i Ducha Świętego, Amen.

^u Wyraz nadpisany.

Ja, Mikołaj Królik, widząc się bydź jako w podeszłym wieku lat przeszło ośmdziesiąt i trzeci mający, na [s. 293] siłach bardzo słabym, zabiegając wszelkim napotym po śmierci mojej trudnościom, ile kiedy w takowej starości mojej, za żywota jeszcze mego, na instancją P instygatora grodu krakowskiego, z delacyjej Urodzonego JM P Aleksandra Gilberta Hambersa barona de Cultis regimentu dragońskiego Rzeczypospolitej i Elżbiety Hambersowna, Urodzonego JM P Jerzego Bogusława de Goszyce Goszyckiego małżonki, brata i siostry rodzonych, jako o tym *fusius*³⁰⁰ relacyja pozwu i dekret między tymisz Ich Mościami aktorami a mną pozwanym, *ex partium controversiis sub actu in Castro Cracoviensi feria quarta post festum S. Mathaei Apostoli et Evangelistae proxima, Anno currenti 1711*³⁰¹ ferowany opiewa, jestem Prawem do Grodu Krakowskiego o sumy znaczne, w tymże pozwie wyrażone, jakoby mnie na on czas po śmierci n[ie]b[osczy]ka JM P Karmichła kupca, mieszczanina krakowskiego, do depozytu dane, pociągniony, takową niniejszą testam[en]tu mego, za dobrego zdrowia mego przy zupełnych zmysłach uczynionego, w Krakowie dnia siódmego września Roku Panskiego 1707 ręką moją własną podpisanego i do Ksiąg Radzieckich Krakowskich *in occluso Rotulo*³⁰² podanego, we wszelkich jego punktach, a osobliwie respektem dziatek i dóbr wszelkich po śmierci n[ie]b[osczy]ka P Jakuba Karmichela kupca krakowskiego pozostałych opisanych deklaracją, a próbuję i iż żadnych sum na on czas po takowym N[ie]b[osczy]ku P Jakubie Karmichlu pozostałych nie tykałem się, nimi nie dysponowałem ani do depozytu mego, jako mnie teraz niesłusznie pomawiają, nie odbierałem i żadnych pieniędzy karmichlowskich nie miałem i nie mam. Co sumnieniem moim dobrym na tamten świat jużz prawie idący stwierdzam i z tym na Sąd Boski idę. A lubo mnie na on czas do różnych transakcyj *et ad Actus publicos et privatos*³⁰³ pozaciągano i one abym ręką moją własną podpisywał zniewolono, to wszystko z przyczyn w testam[en]cie moim wyżej *de actu*³⁰⁴ specyfikowanym wyrażonych uczynilem. Do którego testam[en]tu i jego w tej mierze punktu we wszystkim [s. 294] referuję się i to wszystko powtore dobrym sumnieniem stwierdzam, prosząc pomienionych Ich MM PP Hambersów i wnuczków n[ie]b[osczy]ka Pana Karmichła, aby po śmierci mojej małżonki mojej w tej mierze nie turbowali; pamiętając na Straszliwy Sąd Boski, na który co godzina i moment gotuję się; jeżeli chcą, ażeby ich Pan Bóg błogosławił. Czego im od P. Boga uprzejmie życzę.

Za Egzekutorów Testam[en]tu mego wyżej wspomnionego, jakom JM P Mikołaja Chudzińskiego, JM P Pawła Soldadyniego i JM P Pawła Nieśniowskiego RR krak[owskich] kolegów moich miłych upraszał, tak i teraz uniżenie upraszam Ich MM, ażeby tę funkcją dla P. Boga i miłości ku mnie przyjąwszy, tę wolą moją w testam[en]cie opisaną we wszystkim do egzekucyjej przywiedli i małżonkę moją kochaną we wszystkich trudnościach, jeśliby jakie były bronili i ratowali. W czym Ich MM PP Bóg będzie obfitą nagrodą i małżonka moja będzie umiała tę łaskę zawdzięczyć, jakom jej o to upraszał i upraszam.

³⁰⁰ Tu: lepiej.

³⁰¹ Pomiedzy stronami sporu w akcie w grodzie krakowskim, w najbliższą środę po święcie św. Mateusza apostoła i ewangelisty bieżącego roku 1711, środa 23 IX 1711 roku.

³⁰² Zamkniętego i zapieczętowanego.

³⁰³ Do czynności publicznych i prywatnych.

³⁰⁴ Według aktu; tutaj bardziej w celu podkreślenia prawnej ważności testamentu.

Na co dla lepszej wiary i wagi ręką moją własną podpisuję się. Działo się w Krakowie, dnia trzynastego miesiąca października, Roku Pańskiego tysiąc siedmsetnego jedenastego³⁰⁵.

Mikołaj Królik R.K.

SŁOWNICZEK WYRAZÓW STAROPOLSKICH I RZADZIEJ UŻYWANYCH

Abwarować – zastrzec; *Aktor*, *Aktorzy* – powód, powodowie – osoba/y wszczynająca/e sprawę przed sądem; *Anihilować* – uczynić nieważnym; *Aprobacyja* – aprobata, zgoda, potwierdzenie; *Asekurować* – zabezpieczyć; *Auscug*, *auszug*, z niem. – dosł. wyciąg, odpis; *Baczenie* – rozważa, tu: zmysły; *Bławatny* – jedwabny; *Chusty* – wszelkiego rodzaju bielizna (stołowa, pościelowa i osobista); *Cyna* – naczynia cynowe, jak misy, talerze, półmiski; *Ćwiczenie* – kształcenie, wychowywanie, nauka, doskonalenie, umacnianie (zwłaszcza w sprawach wiary); *Deliberując* – rozważając, przemyślując; *Dysponować* – rozporządzać; *Dyspozycja* – rozporządzenie; *Egzekutor* – wykonawca, tu: wykonawca testamentu; *Eksdywizja* – wydział (spr.), wydzielenie; *Eksypować* – pomijać, wykluczać, wyłączać; *Erekcyja* – wzniesienie, założenie, zbudowanie, tu: fundacja; *Gotowizna* – gotówka; *Inkursja* – napad, najazd, wtargnięcie (chodzi o wtargnięcie nieprzyjaciela, w konkretnym przypadku Szwedów w 1702 roku); *Interpozycja* – wstawiennictwo; *Intromisja* – wwiązanie (wprowadzenie w posiadanie nieruchomości drogą sądową), także podejmowanie (najczęściej nielegalnie) pewnych czynności i korzystanie ze związanych z nimi dochodów, również nielegalne wejście w posiadanie nieruchomości; *Kasacyja* – unieważnienie, zniesienie; *Kasować* unieważniać, znosić; *Kodycył* – dodatek, uzupełnienie do testamentu; *Kolacyja* – fundacja kościelna z prawem prebendy, czyli przedstawiania kandydatów do objęcia beneficjum; *Komplanacyja* – ugoda, akt pojednawczy; *Konfirmować* – zatwierdzać, potwierdzać; *Kondycja* – warunek, położenie; *Konfuzyja* – zakłopotanie, też: niesława, wstyd, hańba; *Konkluzja* – postanowienie, uchwała; *Konotować* – zanotować, spisać, zapisać, przedstawić na piśmie; *Konsukcesor* – osoba współdziedzicząca, współdziedzic; *Kontrakt* – umowa, kontrakt; *Kredytor* – wierzyciel; *Kredytować* – udzielać pożyczki; *Krom* – oprócz, lub: z wyjątkiem; *Kupnym lub zastawnym sposobem* – nabycie w tym wypadku dóbr ziemskich drogą zakupu lub poprzez zastaw; *Legować* – zapisać coś w testamencie; *Likwidacyja* – określenie, oszacowanie, ustalenie, zakończenie czegoś; *List*, *listy* – tu bardziej w znaczeniu: dokumenty; *Miasto* – zamiast; *Miedź* – domowe sprzęty miedziane, jak patelnie, alembiki itp.; *Mosiądz* – domowe sprzęty mosiężne; *Nadruinować* – uszczuplić; *Nadtracić* – uszczuplić, pomniejszyć; *Namięnić* – wspomnieć, wymienić, określić; *Nieafektować* – nie być zainteresowanym; *Nieprzystojny* – niewłaściwy, nieodpowiedni; *Oblatować* – dokonać dosłownego wpisu aktu do ksiąg urzędowych; *Obracać się* – skierowywać w jakąś stronę, tu w znaczeniu odpowiedniego postępowania, obioru właściwej drogi życiowej; *Obserwancyja* – ściśle przestrzeganie prawa, poważanie, uszanowanie; *Obyczaje* – zachowanie, sposób życia, zwł. zgodny z ogólnie przyjętymi normami, tradycja, właściwe postępowanie; *Okazyja* – powód; *Opasanie* – ozdobna (srebrna lub złota) przepaska noszona na biodrach na sukni przez kobiety albo takąż ozdoba na czapkę; *Opiewać* – przemawiać na jakiś temat; *Osobliwy* – szczególny; *Oświadczać* – tu: okazywać, także – publicznie ogłosić; *Pieczołowanie* – staranie, troska, trud, zapobiegliwość; *Płochy* – zły, lekkomyślny, nieodpowiedzialny, swawolny; *Pobierać sobie* – poczytywać sobie; *Poborgować* – popożyczać, od – (niem.) *borgen* – pożyczać; *Podać* – przekazać, ogłosić, tu: zdeponować w urzędzie; *Podźwignąć* – o pieniądzech: podjąć, pobrać, wziąć, o dokumencie: odebrać z depozytu urzędowego; *Pomieniony* – wspomniany; *Posag* – sumy pieniężne i/lub dobra nieruchome

³⁰⁵ Był to wtorek.

(albo prawa) wnoszone przez kobietę do małżeństwa; *Posesyja* – posiadanie, także: zajęcie, zawładnięcie oraz: prawo, możność; *Postanowić* – tu obrać (komuś) drogę/sposób życia, także: ożenić lub wydać za mąż; *Postęmpki* – czyny, postępowanie; *Powtórni* – drugi, powtórny; *Pólczwarta* – trzy i pół; *Póltrzynasta* – dwanaście i pół; *Prawa podejmować* – podejmować kroki procesowe; *Prawo czynić* – wszczynać sprawę w sądzie; *Profesyja* – publiczne złożenie ślubów zakonnych; *Protestacyja* – zgłoszenie przed sądem roszczenia, oświadczenie, formalne zaprzeczenie czemuś w formie sądowego oświadczenia; *Prowizor* – nadzorca, administrator, patron; *Prowizyja* – odsetki, procenty, czynsz wyderkafowy; *Przyczyna* – powód; *Przyłożyć* – dodać; *Przystojne* – tu: odpowiednie, należyte; *Przytomność* – obecność; *Przywodzić* – tu skłaniać; *Puścić (się)* – zdać się; *Referować się* – odwoływać się; *Refleksyja* – przemyślenie, zwrócenie się ku sobie samemu; *Regestra* – księgi, rejestry; *Respekt* – tu wzgląd, *respektem* – względem; *Roboracyja* – potwierdzenie urzędowe; *Rządzić się* – postępować według jakichś zasad; *Salwa* – tu: zastrzeżenie; *Satysfakcyja* – zadośćuczynienie w znaczeniu wypełnienia wszystkich zobowiązań; *Sekwestr* – tu depozyt; *Siela (sila)* – wiele; *Sklep* – piwnica, także pomieszczenie ze sklepieniem (a nie drewnianym stropem); *Skuteczna* – tu: pełna, zupełna, także prawnie wiążąca; *Służący* – tu: należący się komuś, przypadający na kogoś; *Specyfikacyja* – wyszczególnienie, wyliczenie; *Sprawiać* – tu: tłumaczyć; *Sprawiać się* – tłumaczyć się, wykazywać swoją niewinność, dowodzić swoich racji; *Sprawić* – kupić; *Sromota* – wstyd; *Stanowić* – zob. postanowić; *Substancyja* – majątek, majątność, mienie; *Superintendencyja* – tu: dodatkowy nadzór; *Swy-wolnie* – samowolnie; *Synaczek* – synek; *Synowiec* – bratanek (syn brata w stosunku do stryja, czyli brata ojca); *Szafunek* – rozdawnictwo, tu: dysponowanie; *Szóstak* – moneta, bita w Rzeczypospolitej od reformy z 1528 roku (zaprzeszano ich wybijania po reformie stanisławowskiej), składało się na jednego szóstaka 6 groszy, stąd nazwa, w jednym złotym mieściło się 5 szóstaków; *Trunna* – trumna; *Turbować* – niepokoić; *Tymf, tyńf* – srebrna moneta polska, w XVII wieku wartości 1 zł 6 gr, w XVIII wieku jej wartość spadła do 18 gr; *Uczynić wyrok* – patrz: wyrok uczynić; *Ukontentować* – usatysfakcjonować; *Ukwitować* – skwitować, potwierdzić urzędowo definitywne zakończenie jakiejś sprawy; *Unkoszta* – straty; *Urzędownie*, *urzędnie* – urzędowo, formalnie; *Uspokoić* – tu w znaczeniu: wypełnić wszystkie roszczenia; *Utrudnienie* – kłopot; *Walor* – ważność; *Wiano* – zapisana przez męża suma pieniędzy, będąca zabezpieczeniem posagu dla żony, odpowiadała zazwyczaj wysokości posagu lub była proporcjonalnie większa. Stanowiło zabezpieczenie kobiety na wypadek wdowieństwa; często (nawet już w XVII–XVIII wieku) błędnie utożsamiane z posagiem, co wynikało zapewne stąd, iż wiano wdowy wychodzącej ponownie za mąż stawało się posagiem; *Widerkawf*, także *widerkauff*, *widerkauf*, *wyderkauf*, *wyderkup* (z niem. *Wiederkauff*) – sprzedaż nieruchomości, w której kupujący pobiera korzyści z nieruchomości będącej przedmiotem transakcji, sprzedający ma prawo odkupu po zwróceniu sumy sprzedażnej; częściej w: polegał na kupnie renty, tu osoba dysponująca kapitałem pożyczala go innej osobie, tamta zaś zabezpieczała go na swojej nieruchomości, musiała co roku płacić pożyczającemu czynsz w umówionej wysokości (najczęściej 5–6%); zwrot sumy, będącej przedmiotem transakcji powodował zniesienie w; w praktyce, także w przypadku prezentowanego testamentu, pobieranie procentu od kwoty zapisanej na nieruchomości; *Wybrać* – pobrać, odebrać (w odniesieniu na przykład do należnej części spadku, sumy pieniężnej); *Wydźwignienie* – tu odzyskanie, odebranie (w odniesieniu do sumy pieniężnej); *Wyrok uczynić* – tu: urzędowo rzec się (na przykład praw do spadku); *Wyświadczać* – tu też zaświadczać; *Zabiegać* – zapobiegać; *Zafantować* – zastawić; *Zapomagać* – pomagać, wspierać; *Zasłużyć* – wynagrodzić; *Zawdzięczyć* – odwdziżyć się, także wynagrodzić; *Zguba* – zniszczenie, szkoda, strata; *Zupełny* – tu: całkowity; *Żałoba* – ubiór, zwykle czarny, noszony po śmierci bliskich lub władcy, tu: ubiór, a także dekoracje na uroczystości pogrzebowe, obejmowały nie tylko odpowiedni strój dla członków rodziny zmarłego, a nawet służby, ale także stosowną dekorację domu i kościoła.

THE LAST WILL OF CRACOW COUNCILOR MIKOŁAJ KRÓLIK (1628–1711) –
A SOURCE TO THE HISTORY OF A FEW FAMILIES OF CRACOW BURGHERS IN
THE SECOND HALF OF THE XVII AND AT THE BEGINNING OF THE XVIII C.
AND THE SITUATION OF NON-CATHOLICS IN THE POLISH COMMONWEALTH
OF NATIONS

SUMMARY

The goal of the present article is to supplement the biography of the Cracow councilor and merchant, the royal secretary Mikołaj Królik (1628–1711) and to shed light on the history of his family. The article also constitutes an attempt to present the situation of Non-Catholic burghers in a city with a Catholic majority, such as Cracow. The last will and codicil left by Mikołaj Królik serve as an illustration here. The last will is an original document which goes back to the year 1707 and probably constitutes the autograph of M. Królik himself. Whereas as regards the codicil, only a copy of the original document (dating back to 1711) exists and it is to be found in the city archives. The last will of M. Królik reveals a number of facts from the private life of the individual members of his family (including his brothers and sisters), as well as from the lives of other Cracow families who remained on friendly terms with him, specifically, the Karmichel and the Chabers families. The document also reveals the little-known fact of Królik's conversion to Catholicism which undoubtedly had opened a way to his career.